

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych, Teologicznych i
Artystycznych

mgr Adrianna Piotrowska
nr albumu 503202

**Operatory metapredykatywne *maksimum*, *minimum*,
maksymalnie, *minimalnie* w systemie gramatycznym
języka polskiego**

Praca doktorska
napisana pod kierunkiem
prof. dr. hab. Macieja Grochowskiego

Toruń 2025

Spis treści

Wstęp	4
1. Miejsce operatorów metapredykatywnych w klasyfikacjach gramatycznych leksemów polskich.....	9
1.0. Tło historyczne terminu	9
1.1. Operatory metapredykatywne w składni tradycyjnej	12
1.2. Operatory metapredykatywne w składni strukturalnej	15
1.3. Operatory metapredykatywne w składni semantycznej	20
2. Założenia metodologiczne	28
2.0. Jednostki języka, ich składnia i znaczenia	28
2.1. Poziom przedmiotowy języka i poziomy meta.....	32
2.2. Struktura tematyczno-rematyczna w ujęciu klasycznym oraz w badaniach nad metatekstem.....	33
2.3. Homonimia gramatyczna jednostek.....	36
3. Jednostki <i>maksimum</i> , <i>minimum</i> , <i>maksymalnie</i> , <i>minimalnie</i> w słownikach języka polskiego	37
4. Przymiotniki <i>maksymalny</i> , <i>minimalny</i> w systemie współczesnej polszczyzny	56
4.0. Przymiotniki <i>maksymalny</i> , <i>minimalny</i> w wybranych słownikach języka polskiego.....	56
4.1. <i>Maksymalny</i> , <i>minimalny</i> – wykładniki gradacji?	58
4.2. Ograniczenia w łączliwości składniowo-semantycznej <i>maksymalny</i> , <i>minimalny</i>	64
4.3. <i>Maksymalny</i> , <i>minimalny</i> jako atrybuty w grupie nominalnej	66
4.4. <i>Maksymalny</i> , <i>minimalny</i> współtworzące grupę nominalną z innym przymiotnikiem	67
4.5. <i>Maksymalny</i> , <i>minimalny</i> w funkcji orzecznika	70
4.6. Przymiotniki <i>maksymalny</i> , <i>minimalny</i> – najważniejsze cechy	71
5. Łączliwość składniowo-semantyczna <i>maksymalnie</i> , <i>minimalnie</i> na tle innych operatorów metapredykatywnych	73
5.0. Porównanie jednostek <i>maksymalnie</i> , <i>minimalnie</i> z przymiotnikami <i>maksymalny</i> , <i>minimalny</i> (na tle gradacji)	73
5.1. Badane jednostki a comparativus	78
5.2. Łączliwość <i>maksymalnie</i> , <i>minimalnie</i> z przymiotnikami i przysłówkami.....	84

5.2.0. Wprowadzenie.....	84
5.2.1. Łączliwość <i>maksymalnie</i>	85
5.2.2. Łączliwość <i>minimalnie</i>	89
5.2.3. Wnioski	93
5.3. Łączliwość <i>maksymalnie, minimalnie</i> z czasownikami.....	94
5.3.0. Wprowadzenie.....	94
5.3.1. <i>Maksymalnie, minimalnie</i> z czasownikami odprzymiotnikowymi.....	96
5.3.2. <i>Maksymalnie, minimalnie</i> z czasownikami odrzeczownikowymi.....	100
5.3.3. <i>Maksymalnie, minimalnie</i> z czasownikami odczasownikowymi.....	104
5.3.4. Wnioski	108
6. <i>Maksimum, minimum</i> i ich kwalifikacja gramatyczna na tle założeń o homonimii	111
6.0. Homonimia jednostek <i>maksimum, minimum</i>	111
6.1. <i>Maksimum</i> i <i>minimum</i> w słownikach	112
6.2. Rzeczowniki <i>maksimum, minimum</i>	113
6.3. Liczebniki nieokreślone <i>maksimum, minimum</i>	117
6.4. Operatory metapredykatywne <i>maksimum, minimum</i>	119
6.5. Wnioski	123
Zakończenie	125
Bibliografia	128

Wstęp

Niniejsza praca bada wybraną grupę wyrażeń językowych, które odnoszą się do innych wyrażeń, to znaczy reprezentują poziom meta. Ściślej, bada grupę jednostek leksykalnych o postaci *maksimum*, *minimum*, *maksymalnie*, *minimalnie*, i jednostek pokrewnych, z perspektywy gramatyki i semantyki współczesnego języka polskiego. Tytułowe wyrażenia nie były dotychczas przedmiotem szczegółowego opracowania. Odnoszą się one – w najogólniejszym sensie – do problemu mierzenia w języku. Za pomocą *maksimum*, *minimum*, *maksymalnie*, *minimalnie* możemy mówić o pewnych wartościach liczbowych (ekstremalnych, dotyczących dwu biegunów). Liczenie w języku stanowi w istocie porównywanie zbiorów, rozumianych jako szeregi arytmetyczne, m.in. w teorii Andrzeja Bogusławskiego (1966, 2010).

Podstawowym celem pracy jest ustalenie kwalifikacji gramatycznej jednostek, opisanie różnic między nimi (zarówno pomiędzy *maksimum* – *minimum*, *maksymalnie* – *minimalnie*, jak również między parami *maksimum* – *maksymalnie*, *minimum* – *minimalnie*) w wyniku szczegółowej analizy łączliwości semantyczno-leksykalnej poszczególnych jednostek i znaczeń samych jednostek oraz ograniczeń w łączliwości. Praca pozwoli poszerzyć wiedzę o systemie leksykalnym i gramatycznym polszczyzny oraz o nieprzedmiotowych poziomach systemu

językowego (a ściślej o poziomie operatorów metapredykatywnych i operatorów metatekstowych), zatem o wszystkich tych jednostkach, które funkcjonują ściśle w języku. Nie mają one swoich odnośników w świecie pozajęzykowym. W grupie operatorów metapredykatywnych znajdują się trzy podgrupy – operatory aproksymacji, operatory gradacji oraz operatory limitacji. W ciągu ostatnich piętnastu lat dwiema pierwszymi podgrupami zajmowali się w swoich pracach wybrani badacze – m.in. Katarzyna Doboszyńska-Markiewicz, por. monografię z 2013 roku pt. *Operatory adnumeratywne w języku polskim. Dystrybucja i znaczenia*, Maksim Duszkin w swojej książce dotyczącej *Wykładników przybliżoności adnumeratywnej w języku polskim i rosyjskim* (2010), a także Dagmara Bałabaniak, por. *Polskie intensyfikatory leksykalne na tle wyrażen gradacyjnych* (2013). Klasa operatorów limitacji nie była przedmiotem szczegółowego opracowania. Jej opis nie należy do łatwych zadań z uwagi na niejednorodność klasy oraz cechy indywidualne wchodzących w jej skład jednostek, jak również niejednorodność samej etykiety „meta”, która stanowi jeden z członów opozycji odróżniającej te wyrażenia od wyrażen z poziomu przedmiotowego języka. Niewątpliwie jednostki z poziomów „meta” są częścią języka; istotnie pisała o tym m.in. D. Bałabaniak:

Metajęzyk i metatekst nie istnieją poza ani ponad językiem i tekstem. Są ich integralną częścią i są w tym systemie przewidziane: „Faktem jest, że wyrażenia metatekstowe niezaprzeczalnie należą również do języka naturalnego. Jest to typ predykatów o znaczeniach dotyczących mowy jako takiej, a więc predykatów nie po prostu najwyższego hierarchicznie rzędu, lecz osobnego rodzaju” (Wajszczuk 2005: 12). Obecność tych predykatów w systemie oznacza, że wchodzą one (lub nie) w relacje jakiegoś rodzaju z innymi wyrażeniami tego samego języka. Komentowanie języka czy tekstu zostało w systemie zaprojektowane jako gotowy mechanizm. Sposoby funkcjonowania składni „meta” i jej relacja do składni poziomu przedmiotowego nie są dostatecznie poznane, co utrudnia badanie predykatów o statusie „meta” (Bałabaniak 2013: 8).

Należy zatem zadać sobie pytanie, czy tytułowe jednostki należą do klasy wyrażen z nieprzedmiotowego poziomu języka. W jaki sposób funkcjonują w tej grupie? Jaka jest zasadność wyróżniania klas części mowy?

Analizując badane operatory, wykorzystuję w pracy metody stosowane w gramatyce formalnej i semantycznej, w odniesieniu do poziomu przedmiotowego języka i poziomów meta, zgodnie z założeniami strukturalizmu. Są to między innymi testy sprowadzające wypowiedzenia do sprzeczności i pleonazmu, zakładające sprawdzanie, w jakich kontekstach może występować dane wyrażenie i jakie funkcje może pełnić w zdaniu. Istotne jest także opisywanie znaczenia wyrażen z

wykorzystaniem metody eksplikacji, a więc wyodrębniania znaczeń za pomocą stworzonego do tego celu metajęzyka, którego koncepcje znane są z prac semantycznych Andrzeja Bogusławskiego i Anny Wierzbickiej.

Niniejsza rozprawa składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów oraz zakończenia. Fragmenty rozdziałów czwartego, piątego i szóstego, stanowiących analityczną część pracy, zostały opublikowane w formie artykułów naukowych. W pierwszym rozdziale rozprawy omawiam miejsce operatorów metapredykatywnych w klasyfikacjach gramatycznych leksemów polskich, chronologicznie od lat 20. XX wieku do czasów współczesnych, lat 20. XXI wieku. Chronologiczny przegląd poprzedzają najważniejsze myśli dotyczące tła historycznego terminu.

W kolejnych podrozdziałach próbuję ustalić miejsce operatorów w perspektywie składni tradycyjnej (1.1.), składni strukturalnej (1.2.) oraz składni semantycznej (1.3.). W pierwszym z nich przyglądam się bliżej klasyfikacjom Stanisława Szobera, Jana Łosia, Henryka Gaertnera, Zenona Klemensiewicza, Anatola Mirowicza, Janusza Riegera, Henryka Misza oraz Stanisława Jodłowskiego. Wskazuję również na różnicę w rozumieniu terminu *syntaktem* u H. Misza oraz J. Wajszczuk. Następnie przechodzę do omówienia najważniejszych podziałów w składni strukturalnej – opartej na kryteriach fleksyjnych klasyfikacji Zygmunta Saloniego i Marka Świdzińskiego, a także tych klasyfikacji, które oparte zostały na kryteriach składniowych, m.in. funkcjonalnej klasyfikacji Romana Laskowskiego, podziałów wyrażen nieodmiennych Macieja Grochowskiego, Vyary Maldijevy oraz Henryka Wróbla. Kolejno omawiam powstałe w XXI wieku klasyfikacje oparte na kryteriach semantycznych autorstwa Zofii Zaron oraz Jadwigi Wajszczuk. Ta ostatnia jest dla pracy szczególnie istotna.

Drugi rozdział poświęcam założeniom metodologicznym. Szczególnym pojęciem jest dla pracy jednostka języka, jej składnia i znaczenia, zgodnie z koncepcją Andrzeja Bogusławskiego. Krótko omawiam również stosowane metody badawcze oraz zasady stosowania naturalnego metajęzyka semantycznego (NMS) w budowaniu eksplikacji semantycznych. Podrozdział 2.1. opisuje różnice między poziomem przedmiotowym języka a poziomami „meta”, mające źródła w filozoficznych rozważaniach Arystotelesa, rozpowszechnione w polskiej nauce m.in. dzięki Tadeuszowi Kotarbińskiemu czy Kazimierzowi Ajdukiewiczowi, zaś w

polskim językoznawstwie znane poprzez nurt gramatyki semantycznej Stanisława Karolaka. Nie sposób przy tej okazji nie wspomnieć o podziale wyrażen metatekstowych i ich hierarchii. Następny z podrozdziałów porusza problem struktury tematyczno-rematycznej w ujęciu klasycznym oraz w badaniach nad metatekstem – oprócz prekursora w badaniach nad rozczłonkowaniem zdania – V. Mathesiusa, poświęcam miejsce głównie strukturze tematyczno-rematycznej w ujęciu Andrzeja Bogusławskiego. Ostatni z podrozdziałów dotyczy zagadnień homonimii gramatycznej, wskazuje na różnicę między homonią a polisemią.

W trzecim rozdziale zajmuję się opisem tytułowych jednostek w opracowaniach leksykograficznych. Skupiam się na słownikach od II połowy XIX wieku (*Słownik Wileński*), przez wiek XX (*Słownik warszawski*, *Słownik języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego, *Słownik języka polskiego* pod red. Mieczysława Szymczaka, *Uniwersalny słownik języka polskiego* pod red. Stanisława Dubisza, *Słownik współczesnego języka polskiego* pod red. Bogusława Dunaja, *Inny słownik języka polskiego* pod red. Mirosława Bańki), aż do wieku XXI (*Wielki słownik języka polskiego PAN*, pod red. Piotra Źmigrodzkiego). Zwracam szczególną uwagę na sposób definiowania jednostek oraz ich przynależność do określonych klas części mowy.

Czwarty rozdział poświęcony jest pokrewnym w stosunku do tytułowych operatorów przymiotnikom o postaci *maksymalny*, *minimalny* i ich miejscu we współczesnej polszczyźnie. Zaczynam od podrozdziału opisującego ich miejsce w słownikach języka polskiego, następnie przechodzę do rozważań na temat stopniowania w języku, próbując odpowiedzieć na pytanie, czy można wspomniane przymiotniki traktować jako wykładniki gradacji. Do tego celu wykorzystuję rozpowszechnioną w językoznawstwie hipotezę: skalarną oraz skalarno-metatekstową, a także różnicę między *maksymalny*, *minimalny* a formami superlatywu. W następnym podrozdziale zastanawiam się nad ograniczeniami w łączliwości składniowo-semantycznej analizowanych przymiotników. W kolejnych podrozdziałach omawiam funkcje, które mogą one pełnić w zdaniu. Mogą być one kolejno: atrybutami w grupie nominalnej (4.3.), tworzyć grupę nominalną z innym przymiotnikiem (4.4.), a także pełnić funkcję orzecznika (4.5.). Ostatni podrozdział przedstawia wnioski z analizy.

Kolejny z rozdziałów dotyczy łączliwości składniowo-semantycznej jednostek *maksymalnie* i *minimalnie* na tle innych operatorów metapredykatywnych (*bardzo, trochę, całkowicie, zupełnie, częściowo, nieco, potwornie, piekielnie*), przymiotników *maksymalny, minimalny, zupełny*, predykatów przymiotnikowych *kompletny, potworny, straszny* oraz form superlatywu fundowanych na prefiksie *naj-*.

W rozdziale szóstym przedstawiam kwalifikację gramatyczną jednostek *maksimum, minimum* na tle założeń o ich homonimii. Na tej podstawie w pierwszym wprowadzającym podrozdziale proponuję wyróżnienie spośród tytułowych jednostek trzech homonimów. Następnie przechodzę do omówienia pozycji *maksimum* i *minimum* w słownikach. W kolejnych podrozdziałach prezentuję poszczególne homonimy – *maksimum / minimum* jako rzeczowniki (6.2.), liczebniki nieokreślone (6.3.) oraz operatory metapredykatywne (6.4.) – na podstawie analizy kontekstów, w których występują wyrażenia. W końcowym podrozdziale podsumowuję wyniki analizy.

Ostatnią część rozprawy stanowi zakończenie, w którym charakteryzuję tytułowe jednostki oraz przedstawiam wnioski z przeprowadzonych analiz.

1. Miejsce operatorów metapredykatywnych w klasyfikacjach gramatycznych leksemów polskich

1.0. Tło historyczne terminu

Operatory metapredykatywne należą do szerokiej grupy słów określanych w literaturze przedmiotu jako wyrażenia z poziomów meta (ang. *discourse markers, function words*)¹. Za „discourse markers” uznaje się w języku angielskim jednostki takie jak np. *oh, well, and, but, or, so, because, now, then, I mean, you know* (Schiffrin 1987: 3), były one definiowane jako „sequentially dependent elements which bracket units of talk” (Schiffrin 1987: 31). Jak wskazał Bruce Fraser (1991: 943), ich źródłem w angielszczyźnie są spójniki, przysłówki, wyrażenia przyimkowe, a także niektóre idiomy, jak np. *still and all* czy *all things considered*. W polskiej literaturze językoznawczej z kolei termin „jednostki funkcyjne” zdefiniował Maciej Grochowski (1997, 2014b: 13) w taki sposób: „to ogólna nazwa zbioru klas jednostek słownikowych, określanych jako syntaktycznie niesamodzielne, czyli niezdolne do konstituowania konstrukcji, i semantycznie niesamodzielne (inaczej

¹ Należy podkreślić, że terminy *discourse markers* czy *function words* mają inne zakresy znaczeniowe niż funkcjonujący w polszczyźnie termin wyrażenia *funkcyjne*.

niepełnoznaczące, synsemantyczne). Przyjmuje się, że jednostkami funkcyjnymi są przyimki, zaimki, spójniki, partykuły, a także liczne inne wyrażenia, które z jednej strony odgrywają istotną rolę w procesie tworzenia zdania i tekstu, w procesie ich oceny przez mówiącego, a z drugiej nie mają bezpośredniego odniesienia do świata pozajęzykowego. Jednostki takie, nazywane również pomocniczymi, stawiane są w opozycji do jednostek podstawowych, samodzielnych syntaktycznie i semantycznie (autosemantycznych, pełnoznaczących, znaczących)". Autor wskazał również, że jednostki funkcyjne przeciwstawia się czasownikom, rzeczownikom, przymiotnikom i przysłówkom, z uwagi na to, że:

- nie mają regularnej budowy morfologicznej w rozumieniu synchronicznym,
- ich forma wyrazowa jest niepodzielna na morfem leksykalny i gramatyczny,
- są na ogół nieodmienne i nieakcentowane niekontrastownie,
- nie tworzą opozycji pragmatycznych,
- nie tworzą par synonimów absolutnych,
- są niepodatne na zmiany formalne i znaczeniowe,
- nie podlegają procesom derywacji / kompozycji,
- nie są zapożyczane z innych języków (Grochowski 2014b: 13-14).

W skład grupy wyrażen z poziomów „meta” wchodzi również wyrażenia metatekstowe, które od drugiej połowy XX. wieku są przedmiotem badań lingwistycznych. Początek refleksji nad problemem metatektu stanowią prace Anny Wierzbickiej z lat 60. i 70., a w szczególności artykuł *Metatekst w tekście* (1971b), który stał się inspiracją dla kilku późniejszych pokoleń badaczy. Tekst ten był przełomowy, jeśli chodzi o oddzielenie wyrażen z poziomu przedmiotowego języka od wyrażen z poziomów „meta”, tzn. takich, które operują wyłącznie w języku, są orzekane o innych wyrażeniach języka (w odróżnieniu od jednostek z przedmiotowego poziomu języka, takich jak np. rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki, przysłówki). Choć w każdej z tych grup znajdują się słowa, które mogą pełnić funkcję metawyrażen, np. metaprzymiotniki typu *dobry, marny, głupi* (Danielewiczowa 2007, Doboszyńska-Markiewicz 2020, 2023), por. zdania:

(1) *Masz dobrą intuicję, ale jesteś zbyt wyrafinowany.* (NKJP)

(2) *Gadaliśmy dobrą godzinę, powiedział, że bym kiedyś wpadł do niego do Osowej Góry, to zaraz za miastem.* (NKJP)

(3) *Zarobek marny, za to stały.* (NKJP)

(4) *I ty mi parę marnych groszy żałujesz?* (NKJP)

(5) *No, widzisz, jaki głupi jesteś.* (NKJP)

(6) *A trafiło akurat na sprawę o głupie 30 mln.* (NKJP)

Wymienione wyrażenia formalnie należą do tej samej klasy gramatycznej przymiotników, jednak w przykładach (2), (4) i (6) nie pełnią funkcji atrybutów w stosunku do rzeczowników. Wyrażają stosunek mówiącego do stanów rzeczy reprezentowanych przez odpowiednie grupy imienne. Są w tym wypadku operatorami przyliczbowymi, mogą być dodawane do wyrażen charakteryzujących ilość (tu akurat dodawane są do określeń miary).

Wyróżnienie wyrażen funkcyjnych uwarunkowane było znaczącym wpływem logiki formalnej na językoznawstwo. Jak zauważył M. Grochowski (2014b: 17):

pojęcie jednostki funkcyjnej (choć nie sam termin) zdomowało się w polskiej składni pod wpływem rachunku funkcyjnego, w okresie podejmowania w latach 70. XX wieku prób opisu syntaktycznego współczesnej polszczyzny metodami składni predykatowo-argumentowej (...) Rozpowszechnione były wówczas takie opozycje, istotne dla tych metod, jak opozycja funktora i operatora, pochodząca z gramatyki kategoryjnej Kazimierza Ajdukiewicza (1985) czy Alfreda Tarskiego (1995) opozycja języka i metajęzyka, a także opozycja wyrażen języka przedmiotowego i metajęzyka, rozpowszechniona m.in. przez Hansa Reichenbacha (1967).

Zasadniczą funkcją wyrażen metatekstowych jest komentowanie odpowiednich części struktury tematyczno-rematycznej. Różnią się one od jednostek z poziomu przedmiotowego, których podstawową funkcją jest wchodzenie w związki składniowe, budowanie zdania. Przykładem jednostek z pogranicza tych dwu poziomów (przedmiotowego i meta) są właśnie operatory metapredykatywne. Obecnie powszechnie znane znaczenie nadała temu terminowi Jadwiga Wajszczuk (2005: 113, 2010: 28). Autorka wyróżniła syntaktemy, operujące na poziomie zdania, leksemy otwierające pozycje nacechowane semantycznie i formalnie dla innych jednostek oraz parataktemy, które operują na poziomie wypowiedzenia i nie stawiają wymagań walencyjnych przed innymi wyrażeniami, mogą jednak być do nich dodawane (por. *Chyba prawie wszyscy zagłosowali przeciw.* vs. **Prawie chyba wszyscy zagłosowali przeciw*). Warto zauważyć, że partykuła *chyba* należy do klasy parataktów, natomiast operator metapredykatywny *prawie* jest syntaktemem, stąd ograniczenia w jego łączliwości (w przeciwieństwie do szerokiej dystrybucji partykuł).

Klasyfikacja jednostek z poziomów meta nie jest rzeczą łatwą. Jak możemy zauważyć, wewnątrz tej grupy znajdują się setki wyrażeń wymagających szczegółowego omówienia. Przyjrzyjmy się zatem, jak opisywane były ciągi - zaliczane wspólnie do operatorów metatekstowych i metapredykatywnych - w wybranych klasyfikacjach gramatycznych leksemów polskich w XX i XXI wieku. Dominującym kryterium podziału było wówczas kryterium semantyczne, z uwagi na rozpowszechnienie opozycji wyrażeń mających samodzielną referencję oraz takich, które referencji nie mają – innymi słowy – jednostek współodnoszących / współtorzekających. Jak wskazuje M. Grochowski (2014b: 16), przeciwstawienie to rozpowszechniło się w nauce polskiej dzięki pracom Tadeusza Kotarbińskiego (w zakresie filozofii) oraz Stanisława Karolaka (w zakresie lingwistyki), a swoje źródło miało w Arystotelesowskim rozróżnieniu wyrażeń katecorematycznych i synkatecorematycznych.

1.1. Operatory metapredykatywne w składni tradycyjnej

Jedną z najbardziej rozpowszechnionych klasyfikacji wyrazów, opierających się na wyliczeniu klas, opracował w latach 20. XX wieku Stanisław Szober. Podział ten (dziesięcioklasowy) był stosowany w językoznawstwie polskim minimum przez kolejne półwiecze. W ramach tej klasyfikacji Szober dokonał rozróżnienia między wyrazami oznaczającymi uczucia (wykrzykniki) a wyrazami oznaczającymi obiekty myśli. Wśród tych drugich wyróżnił kategorie obejmujące wyrazy charakteryzujące obiekty (rzeczowniki i zaimki rzeczowne), właściwości obiektów (przymiotniki, liczebniki i zaimki przymiotne), stany i czynności obiektów (czasowniki), cechy obiektów (przysłówki, zaimki przysłowne i przysłówki liczebnikowe) oraz wyrazy określające relacje między obiektami (spójniki, przyimki i partykuły). Te leksemy, których główną funkcją jest wyrażanie relacji między innymi wyrazami w zdaniu, Szober (1957: 92) określił jako niesamodzielne, a do tej kategorii zaliczył przyimki, spójniki i partykuły, uznając wszystkie pozostałe rodzaje wyrazów za samodzielne. W tym czasie powstała również klasyfikacja Jana Łosia (1923), a następnie Henryka Gaertnera (1938), w obu podziałach interesujące nas operatory metapredykatywne zaliczane były do klasy przysłówków. Łoś wskazywał funkcję określania przymiotnika jako najważniejszą dla przysłówka, przy czym zwrócił uwagę, że samo określanie przez przysłówki stopnia lub miary wynika z natury znaczenia

przymiotników. Wyróżnił także grupę przysłówków o niestandardowej łączliwości – np. z liczebnikami, zaimkami czy rzeczownikami. Jak wskazał autor, tylko niektóre przysłówki mają tę funkcję, por. podane zdania (Łoś 1923: 356):

(7) *Daj mi **choć** grosz.*

(8) ***Nawet** ojca nie uszanuje.*

(9) ***Niemal** trzy dni nie jadł.*

(10) ***Zaledwie** ciebie jednego spotkałem.*

Obecnie *niemal*, *zaledwie* uważa się za operatory metapredykatywne, a *choć*, *nawet* zaliczane są do partykuł. Gaertner natomiast traktował przysłówki jako wyrazy odnoszące się do okoliczności, przede wszystkim stanowiące określniki czasowników. W tej grupie na szczególną uwagę, w kontekście badanych w tej pracy operatorów, zasługują przysłówki stopnia i ilości. Jak pisze Gaertner (1938: 196), jeśli ich treść mieści w sobie pojęcie stopnia, np. *bardzo (piękny)*, *prawie (dziesięć)*, *niemal (wszyscy)* itp., to mogą one być określnikami przymiotników, liczebników i zaimków, jak również innych przysłówków. Autor (1938: 199) wymienia sześć grup przysłówków stopnia i ilości, które odnoszą się do stopnia właściwości, wśród których znajdują się jednostki zaliczane obecnie do wszystkich podklas operatorów metapredykatywnych, np.: przysłówki zupełności (np. *zupełnie*, *całkowicie*, *całkiem*, *dosyć*); przysłówki powielające (np. *bardzo*, *dużo*, *więcej*, *nader*, *sporo*); przysłówki nadmierności (np. *za*, *zbyt*, *nadto*, *zanadto*); przysłówki cząstkowości (np. *omal*, *bez mała*, *o mało*, *mało*, *prawie*, *niespełna*, *niemal*, *niezbyt*, *ledwie*, *trochę*).

Zenon Klemensiewicz (1939) wyróżnił dziesięć części mowy, opierając swoją klasyfikację także na wyliczeniu. Autor posługiwał się pojęciem składnika zdania. Jest to „znak językowy jednego przedstawienia ustosunkowanego do innych przedstawień z postawy mówiącego” (Klemensiewicz 1939: 44). Składnik jest zdolny do tworzenia związków syntaktycznych. Składnikami nie są wykrzykniki ani spójniki.

Warto podkreślić, że Klemensiewicz „rozdziela składniki jedno- i wielowyrazowe. Pierwsze odnoszą się – pod względem znaczeniowym – do jednego przedstawienia kategorii przedmiotu, jakości, czynności, stanu, okoliczności. (...) Według koncepcji syntaktycznej Klemensiewicza [1939: 46 i n.], istnieją trzy rodzaje składników wielowyrazowych, mianowicie (a) zestawienia, (b) wyrażenia przyimkowe, (c) wyrażenia z naciskiem” (Grochowski 2011: 48).

Wśród składników zdania u Klemensiewicza nie znalazły się wyrazy uwydatniające, tzn. części wyrażen z naciskiem (części składników) ani składniki dodatkowe (sądzące i nawiązujące), które współcześnie traktowane są jako partykuły. W późniejszych pracach uczony wyróżnił tzw. składniki dodatkowe oceniające, jak np. *chyba* (Klemensiewicz 1953: 18), przy czym kluczowe jest słowo „dodatkowe”, sugerujące nieprzedmiotowy charakter wyrażen. Składniki dodatkowe według Klemensiewicza (1960: 64–65) mają na celu przygotowanie słuchacza na odpowiednie zrozumienie wypowiedzi lub podkreślenie, uwydatnianie jej części.

Na fakt, że jednostki typu *chyba, prawie, niemal* nie należą do części mowy odsyłających do poziomu przedmiotowego, zwracał uwagę również wcześniej wspomniany Mirowicz (1949, 1956). Obecność partykuł poza strukturą zdania podkreślał również Rieger (1957: 185), który rozszerzył podział Mirowicza, wyróżniając cztery grupy partykuł: modalne, sytuatywne (asygnatywne), ekspresywno-emfatyczne oraz marginalne. W kontekście operatorów metapredykatywnych warto zwrócić uwagę szczególnie na grupę partykuł sytuatywnych, które „sytuują treść wypowiedzi na szerszym tle rzeczywistości, najszerzej pojętej konsytuacji, konotując istnienie jakichś momentów nie nazwanych w zdaniu” (Rieger (1957: 180), do których autor zalicza m.in. leksemy *aż, niemal, prawie, jeszcze, już*.

Następnie, w latach 60. XX wieku, Henryk Misz (1967: 55) w oparciu o kryterium dystrybucyjne wyróżnił siedemnaście klas syntaktemów (wykorzystywanych do tworzenia poprawnych konstrukcji składniowych) o funkcji determinującej – nadrzędnika i determinowanej – podrzędnika oraz trzy nowe klasy wyrażen pozbawionych wartości składniowej: intensyfikatory (dodawane do przymiotników i przysłówków), np. *bardzo, zbyt, trochę, całkiem, dosyć, niemal, mocno, lekko*, funktery utożsamiające, np. *to, to jest, to znaczy, równa się, znaczy*, oraz funktery porównujące, np. *jak, jakby, niby, niczym, niż, niżli, aniżeli*. Szczególnie istotna jest wyróżniona przez Misza grupa intensyfikatorów – wymienione w niej jednostki zaliczamy dziś w większości do podklasy operatorów gradacji lub operatorów limitacji (np. *niemal*).

Misz posługiwał się terminem „syntaktem” w inny sposób niż wspomniana na początku tego rozdziału Jadwiga Wajszczuk. W koncepcji Misza syntaktem

odnosi się do klasy wyrażen i form o takiej samej wartości składniowej, natomiast u Wajszczuk jest to leksem, który otwiera i/lub zajmuje pozycję syntaktyczną (np. operator metapredykatywny to syntaktem otwierający pozycję nacechowaną semantycznie, lecz sam niewchodzący na pozycje otwierane przez inne leksemy).

W kolejnej klasyfikacji leksemów autorstwa Stanisława Jodłowskiego, łączącej kryterium semantyczne z właściwościami formalnymi wyrażen, przedstawionej w *Podstawach polskiej składni* (1976: 22), znajdziemy termin „modulant”. Jest to według uczonego „element obudowy wypowiedzenia”, rozumiany jako „nieodmienna część mowy, znaczeniowo samodzielna, lecz niewchodząca w związki składniowe (pozostająca poza strukturą wypowiedzenia lub wykazująca luźny związek z pozostałymi leksemami w zdaniu)”. Modulantami nazywamy inaczej „klasę wyrazów, do której zaliczamy (szeroko rozumiane) tradycyjne partykuły oraz niektóre przysłówki” (Jodłowski 1976: 20). W tej grupie autor wyróżnił m.in. modulanty sytuujące (np. *tylko, także, jeszcze, już, dopiero, właśnie, przeciwnie, zwłaszcza, przede wszystkim, szczególnie*), modulanty waloryzujące (np. *tak, nie, owszem, naprawdę, istotnie*), modulanty modalne (np. *na pewno, niezawodnie, może, pono, snadź, prawdopodobnie, podobno, chyba, niechybnie, czy? -li? no?, niech, niechby, oby, bodaj*), modulanty afektujące (np. *no, raczej, nawet, aż, na szczęście*) oraz modulanty wprowadzające jakiś składnik wypowiedzenia i jego uzasadnienie lub inny rodzaj interpretacji (np. *na przykład, ewentualnie, mianowicie*). Spośród wymienionych jednostek *aż, już* oraz *jeszcze* są obecnie zaliczane do klasy operatorów metapredykatywnych.

1.2. Operatory metapredykatywne w składni strukturalnej

W latach 70. XX w. swoją klasyfikację leksemów, na podstawie kryteriów gramatycznych (stosując kryteria fleksyjne dla odmiennych części mowy, zaś do nieodmiennych części mowy – kryteria składniowe), przedstawił Zygmunt Saloni. Większość wyrażen nieodmiennych znalazła się w ogromnej klasie partykuło-przysłówków. Do tej grupy należały również operatory metapredykatywne. Wśród leksemów nieodmiennych autor wskazał opozycję między wyrażeniami niesamodzielnymi oraz tymi, które mogą występować samodzielnie, jak wykrzykniki, por. Saloni 1974: 98. Wśród tych pierwszych wyróżnił leksemy pełniące funkcję łączącą oraz te, które nie pełnią tej funkcji (czyli właśnie leksemy

partykułowo-przysłówkowe). Wyrażenia łączące zostały ponadto podzielone na te, które rządzą określonym przypadkiem (przyimki) oraz te, które nie rządzą żadnym przypadkiem (spójniki). W podręczniku składni (Saloni, Świdziński 1985: 252–257) znajdziemy zaś następujące przykłady zdań z grupami nominalnymi, w których partykuło-przysłówek pełni funkcję podrzędnika:

(11) *Jasio to **prawie** geniusz.*

(12) *Przed **niespełna** rokiem złożyłem zamówienie na rozkład jazdy.*

(13) *Do Koluszek jest **ledwie** sto kilometrów.*

(14) *Pogotowie przyjechało **niemal** natychmiast.*

W latach 80. i 90. powstają z kolei klasyfikacje funkcjonalne leksemów Romana Laskowskiego, bazujące na kryteriach składniowych, które przedstawił w dwu wydaniach GWJPM. Zgodnie z przyjętym kryterium, kierując się zdolnością leksemu do wchodzenia w związki składniowe z innymi leksemami, autor podzielił jednostki na asyntagmatyczne (asyntagmatyki) i syntagmatyczne (syntagmatyki). „Pierwsze funkcjonują prymarnie jako samodzielne wypowiedzenia, nie wchodząc w związki syntaktyczne z innymi elementami tekstu; są to wyrażenia typu: *hej!*, *bęc!*, *halo!*, *bzz*, *tak*, *nie*. Drugie są syntaktycznie niesamodzielne, prymarnie spełniając funkcję składników wypowiedzenia lub wykładników związków syntaktycznych istniejących między składnikami wypowiedzenia” (1984: 30). Do asyntagmatyków zaliczył dopowiedzenia i wykrzykniki, natomiast syntagmatyki podzielił na autosyntagmatyki (czasowniki, predykatywy czasownikowe, rzeczowniki, przymiotniki, liczebniki, przysłówki, modalizatory) oraz synsyntagmatyki (konektory i partykuły). Konektory, wskaźniki stosunku zależności syntaktycznej, dzielą się na dwie grupy – jeśli wskazują na zależność grupy imiennej, są to przyimki, jeśli zaś na zależność wyrażenia zdaniowego – konektory względne (tzw. zaimki względne) (Laskowski 1984: 31). Uczony rozróżnia ponadto spójniki współrzędne i podrzędne.

Następnie, w drugim wydaniu GWJPM, autor zmodyfikował podział polskiego zasobu leksykalnego (Laskowski 1998: 59). Różnica w sposobie opisu dotyczyła m.in. konektorów. W tej klasie autor uwydatnił wskaźniki zależności składniowej w grupie imiennej (przyimki) oraz wskaźniki zależności pomiędzy wyrażeniami zdaniowymi, przeciwstawiając niesamodzielne składniowo spójniki (znajdujące się poza zdaniem zależnym) relatorom (członem zdania zależnego o

łączącej funkcji zdaniowej, np. *kto, który, gdzie, kiedy*). Partykuły natomiast zdefiniowane zostały jako leksemy nieautosyntagmatyczne, których cechą dystynktywną jest nieswobodny szyk, stanowiące niejednorodną klasę, np. *oby, niechże, bodajby* (operatory trybu), *czy, cóż, a nuż* (modyfikatory deklaratywności), *byle, lada, niespełna, około, ponad, tuż, zaraz* (partykuły adnominalne) (Laskowski 1998: 65).

Wśród leksemów autosyntagmatycznych Laskowski wyróżnił modalizatory, wchodzące w stosunek zależności syntaktycznej od dowolnego składnika wyrażenia zdaniowego, które mogą zajmować miejsce przed dowolnym jego składnikiem. Jak wskazuje dalej uczony (1998: 64), „klasa ta, tradycyjnie zaliczana bądź do przysłówków, bądź do partykuł (por. Jodłowski 1949, Mirowicz 1948, 1956), obejmuje z jednej strony tzw. przysłówki (przy)zdaniowe wyrażające stosunek mówiącego do wypowiedzanego sądu (*chyba, może, pewnie, pono, zapewne, jakoby, niby, rzekomo, widocznie, prawdopodobnie, istotnie*), z drugiej zaś leksemy o funkcji operatorów pragmatycznych, zmieniających zestaw presupozycji niesionych przez zdanie (*jeszcze, już, dopiero, nawet, akurat, właśnie* – w wyrażeniach typu *właśnie wtedy, tylko, zwłaszcza, szczególnie*). Tu również zaliczamy tego typu modalizatory kwantyfikujące, jak: *prawie, niemal, całkiem, zupełnie, ledwo, ledwie*. Jak stwierdza autor (1998: 64), „klasie modalizatorów odpowiada u Grochowskiego 1986 w zasadzie klasa partykuł (s. 57-58, 63nn.), jedynie dla leksemów określonych wyżej jako modalizatory kwantyfikujące tworzy on odrębną klasę „operatorów adnominalno-adwerbalnych”.

W propozycjach Laskowskiego współczesne operatory metapredykatywne zaliczane są do grup przysłówków (np. *bardzo ładna dziewczyna*, por. Laskowski 1984: 31), liczebników (np. *dużo, mało, trochę, nieco*, por. Laskowski 1984: 37), modalizatorów (o funkcji operatorów pragmatycznych, np. *jeszcze, już, dopiero*) i modalizatorów kwantyfikujących, np. *prawie, niemal, całkiem, zupełnie, ledwo, ledwie*, por. Laskowski 1998: 64), obecnie kwalifikowanych jako operatory gradacji lub limitacji. Z kolei jednostki z podgrupy współczesnych operatorów adnumeratywnych zaliczane były przez Laskowskiego (1998: 65) do partykuł adnominalnych (np. *niespełna, około, ponad*, łączące się z określeniami liczby i miary, typu *ponad rok*).

Z kolei u Macieja Grochowskiego (1986, 1997), który w latach 80. i 90. rozwinął klasyfikację leksemów Laskowskiego i Saloniego, modalizatory odpowiadają klasie partykuł, podklasa modalizatorów kwantyfikujących – operatorom adnominalno-adwerbalnym, natomiast partykuły adnominalne odpowiadają klasie operatorów adnominalnych (związanych z grupą imienną). Grochowski w pierwszej klasyfikacji (1986) podzielił leksemy nieodmienne na dwie główne klasy: te, które wchodzą w relacje syntaktyczne z rzeczownikiem i te, które nie posiadają tej zdolności (na przykład przysłówki, takie jak *bardzo*, *natychmiast*, *wkrótce*, *znienacka*). W ramach pierwszej grupy wyróżnił leksemy zdolne do tworzenia relacji syntaktycznych z czasownikiem oraz te, które nie wykazują takiej zdolności (operatory adnominalne). Te drugie leksemy, zdolne do tworzenia relacji syntaktycznych z czasownikiem, podzielone zostały na takie, które mogą tworzyć relacje z nazwami własnymi w mianowniku (partykuły) oraz takie, które nie mają tej właściwości (operatory adnominalno-adwerbalne). Proponowane kryterium oparte było na założeniu, że jeżeli dany leksem posiada zdolność tworzenia relacji syntaktycznych z nazwami własnymi w mianowniku (co jest charakterystyczne dla podmiotu gramatycznego zdania), to może pełnić rolę podrzędnika dowolnego rzeczownika, niezależnie od jego formy gramatycznej i pozycji w zdaniu (Grochowski 1986: 59).

Następnie klasyfikację Grochowskiego uzupełniła Vyara Maldijeva (1995), proponując bardziej szczegółowe kryteria podziału i dodając materiał z języka bułgarskiego i rosyjskiego. Autorka wyodrębniła łącznie osiemnaście klas leksemów nieodmiennych, uwzględniając ich dystrybucję i funkcje w zdaniach. Maldijeva (1995: 71) zaliczyła niektóre operatory metapredykatywne (por. *całkiem*, *ledwo*, *niemal*, *nieomal*, *prawie*, *dopiero*) do klasy partykuł, uznając przy tym za ich cechę dystynktywną zdolność (bądź jej brak) do łączenia się z rzeczownikami własnymi w mianowniku. Autorka wskazała, że *całkiem*, *ledwo*, *niemal*, *prawie* nie mają tej cechy. Z kolei inne operatory typu *dużo*, *mniej więcej*, *mało*, *nader*, *nieco*, *trochę*, *sporo* zaliczone zostały do grupy przysłówek porównawczych (adcomparative adverbs). Jak pisze autorka, ta mała klasa leksemów nie wchodzi w relację syntaktyczną z formami komparatywu przymiotników i przysłówek (nie mogą być przez nie rządzone), przez co mają ograniczoną dystrybucję (Maldijeva 1995: 82). Zgodnie z obecnym stanem wiedzy o operatorach metapredykatywnych,

niektóre z nich mogą być dodawane do przymiotników i przysłówków w stopniu wyższym, por. zdania:

(15) *Mogliśmy wygrać **dużo** wyżej.* (NKJP)

(16) *Kiedyś często chodziłem do Łazienek, teraz **nieco** rzadziej.* (NKJP)

(17) *Mój słownik języka polskiego jest tylko **trochę** młodszy niż ja, więc nie będę go cytować.* (NKJP)

(18) *Była na oko **sporo** starsza ode mnie.* (NKJP)

W latach 90. Henryk Wróbel przedstawił podział na czternaście części mowy (1996), wykorzystując przy tym funkcjonalną klasyfikację Laskowskiego (1984) i propozycję podziału wyrażen nieodmiennych Grochowskiego (1985). Wróbel przyjął opozycję leksemów używanych samodzielnie i nieużywanych samodzielnie. W skład pierwszej grupy wchodzi dopowiedzenia, które są zależne od kontekstu oraz wykrzykniki – niezależne od kontekstu. W drugiej grupie z kolei znalazły się leksemy funkcjonujące jako człony zdania oraz leksemy, które nie mają tej cechy. Obie grupy zostały podzielone na leksemy z funkcją łączącą oraz leksemy bez tej funkcji. Wyrażenia wchodzące w skład zdania i mające funkcję łączącą to względniki (*który, kto, co, ile*) i relatory (*dokąd, gdzie, kiedy, jak*). Z kolei człony zdania, które nie mają funkcji łączącej to nadrzędniki zdania (czasowniki) oraz leksemy, które nie mają tej cechy (akomodowane – rzeczowniki, przymiotniki, liczebniki i nieakomodowane – przysłówki i partykuły). Leksemy, które nie funkcjonują jako człony zdania, zostały podzielone przez Wróbla (1996: 58-59) na dwie główne klasy: te, które mają funkcję łączącą (przyimki, spójniki) i te, które nie mają tej funkcji (operatory trybu, modalizatory). Autor zwraca uwagę, że operatory trybu rządzą formą czasownika i tworzą z nim człon zdania, np. *niech, oby, bodaj*, zaś modalizatory nie mają tych cech (np. *Czy on aby nie kłamie?, Ale się wystroiła!*).

Idea klasy modalizatorów zaczerpnięta została od Grochowskiego, natomiast nazwa pochodzi z klasyfikacji Laskowskiego. Na podstawie przykładów (por. *aż, lada*) Wróbel sygnalizuje także problem homonimii modalizatorów – i szerzej – jednostek nieodmiennych. Niektóre obecne operatory metapredykatywne, np. *jeszcze, już, aż, niemal* zostały przez Wróbla przyporządkowane do klasy partykuł, autor wskazał, że w odróżnieniu od przysłówków, partykuły mają nieograniczoną dystrybucję, co oznacza, że „mogą łączyć się teoretycznie z dowolną częścią mowy, praktycznie – najczęściej z rzeczownikami, przymiotnikami, liczebnikami,

czasownikami, też z przysłówkami i przyimkami” (1996: 58). Aktualnie wiemy, że operatory metapredykatywne mają szeroką łączliwość, jednak nakładają na współwystępujące z nimi jednostki ograniczenia składniowe i leksykalne, np. podklasa operatorów gradacji otwiera miejsce dla wyrażen semantycznie stopniowalnych. Ponadto, nie mają one swobody szyku, która przysługuje partykułom (szerzej o szyku operatorów metapredykatywnych: Grochowski 2023b: 98–109).

W następnych latach Wróbel zmodyfikował klasyfikację leksemów i rozszerzył ją do szesnastu części mowy (2001), wyróżnił w niej partykuły jako szczególną klasę jednostek, ze względu na ich zdolność do współwystępowania z rzeczownikami. Na tej podstawie przeciwstawił partykuły pozostałym klasom wyrażen, które podzielił na łączące się z czasownikiem (operatory trybu i modalizatory) oraz te, które nie tworzą takich związków - przyliczebniki mające nadrzędniki liczebnikowe (i ich derywaty), np. *ponad dwa (litry)*, *prawie dwukilowa (paczka)* oraz przywyrazki, które łączą się z nadrzędnikami przyimkowymi, np. *tuż za (rogiem)* (Wróbel 2001: 246).

1.3. Operatory metapredykatywne w składni semantycznej

Na początku XXI wieku powstają klasyfikacje leksemów o podstawach semantycznych – autorstwa Zofii Zaron (2003) oraz Jadwigi Wajszczuk (2005, 2010). Pierwsza z nich za kluczowe przyjmuje kryterium funkcjonalne (składniowe), polegające na możliwości realizacji pozycji mianownikowej wyznaczonej (konotowanej i akomodowanej) przez orzeczenie w formie osobowej (Zaron 2012: 146). Autorka zauważyła, że taki sposób podziału pozwala objąć nazwą ‘rzeczownik’ najszerszą klasę jednostek. W klasie rzeczowników wyróżniła dwie grupy, włączając do nich również leksemy wykluczone z tej klasy przez kryteria morfologiczne (np. jednostki nieodmienne typu *attaché, atelier, karibu*) lub semantyczne (np. *biel, dobroć, mówienie, bójka, zbiór, zestaw, komplet*).

Zaron przyjęła poszerzone rozumienie kategorii klasyfikującej jako niezbędnego kryterium przy wyznaczaniu klas gramatycznych leksemów: „Charakteryzując leksemy odmienne uwzględniać należy zarówno ich klasyfikacje właściwości KK i AK (konotacji i akomodacji kategoryjnej), jak i kategorie fleksyjne (KF); dla leksemów nieodmiennych – oczywiście będą to klasyfikacyjne właściwości

KK i AK" (Zaron 2012: 150), autorka zaproponowała następujący podział w oparciu o właściwości klasyfikujące jednostek przedstawione poniżej:

KKK – klasyfikujące właściwości konotacyjne (konotacja kategorialna)

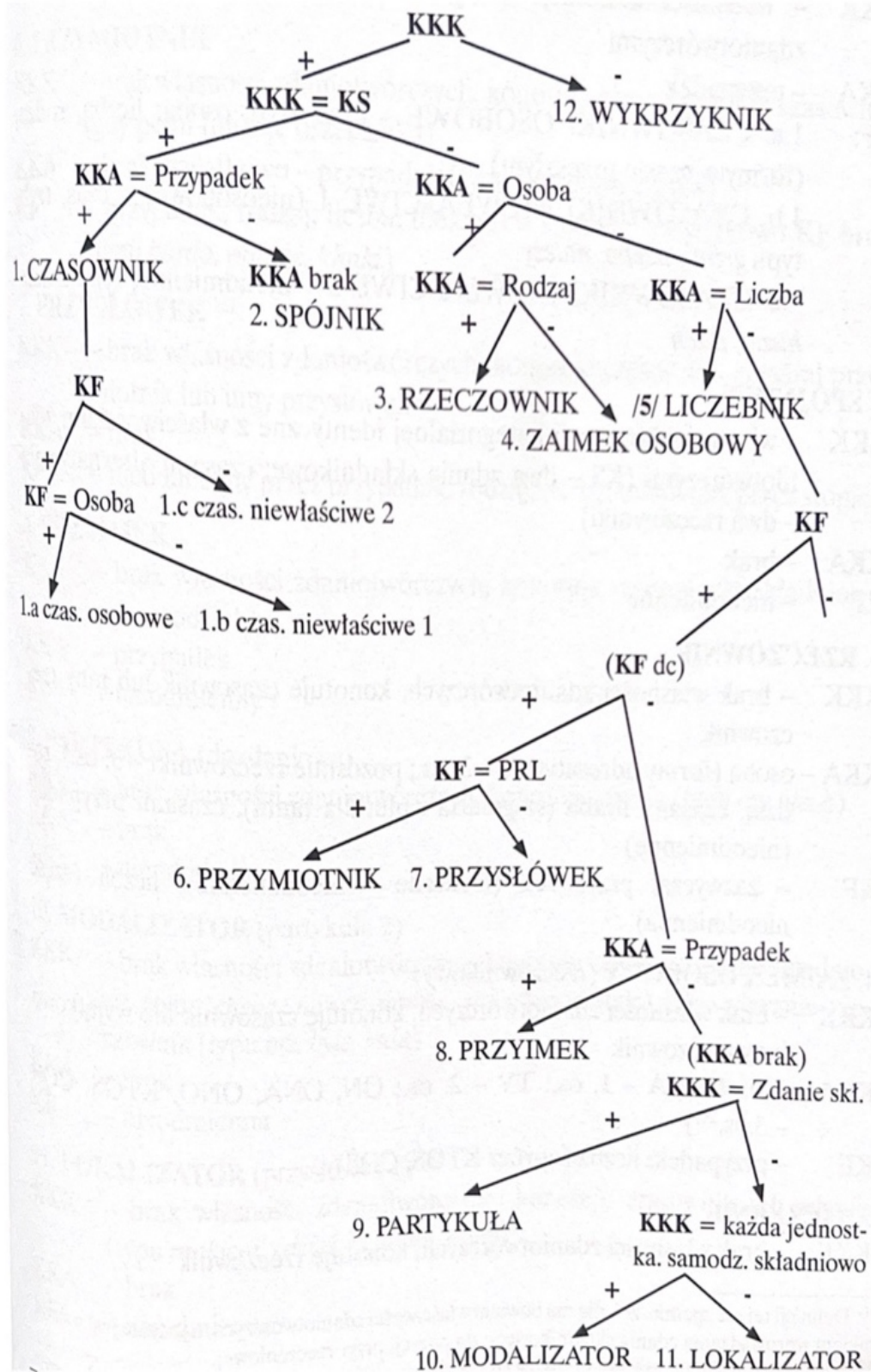
KKA – klasyfikujące właściwości akomodacyjne (akomodacja kategorialna)

KF – właściwości fleksyjne

KS – konotacja składniowa (właściwości zdaniotwórcze) (Zaron 2012: 150).

Autorka (2012: 152-153) wyróżniła dwanaście klas części mowy, spośród których tylko dwóm pierwszym przypisała właściwości zdaniotwórcze: 1) **czasownik**, mający własności konotacji kategorialnej identyczne z właściwościami zdaniotwórczymi, klasyfikujące właściwości akomodacyjne dla kategorii przypadku. Zaron na podstawie właściwości fleksyjnych wyróżniła trzy podklasy czasowników: czasowniki osobowe – formy w czasie przeszłym (czas, tryb, osoba; liczba, rodzaj), czasowniki niewłaściwe (nieosobowe) 1 typu *grzmi, trzeba, należy* (czas tryb) oraz czasowniki niewłaściwe 2 typu *biada, huzia, strach* (nieodmienne); 2) **spójnik**, którego własności konotacyjne są identyczne z właściwościami zdaniotwórczymi (konotuje składniowo dwa zdania składnikowe, czasami alternatywnie dwa rzeczowniki), nie przysługują mu właściwości akomodacji kategorialnej, jest nieodmienny; 3) **rzeczownik** – pozbawiony własności zdaniotwórczych, konotujący czasownik lub inny rzeczownik, za jego właściwości akomodacyjne autorka uznała osobę, liczbę i przypadek, zaś na właściwości fleksyjne składa się zazwyczaj przypadek oraz liczba (tylko niektóre rzeczowniki nie odmieniają się przez wskazane kategorie); 4) **zaimek osobowy (rzeczownikowy)**, który nie ma własności zdaniotwórczych i konotuje czasownik lub w wybranych wypadkach inny rzeczownik; 5) **liczebnik** – nie ma właściwości zdaniotwórczych, konotuje rzeczownik, akomoduje liczbę oraz zazwyczaj przypadek (dopełniacz); 6) **przymiotnik**, który konotuje kategorialnie rzeczownik lub czasownik (gdy pełni funkcję orzecznika), nie ma własności zdaniotwórczych, nie ma również klasyfikujących własności akomodacyjnych, z wyjątkiem przypadku (por. konstrukcje typu *świadomy czegoś*), odmienny przez przypadek, rodzaj, liczbę, w wypadku przymiotników nazywających oceny, parametry i kolory również przez stopień, przymiotniki typu *bordo, orange, khaki* nie mają właściwości fleksyjnych; 7) **przysłówek** – pozbawiony własności zdaniotwórczych, konotujący czasownik, czasem również przymiotnik lub inny przysłówek, nie ma właściwości

akomodacyjnych, odmienny przez stopień, nieodmienny przez przypadek, rodzaj, liczbę; 8) **przyimek** charakteryzuje się brakiem własności zdaniotwórczych, konotuje rzeczownik, niesamodzielny składniowo, jego klasyfikującą właściwością akomodacyjną jest przypadek, nie odmienia się; 9) **partykuła (dozdaniowa)** – konotuje zdanie (por. *czy, niech*), nie ma własności zdaniotwórczych oraz akomodacyjnych, nieodmienna; 10) **modalizator (partykuła 2)** – podobnie jak partykuła nie ma własności zdaniotwórczych, jednak konotuje każdą jednostkę składniową (*chyba, nawet, prawie, prawdopodobnie*) lub wyłącznie rzeczownik (*tuż, byle, lada*), nie akomoduje kategorialnie żadnej jednostki, nie odmienia się; 11) **lokalizator (przysłówek 2)** nie ma własności zdaniotwórczych, konotuje czasownik lub zdanie (por. *rankiem, gdzieś, tu, teraz, kiedyś*), pozbawiony klasyfikujących właściwości akomodacyjnych, nieodmienny, autorka wskazuje, że tradycyjnie grupa ta zaliczana była do przysłówków; Zygmunt Saloni (1974) zalicza jednostki tego typu do klasy partykuło-przysłówków; 12) **wykrzyknik** – nie konotuje i nie akomoduje kategorialnie żadnych jednostek, nie odmienia się. Propozycję podziału klas autorka przedstawiła przy pomocy wykresu (Zaron 2012: 151):



Grupa współczesnych operatorów metapredykatywnych należałaby – w klasyfikacji Zofii Zaron – do grupy modalizatorów (w tej grupie znalazł się m.in. operator *prawie*), ponieważ nie mają właściwości zdaniotwórczych. W odróżnieniu od partykuł, modalizatory według autorki podziału, konotują każdą jednostkę składniową. Inaczej jednak jest w wypadku operatorów metapredykatywnych, które mają węższą dystrybucję niż partykuły, z tego względu kwalifikowanie ich do tej samej grupy, co partykuły, por. *chyba, nawet, prawdopodobnie*, byłoby nietrafne.

Kilka lat później powstaje nowatorska klasyfikacja syntaktyczna leksemów motywowana semantycznie autorstwa Jadwigi Wajszczuk. Warto podkreślić, że uczona poświęciła spójnikom znaczną część swojego dorobku naukowego, w 1997 roku opublikowała o nich monografię.

Według wstępnej propozycji Wajszczuk operatory metapredykatywne to syntaktemy, leksemy synsyntagmatyczne, które „mocą ogólności swego znaczenia otwierają pozycję dla wyrażen określonych tylko pod względem jakiejś im właściwej cechy semantycznej (jednego komponentu znaczenia), niezależnie od formalno-semantycznej klasy leksykalnej, jaką jako leksemy reprezentują” (2005: 113). W odróżnieniu od syntaktemów właściwych, „operatory metapredykatywne wchodzą w relacje jednostronne, które cechuje nieodwracalność wektora relacji: otwieranie (prawostronne) określonej semantycznie pozycji jest jakby „niezapamiętywane” przez wyrażenie, którego dotyczy: ono się o taki rodzaj dookreślenia nie upomina” (2005: 114). Wajszczuk nazywa operatory metapredykatywne „dookreślaczami drugiego stopnia”, nie odpowiadają one w całości klasie dawnych synsyntagmatyków. Warto przyjrzeć się zaproponowanemu przez autorkę schematowi głównych rozróżnień dotyczących zasobu słownikowego języka. Schemat ten w całości przytaczam poniżej (Wajszczuk 2005: 116–117):

0. otwierające pozycje dla innych wyrażen (łącznie)	nie (niełącznie)
leksemy	niby-słowa
właściwe jednostki języka	(sygnały fatyczne) [wykrzykniki, apele]
I. lewostronnie bądź prawostronnie otwierające pozycję nacechowaną gramat. lub semant. dla klas wyrazów	nie otwierające pozycje nienacechowane (puste) dla wyrazów grup lub zdań

(konotowane bądź konotujące)

syntaktemy (S)

(nie konotowane i nie konotujące)

parataktemy (P)

metaoperatory

[spójniki, partykuły, operatory pragmatyczne]

II.(S) Podział syntaktemów

lewostronnie bądź prawostronnie

nie (tylko prawostronnie)

otwierające pozycję

otwierające pozycje

nacechowaną gramatycznie

nacechowane semantycznie

(konotacja składniowa)

(konotacja semantyczna)

autosyntagmatyki (AS)

syntagmatyki (SS)

(syntaktemy właściwe)

(operatory metapredykatywne)

[intensyfikatory, aproksymatory, limitatory, itp.]

Wajszczuk w 2005 r. podkreśliła konieczność oddzielenia badań nad metaoperatorami zdania (operatorami metapredykatywnymi), działającymi wewnątrz zdania, od badań nad metaoperatorami wypowiedzenia (parataktemami), działającymi ponad zdaniem. Do grupy parataktemów zaliczyła m.in. spójniki.

Proponując w 2010 r. klasyfikację syntaktyczną leksemów, motywowaną semantycznie, autorka rozwinęła i uściśliła wyżej cytowany schemat. W grupie syntaktemów znalazły się: *terms (terminały)*, *independent predicates (predykaty niezależne)* oraz *dependent predicates (predykaty zależne)*. Wajszczuk uznała operatory metapredykatywne za podgrupę predykatów niezależnych, które otwierają pozycje semantycznie nacechowane dla innych jednostek, a same nie wypełniają pozycji otwieranych przez inne leksemy, co odróżnia je od terminalów (te wchodzą na pozycje otwierane przez inne jednostki, lecz same ich nie otwierają) oraz od predykatów zależnych (wypełniają pewne pozycje i otwierają (własne) pozycje). Co istotne, uczona nie posługuje się terminem *operatory metapredykatywne*, używa zaś określeń: *słowa typu...*, oraz nazw: *intensyfikatory*, *limitatory*, *aproksymatory*, por. Wajszczuk 2010: 28:

(i) personal and impersonal forms of verbs: *zarządzono [zbiórkę]; należało [to zrobić], chce [mi] się [płakać], łamie [mnie w kościach]*, etc.;

(ii) predicatives of the type: *miło mi, żal mi, duszno tu; zimno tu*, etc.; some impersonal verbs: *[tu teraz] dnieje, świta, pada, padało, zagrzmiało*, etc.;

(iii) participles: *pracując, widząc, wchodząc, uwzględnivszy, przyjrząvsię się*, etc.;

(iv) numerals; adjectives; adjectival participles; adverbs;

(v) words of the type: *bardzo, niemal, prawie, całkiem, zbyt, dość, około [stu], tuż [za płotem]*, etc. (metapredicative expressions: intensifiers, limitators, approximators).

Omówiona koncepcja została wykorzystana w *Słowniku gniazdowym partykuł polskich* (Grochowski, Kisiel, Żabowska 2014: 27), gdzie operator metapredykatyvny zdefiniowano jako operator, który otwiera jedną pozycję nacechowaną semantycznie (tj. wyróżniającą się inwariantem znaczeniowym), dla wyrażeń zróżnicowanych formalnie, i nie wchodzi na pozycje otwierane przez jednostki innych klas (z wyjątkiem partykuł). Do tej klasy autorzy SGPP zaliczyli: operatory gradacji, otwierające pozycję dla wyrażeń semantycznie stopniowalnych; por. np. *bardzo, coraz, dosyć, dość, nieco, o wiele, sporo, trochę, zanadto, zbyt*; operatory aproksymacji, otwierające pozycję dla wyrażeń charakteryzujących daną wielkość pod względem ilościowym sensu largo, a więc z punktu widzenia liczby, miary i ilości w ścisłym sensie; por. np. *bez mała, blisko, niemal, niespełna, około, plus minus, ponad, prawie, przeszło, z górą, z hakiem*. Z uwagi na brak wyczerpującego podziału klasy, autorzy posługują się jej zbiorczą nazwą. Operatory metapredykatyvne, w odróżnieniu od partykuł, „są wyrażeniami dopredykatyvny, tym samym ich miejsce w strukturze tematyczno-rematycznej zależy od miejsca komentowanego predykatu” (SGPP 2014: 31). Niektóre z jednostek łączących się z wyrażeniami semantycznie stopniowalnymi, jak wskazują autorzy, były tradycyjnie uznawane za przysłówki, a także (błędnie) za partykuły, np. *bardzo, całkiem, coraz, dostatecznie, dosyć, dość, dużo, mało, kompletnie, nader, nadzwyczaj, nazbyt, nieco, sporo, trochę, wielce, wysoce, zanadto, zbyt, znacznie, góra, maksimum, maksymalnie, grubo, dobrze, o wiele, odrobinę, prawie, niemal, nieomal, niespełna, omal nie, o mało co nie, ledwie, ledwo*. Ponadto, autorzy wskazali na różnicę między operatorami metapredykatyvny a operatorami metatekstowymi. Mianowicie operator metatekstowy odnosi się do aktualnej wypowiedzi i do mówiącego, który komentuje ją przy jego użyciu (np. *nawiasem mówiąc, mianowicie, czyli, chyba*), natomiast operator metapredykatyvny służy do charakteryzowania znaczenia innego składnika zdania, nie odnosi się do mówiącego (np. *nieco, bez mała, już, omal*).

Klasyfikacja J. Wajszczuk oraz dalsze prace autorów SGPP stały się podstawą opisu wyrażen funkcyjnych w *Wielkim słowniku języka polskiego PAN*, w którym M. Grochowski, A. Kisiel i M. Żabowska wyróżniają na podstawie wyliczenia dziewięć klas jednostek leksykalnych należących do zakresu jednostek funkcyjnych. Wśród nich znajduje się klasa operatorów metapredykatywnych rozumianych jako syntaktemy, które otwierają jedną pozycję nacechowaną semantycznie, dla wyrażen zróżnicowanych formalnie, lecz same nie wchodzą na pozycje otwierane przez jednostki innych klas (z wyjątkiem partykuł) (Grochowski, Kisiel, Żabowska 2018: 194). W tej samej pracy autorzy wymieniają następujące podklasy operatorów metapredykatywnych:

„Operatory gradacji otwierają pozycję dla wyrażen semantycznie stopniowalnych i wchodzą z nimi w relację jednostronną (Bałabaniak 2013), np. *bardzo, całkiem, coraz, dostatecznie, dosyć, dość, nader, nadzwyczaj, nazbyt, nieco, o wiele, sporo, trochę, wielce, wysoce, zanadto, zbyt, znacznie, zupełnie*. Współwystępują z przymiotnikiem i przysłówkiem, niektóre z czasownikiem. Tradycyjnie zaliczane były do przysłówków (por. np. Grzegorzczkowska 1975; Janus 1981).

Operatory aproksymacji otwierają pozycję dla wyrażen charakteryzujących daną wielkość pod względem ilościowym sensu largo, a więc z punktu widzenia liczby, miary i ilości w ścisłym sensie, np. *bez mała, blisko, gdzieś, koło, mniej więcej, niemal, niespełna, około, plus minus, ponad, prawie, przeszło, z górą, z hakiem, z okładem*. Najczęściej łączą się z wyrażeniem liczbowym określonym, reprezentującym różne klasy gramatyczne: liczebnik, rzeczownik, przymiotnik, przysówek (por. np. Bogusławski 2010; Doboszyńska-Markiewicz 2013; Duszkin 2010; Grochowski 1996).

Operatory limitacji otwierają miejsce dla wyrażenia, które opisuje właściwość zajmującą wysokie lub niskie miejsce na skali – w porównaniu z oczekiwaniami mówiącego, np. *aż, ledwie, ledwo, zaledwie, dopiero, już*. Klasa jako całość nie była dotychczas rozważana, niektórym jej elementom (*aż, dopiero, już*) poświęcono wiele uwagi głównie w starszej literaturze składniowej (por. np. Bańkowski 1975; 1976; Grochowski 1986; 2007)” (Grochowski, Kisiel, Żabowska 2018: 194).

Każda z podklas niejednolitej grupy operatorów metapredykatywnych ma swoje cechy indywidualne i wymaga dalszych szczegółowych badań.

2. Założenia metodologiczne

2.0. Jednostki języka, ich składnia i znaczenia

Jednostka języka jest jednym z podstawowych pojęć semantyki leksykalnej. Przyjmuję sposób jej rozumienia i wyróżniania zgodnie z teorią Andrzeja Bogusławskiego (1976, 1994). Pojęcie to uczony wyjaśnia następująco:

Jednostką języka jest każdy z takich ciągów elementów diakrytycznych wchodzących w skład większych ciągów elementów diakrytycznych, który się odznacza niżej wskazanymi cechami. Przez „ciąg elementów diakrytycznych” rozumie się w szczególności dowolny układ liter (z przerwami lub bez nich, ewentualnie również w postaci części wyrazu graficznego lub obejmujący części albo cechy wyrazu graficznego).

(a) Jednostki języka są dwustronnie rozłączne wzajemnie. Znaczący to, że spełniają one warunki elementów a, b, c, d w schemacie: $ac : ad = bc : bd$, w którym zachodzi pełna symetria zarówno formalna, jak i funkcjonalna (z zastrzeżeniem, że na miejscu jednego z członów tej relacji może wystąpić zero). W szczególności znaczenie jednego z łączących się elementów nie może obejmować znaczenia drugiego (Bogusławski 1976: 360).

Za jednostkę języka uznaję więc taki ciąg elementów diakrytycznych, który jest niepodzielny z punktu widzenia wnoszonej treści, dwustronnie rozłączny (formalnie i funkcjonalnie) z innymi wyrażeniami, „przy czym minimum jeden z obiektów – ów ciąg diakrytyczny lub towarzyszące mu wyrażenie – należy do klasy składającej się z pewnej liczby elementów współdzielących daną cechę, która

pozwała objąć je jako grupę charakterystyką ogólną. Tak nazwana klasa nie wymaga każdorazowego wyliczania elementów do niej przynależnych, gdyż nadana jej charakterystyka ogólna gwarantuje jasne wyznaczenie zbioru” (Kisiel, Stępień 2016: 88). Klasa ta inaczej nazywana jest w literaturze klasą niezamkniętą (por. Bednarek, Grochowski 1997: 13–14), można ją scharakteryzować w sposób ogólny.

Szczególnie istotne jest wyodrębnianie jednostek języka i odróżnianie ich od połączeń jednostek, przy czym należy zadać sobie pytanie również o kwestię niejednoznaczności, która może być opisywana za pomocą pojęć polisemii lub homonimii. Różnica pomiędzy nimi polega na tym, że „albo przyjmuje się, że dany wyraz ma więcej niż jedno znaczenie, albo wyróżnia się dwa lub większą liczbę wyrazów o identycznej postaci, z których każdy jest jednoznaczny, ale ma inne znaczenie” (Grochowski 1982: 80). Do wykrywania wieloznaczności niezbędna jest analiza jednostek nie tylko za pomocą kryteriów semantycznych, ale również obserwacja, w jakich kontekstach występują, z jakimi wyrażeniami się łączą (syntaktycznie) oraz jakie są ich ograniczenia selekcyjne. „Ustalenie ograniczeń selekcyjnych dla określonej jednostki A polega na wyznaczeniu niezamkniętej klasy semantycznej (jednostek), której elementy mogą zajmować pozycje syntaktyczne otwierane przez jednostkę A” (Bednarek, Grochowski 1997: 24). Należy zatem sprawdzić konteksty, w których dana jednostka występuje w przeciwstawnych znaczeniach, por. np. ciąg *zapisał*, który jest częścią jednostki *ktoś zapisał komuś coś*, w następujących zdaniach:

(19) *Jan **zapisał** żonie samochód i willę.*

(20) *Lekarz **zapisał** Marii witaminę C.*

W pierwszym zdaniu ciąg ten wymaga rzeczowników osobowych w mianowniku (lewostronnie) i celowniku (prawostronnie), jednak w pierwszym zdaniu w pozycji biernika mogą wystąpić tylko rzeczowniki określające przedmioty wartościowe, zaś w drugim zdaniu rzeczowniki nazywające leki. Klasy te wykluczają się wzajemnie, ich połączenie prowadzi do dewiacji – por. **Jan zapisał Marii willę i witaminę C.* – co potwierdza dwuznaczność jednostki *ktoś zapisał komuś coś*.

W pracy wykorzystuję metody badawcze stosowane w gramatyce strukturalnej: formalnej i semantycznej, w odniesieniu do poziomu

przedmiotowego języka oraz poziomów meta, m.in. w pracach Andrzeja Bogusławskiego (struktura tematyczno-rematyczna), a także w klasycznych pracach Anny Wierzbickiej (naturalny metajęzyk semantyczny), Stanisława Karolaka (trójpoziomowość składni) czy Jadwigi Wajszczuk (składniowa klasyfikacja leksemów motywowana semantycznie). W celu wyodrębnienia jednostek języka wykorzystane zostaną metody substytucyjno-transformacyjne, metody sprowadzające odpowiednie sekwencje do sprzeczności (testy sprzecznościowe) i pleonazmu, polegające na zastosowaniu metajęzyka semantycznego do opisu wyrażen językowych i na tworzeniu eksplikacji semantycznych. Metajęzyk semantyczny powinien się składać z jednostek elementarnych, prostszych znaczeniowo – zgodnie z założeniami A. Wierzbickiej (1969, 1980, 1996) i A. Bogusławskiego (1966, 1999). Należy pamiętać, że choć uczeni skoncentrowani byli m.in. wokół idei Leibnizowskiego alfabetu myśli ludzkiej, dążącego do ustalenia zbioru indefinibiliów, tj. pojęć niedefiniowalnych, które są zrozumiałe same przez się, to poszukiwali jednostek elementarnych niezależnie od siebie i w sposób różny. Na liście Bogusławskiego znalazły się jedynie 4 *indefinibilia*, zaś lista *semantic primitives* Wierzbickiej zawiera około 65 pojęć. Są one reprezentowane m.in. przez jednostki: *ja, ty, ktoś, coś, ludzie, ciało, być, mieć, dobry, zły, duży, mały*. Eksplikacje jednostek są niezbędne do rekonstrukcji ich znaczeń systemowych (leksykalnych), a więc do ustalania, jak wskazuje R. Grzegorzczkowska (2010: 48) tego, „co zostało powiedziane wprost za pomocą wyrażen”.

W celu eksplikacji znaczeń należy w pierwszej kolejności przyjrzeć się kontekstom występowania jednostek i poddać je wnikliwej analizie, zgodnie z metodą dystrybucyjną. Przykłady zaczerpnięte zostały z Narodowego Korpusu Języka Polskiego (NKJP), słowników ogólnych, prasy oraz internetu, głównie z mediów społecznościowych. Zdania wątpliwe zostaną opatrzone znakiem zapytania (?), zaś dewiacyjne gwiazdką * (stanowi ona rozpowszechniony w literaturze sposób oznaczania zdań niezgodnych z kodem, por. Bogusławski 2009). Analiza dystrybucji jednostek pozwoli na opisanie ich łączliwości składniowej i leksykalnej, określenie miejsc walencyjnych otwieranych przez jednostki, ustalenie ograniczeń selekcyjnych, a także sprawdzenie ich właściwości linearnych (pozycji, w których mogą występować w zdaniu).

Badanie szyku, a więc układu linearnego, w odniesieniu do badanych w pracy operatorów intuicyjnie prowadzi nas w stronę wyrażen charakteryzujących ilość, które występują w bliskim sąsiedztwie z *maksimum*, *minimum*, *maksymalnie*, *minimalnie*. Jest ono konieczne, z uwagi na to, że – jak wskazał M. Grochowski (2021: 220) – „najbardziej ogólna zasada przekazywania informacji, wykorzystująca porządek linearny jako narzędzie mówienia, polega na tym, że mówiący umieszcza w bezpośrednim sąsiedztwie takie obiekty językowe, których konkurencja jest umotywowana treściowo. Krótko rzecz ujmując, szyk w języku polskim jest jednym ze sposobów kształtowania i reprezentacji struktury tematyczno-rematycznej wypowiedzenia”.

Badane w pracy operatory metapredykatywne o postaci *maksimum*, *minimum*, *maksymalnie*, *minimalnie* znajdują się najbliżej towarzyszącej liczebnikom klasy operatorów adnumeratywnych, które Grochowski (1997: 27) w swojej klasyfikacji traktuje jako „leksemy nieodmienne, nie funkcjonujące samodzielnie w wypowiedzeniu, niezdolne do wchodzenia w relację syntaktyczną z czasownikiem, zdolne do wchodzenia w relację syntaktyczną z liczebnikiem”. Z tą definicją polemizuje K. Doboszyńska-Markiewicz w swojej monografii o operatorach adnumeratywnych (2013: 89-95). Badane w niniejszej pracy jednostki nie mają ustabilizowanego szyku – mogą one występować w różnym miejscu w zdaniu, zarówno w antepozycji względem wyrażen liczbowych (nie tylko liczebników), jak i w postpozycji, np. po przyimku (co widać szczególnie w potocznej polszczyźnie), por.:

(21) *Zajmuje to gdzieś z pół godziny **maksymalnie**.* (NKJP)

(22) *Wsiadł, włączył silnik i nastawił ogrzewanie na **maksimum**.* (Glosbe)

Tytułowe wyrażenia różnią się od operatorów adnumeratywnych nie tylko tym, że nie służą wyrażaniu przybliżenia, ale również pod względem łączliwości. Jak wskazuje Doboszyńska-Markiewicz (2013: 94), np. aproksymator z (*ze*) nigdy nie występuje po przyimku, inaczej jest w wypadku *maksimum* / *minimum*:

(23) *Uwinęli się w **ze** dwie godziny. / Uwinęli się w **maksimum** / **minimum** dwie godziny.

Porównajmy również poniższe zdania ilustrujące różnicę między operatorami:

(24) Miała włosy **maksimum** / **minimum** do pasa.

(25) Miała włosy **bez mała** do pasa.

(26) *Miała włosy **około** do pasa.

Już na pierwszy rzut oka widzimy, że operatory *maksimum* / *minimum* nie wyrażają przybliżenia, mimo występowania w sąsiedztwie wyrażen liczbowych. Wymienione operatory wskazują na krańcowe miejsce (punkt) na skali. Aby zweryfikować tę hipotezę, w dalszych częściach pracy przyjrzymy się bliżej znaczeniu jednostek.

2.1. Poziom przedmiotowy języka i poziomy meta

Wyrażenia językowe mogą odnosić się do świata pozajęzykowego i do innych wyrażen językowych, są zatem orzekane o świecie lub o wyrażeniach. Założenie to ma swoje źródła w filozofii Arystotelesa, jest znane z prac szkoły filozoficznej lwowsko-warszawskiej (zob. szerzej Woleński 2023), np. Kotarbińskiego (1929) i Ajdukiewicza (1985), jest jednym z istotnych aksjomatów teorii gramatyki semantycznej, np. Stanisława Karolaka (1972, 1984, 2002), który wyróżniał trzy poziomy składni – semantyczny, funkcjonalny i linearny. W pracy skupiam się na analizie wybranej grupy wyrażen odnoszących się do innych wyrażen, to znaczy jednostek z poziomów meta. Można przyjąć, że wyrażenia metatekstowe dzielą się na operatory metapredykatywne, operatory metatekstowe oraz komentarze metatekstowe (por. Żabowska 2009: 180-181). Autorka referuje dalej za Jadwigą Wajszczuk, że pomiędzy operatorami metapredykatywnymi a operatorami metatekstowymi zachodzi różnica syntaktyczna – pierwsze to syntaktemy, należące do składni zdania, tworzące związki oparte na zależności, drugie to parataktemy, które nie należą do składni zdania, lecz do składni wypowiedzenia i tworzą związki oparte na konkurencji (dzielą się na partykuły i spójniki). Z kolei komentarze metatekstowe różnią się od operatorów metatekstowych pod względem formalnym

– występują one w postaci skróconych zdań, najczęściej jako zwroty imiesłowowe, np. *krótko mówiąc, reasumując, podsumowując, właściwie powiedziawszy, ściśle rzecz biorąc* (2009: 180-181). Ponadto Żabowska wskazuje, że: „Operatory metatekstowe, czyli wyrażenia metatekstowe działające w płaszczyźnie wypowiedzenia, są jednostkami wyższego poziomu niż operatory metapredykatywne, działające w płaszczyźnie zdania. Dlatego operatory metatekstowe mogą komentować grupy zawierające operatory metapredykatywne”, np.:

(27) **Właściwie niemal** każda kamienica potrzebuje renowacji. / ***Niemal właściwie** każda kamienica potrzebuje renowacji.

(28) Nie ma tu **praktycznie prawie** nic do zwiedzania, poza niewielkim muzeum i wzgórzem Menelajon. / *Nie ma tu **prawie praktycznie** nic do zwiedzania, poza niewielkim muzeum i wzgórzem Menelajon.

(29) **Oczywiście strasznie** się przeraziłam. / ***Strasznie oczywiście** się przeraziłam.

(30) Z tymi pucharami to się **chyba trochę** zagalopowałeś. / *Z tymi pucharami to się **trochę chyba** zagalopowałeś.”

(31) Jest to – **by tak rzec** – **właściwie** niemożliwe. / *Jest to **właściwie** – **by tak rzec** – niemożliwe.

(32) **Ogólnie rzecz biorąc, prawie** wszyscy zdali egzamin. / ***Prawie, ogólnie rzecz biorąc**, wszyscy zdali egzamin. (2009: 183-184)

Widać zatem, że zarówno operatory metatekstowe, jak i komentarze metatekstowe, mogą komentować operatory metapredykatywne, jednak nie odwrotnie.

Badania nad metatekstem umożliwiają efektywne badania nad językiem, a nawet, jak wskazała Wajszczuk, „mogą być doskonałym, kto wie, czy nie najlepszym, wprowadzeniem w teorię mowy. Lingwistyka w ścisłym de Saussure’owskim sensie - jest tylko jednym skrzydłem potężnego ptaka refleksji o mowie ludzkiej (*language*). Żeby się on mógł podnieść do lotu, konieczne jest paralelne strukturowanie wiedzy o mówieniu rozumianym jako używanie języka (*parole*)” (Wajszczuk 2005: 27).

2.2. Struktura tematyczno-rematyczna w ujęciu klasycznym oraz w badaniach nad metatekstem

Struktura tematyczno-rematyczna to problem poruszany od lat 30. XX wieku. Prekursorem badań w tej tematyce był jeden z przedstawicieli praskiej

szkoły strukturalnej, Vilém Mathesius. Problem pojawił się w artykule *O tak zwanym aktualnym rozczłonkowaniu zdania*, w którym to autor zastanawia się nad rolą poszczególnych elementów zdania, próbuje sformułować odpowiedź na najważniejsze w tym kontekście pytanie: o czym mówi dane zdanie? Mathesius dokonał podziału na punkt wyjściowy wypowiedzi (tradycyjnie: podmiot logiczny) oraz jądro wypowiedzi (predykat, centralna część zdania), co stanowi tytułowe aktualne rozczłonkowanie zdania. Jak pisze Teresa Dobrzyńska w swojej recenzji artykułu czeskiego uczonego: „W oparciu o dwie wyróżnione części zdania sformułowana zostaje zasada spójności tekstu: jest on łańcuchem przeplatających się punktów wyjścia i elementów informowanych, przy czym jądro poprzedniego zdania staje się punktem wyjścia następnego” (Dobrzyńska 1971: 114). To znaczy, że remat jednego zdania, może stać się tematem drugiego zdania i tak dalej.

Znamienny wpływ na rozwój badań nad metatekstem w polskiej lingwistyce miały badania dotyczące struktury tematyczno-rematycznej zdania w ujęciu Andrzeja Bogusławskiego (1977a, 1977b). Struktura ta polega na hierarchicznym uporządkowaniu treści danej wypowiedzi. O istocie STR J. Wajszczuk (2005: 26–27) pisze w następujący sposób:

Dla teorii języka w ogóle, a dla sprawy opisu metatekstu w szczególności, najcenniejszą rzeczą stała się możliwość zdania sprawy z tego, co wyczuwają wszyscy, że każde wypowiedzenie, podporządkowuje się jakby pewnej nadrzędnej organizacji, wlewa swój materiał, swoje sensory w gotową, zadaną przez język, porządkującą je „formę”. Lecz „forma” ta nie może być rozumiana jako „plan wyrażenia”, jako wzory zdań, których katalogów dostarcza nam składnia, lecz jako najgłębsza wewnętrzna struktura, odbijająca przedustawny porządek mowy. Tę głęboką, uniwersalną formę w ujęciu Bogusławskiego tworzy właśnie struktura bazowego predykatu *ktoś_i wie o kimś_j / czymś_k, że coś_i, nie: coś_m*, który jest obecny w każdym wypowiedzeniu (nie tylko asertorycznym). Jest dla wypowiedzenia czymś w rodzaju „prefiksu epistemicznego”, zadanego nadrzędnie wobec płaszczyzny modalnej. To ta forma właśnie przejawia się w aktualnej organizacji wypowiedzenia jako hierarchizujący sensory ich układ (struktura tematyczno-rematyczna).

Bogusławski w swojej monografii z 1977 roku wskazał, że każde zdanie składa się z czterech komponentów: 1) tematu – czyli tego, o czym mowa w zdaniu; 2) indeksu – ułatwiającego zlokalizowanie tematu (np. nazwy własne, zaimki wskazujące, rodzajniki określone); 3) rematu – tego, w jaki sposób i co mówimy o temacie zdania; podlega negacji; 4) dictum tematycznego – elementu fakultatywnego zdania, który również orzeka coś o temacie i jest negabilny, lecz jako

dictum nie podlega negacji; komponenty 3) i 4) uczony nazwał *predykatami* (Bogusławski 1977b: 38), które, jak pisze dalej:

Predicates are naturally and most radically opposed to themes. In order to establish that opposition additional notions could be introduced, namely, "the predicative layer of the sentence", "the predicative layer of the rheme (of the full rheme of the first rank, etc.)", "the predicative layer of TD (or of the first rank, the second rank, etc.)" and on the other hand, such notions as "the thematic set (of the sentence, of the rheme of rank *n*, of TD of rank *n*, etc.)". They would be sets of all predicates resp. themes within the given scope (of course, one-member sets can occur as many-member sets). Everything in the sentence apart from expressions-themes could be called "the full dictum of the sentence" (that is, TD+R) (Bogusławski 1977b: 38–39).

W omawianej monografii strukturę T-R można wyrazić za pomocą schematu: *ktoś powiedział o czymś_x, że p*, który później autor zmodyfikował do postaci: *ktoś_i wie o kimś_j / czymś_k, że coś_l, nie: coś_m*; np. w zdaniu: *Ten chłopiec śpi*. mówi się o konkretnym chłopcu (temat – *chłopiec*, indeks – *ten*), że *śpi*, a nie *tańczy, mówi, bawi się*. Zastosowanie negacji ułatwia określenie rematu w zdaniu. Należy pamiętać, że jednostki, które nie mogą pełnić funkcji rematu i przyjmować akcentu niekontrastywnego, należą do poziomów „meta”.

W następnych latach Bogusławski udoskonał swoją teorię STR (1999), ustalając, że „obok jednostek, które mogą zajmować dowolną pozycję w strukturze tematyczno-rematycznej istnieją też takie, które są pod tym względem zdeterminowane: inherentnie tematyczne lub inherentnie rematyczne” (Danielewiczowa 2012a: 55). Przykładem jednostki inherentnie tematycznej z poziomu przedmiotowego jest *będzie na_* (*Będzie na ciebie.*), zaś *_to podstawa* (*Dobry humor to podstawa.*) to przykład jednostki inherentnie rematycznej z poziomu przedmiotowego. Oprócz tego wyróżnia się także jednostki z poziomu metatekstu - prymarnie przytematyczne (niezwiązane na stałe z danym miejscem w STR), np. *cały ten_* (*Cały ten Lucyś mi się nie podoba.*), inherentnie przytematyczne (na stałe związane z danym miejscem w STR), np. *jeśli chodzi o_* (*Jeśli chodzi o Piotrusia, to on umie czytać.*), a także prymarnie przyrematyczne, np. *marny_* (*Zarobił marne 70 złotych.*) i inherentnie przyrematyczne (rematyzatory): *bity_* (*Siedzę już nad tym bite 3 godziny.*), *_czy jakoś tak* (*Ta knajpa nazywała się Pancake Kingdom, czy jakoś tak.*), *nie ma co:_* (*Nie ma co: trzeba wracać.*).

Jak podkreśliła J. Wajszczuk (2005: 23), „rozumienie struktury T-R jest konieczne w efektywnych badaniach składniowych (...). Podstawowe znaczenie ma

ta teoria w analizie semantycznej w ogóle, a operatorów metatekstowych w szczególności”. Bogusławski ma olbrzymi dorobek z tego zakresu, jego prace stały się inspiracją dla kolejnych pokoleń badaczy i badaczek, jak również Anny Wierzbickiej, która rozpoczęła dyskusję nad metawyrażeniami w polskiej lingwistyce.

2.3. Homonimia gramatyczna jednostek

Homonimia (grec. *homos* ‘taki sam’ *onyma* ‘imię’) to sytuacja, w której różne wyrazy występują w jednej postaci (graficznej lub fonicznej). Na przykład w zdaniach (33) i (34) mamy do czynienia z homonimami o postaci *niż*:

(33) *Wolę kawę **niż** herbatę.*

(34) ***Niż** nadciąga nad Polskę.*

W pierwszym zdaniu jest to wyrażenie funkcyjne, natomiast w drugim rzeczownik. Wyróżnia się m.in. homonimy etymologiczne, gramatyczne, fleksyjne, składniowe czy słowotwórcze. Szerzej o homonimii zob. np. Buttler 1971, Majewska 2002, Grzegorzczkowska 2010. Obok polisemii, homonimia to relacja umożliwiająca wyrażanie różnych znaczeń, jednak homonimy – w odróżnieniu od polisemów – nie są ze sobą (nie muszą być) powiązane znaczeniowo.

Jak wskazał Grochowski (2014a: 141), „homonimia jest dogodnym narzędziem kwalifikacji gramatycznej jednostek leksykalnych, kwalifikacja z kolei, mimo jej konwencjonalnego charakteru, stanowi konieczną operację w synchronicznym opisie funkcjonalnym jednostek”. Służy ona uporządkowaniu, wskazaniu miejsca jednostek w systemie danego języka. Autor podkreślił również, że zgodnie z zasadą redukcjonizmu, „wyróżnienie każdej pary homonimów gramatycznych wymaga uzasadnienia i że powinno być traktowane jako decyzja tymczasowa, to znaczy obowiązująca jedynie do momentu sfalsyfikowania hipotezy o homonimii odpowiednich jednostek” (Grochowski 2014a: 141).

3. Jednostki *maksimum, minimum, maksymalnie, minimalnie* w słownikach języka polskiego

Jednostki tytułowe zostały przedstawione w słownikach w sposób różny. *Maksimum, minimum, maksymalnie, minimalnie* zaliczane były do wielu klas gramatycznych, m.in. rzeczowników rodzaju nijakiego (dwie pierwsze jednostki), przysłówków, „leksemów w użyciu przysłówkowym”, modulantów, a także operatorów metapredykatywnych. Rozbieżność w kwalifikacjach jest pochodną czasu powstania poszczególnych słowników, a także przyjętych w nich zasad opisu leksykograficznego, klasyfikacji gramatycznych i sposobów definiowania. Aby odpowiedzieć na pytania dotyczące znaczenia, łączliwości czy ograniczeń selekcyjnych badanych wyrażen, niezbędne jest przyjrzenie się w pierwszej kolejności temu, w jaki sposób były one opisywane w wybranych słownikach ogólnych języka polskiego oraz w literaturze przedmiotu. W tym celu, dokonując przeglądu słowników, należy poruszyć następujące kwestie: Czy jednostki są opisywane jako wieloznaczne czy jednoznaczne? Jak wygląda struktura definicji? Czy dany słownik operuje polisemią czy homonimią? Jakie informacje gramatyczne są podane? Czy słownik opisuje łączliwość składniową jednostek?

Choć w definicjach słownikowych powinno się dążyć do objaśniania elementów złożonych prostszymi i stosowania konsekwentnych reguł opisu, to już sama kwestia traktowania wyrazów wieloznacznych w słownikach pokazuje, że utrzymanie konsekwencji nie jest rzeczą łatwą, jak wskazał Grochowski (1982: 81):

„Z punktu widzenia synchronicznej semantyki leksykalnej różnica między polisemią a homonimią jest różnicą w konwencji opisu tych samych faktów niejednoznaczności. Z punktu widzenia semantyki diachronicznej polisemia i homonimia uważane są za zjawiska wykluczające się: jeżeli niejednoznaczność wynika z różnicy w zakresie etymologii, to przyjmuje się, że istnieją dwa wyrazy (lub większa ich liczba) o różnym pochodzeniu, różnym znaczeniu, ale tożsamej postaci, a więc, że są one względem siebie homonimami; jeżeli natomiast niejednoznaczność nie ma motywacji etymologicznej, to przyjmuje się, że mamy do czynienia z jednym wyrazem dwuznacznym lub polisemicznym”.

Zacznijmy zatem analizę od *Słownika Wileńskiego* (SWil) z 1861 roku i *Słownika warszawskiego* (SW), ukazującego się w latach 1900–1927, do których odwołania znajdziemy w artykułach hasłowych ze *Słownika języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego (SJPDor) z lat 1958–1969. Badane wyrażenia przedstawione zostały w ścisłym związku z terminami matematycznymi (w szczególności *maksimum*), co przemawia za “liczbowym” charakterem jednostek, przejściem ze świata liczb do języka. Znaczenie *maksimum*, zarówno specjalistyczne, jak i pospolite, skupia się wokół osiągnięcia stopnia ‘największości’. Istotne jest to, że musi istnieć **możliwość** zwiększenia danej wartości (do takiej, do której odnosi się *maksimum*). Poniższa tabela przedstawia porównanie definicji w obydwu słownikach:

Słownik/ Jednostka	Swil	SW
<i>maksimum</i>	Maksimum , <i>nieod. mat. i posp.</i> najwyższy stopień, do jakiego wielkość jaka doprowadzić się daje; największość, największa cena, ilość, liczba, najwyższy stopień. <i>Maksimum mrosu téj simy</i> 28 stopni.	Maksimum w lp. <i>nieod.</i> , lm a, ów 1. <i>najwyższy stopień, do jakiego dana wielkość doprowadzić ś. daje, największa ilość, liczba, wartość, cena, in.</i> największość: Spirytus stał ś. zupełnie czystym, dochodząc do M. swego stężenia. M. temperatury (=największe natężenie). M. mrozu było tej zimy 30 stopni. M. barometryczne a. największość barometryczna = <i>punkt na powierzchni ziemi, w którym panuje najwyższe ciśnienie barometryczne</i> . Dalsze pozycje przedstawiają również maksyma. Paw. Mat.: M. funkcji, całki,

		bezwzględne, względne. Przysłówkowo = <i>najwięcej, najwyżej, co najwięcej, co najwyżej</i> : To nie warto więcej nad rubla, a M. rubla kop. 10. Karnawał trwać może M.72 dni, a minimum 42 dni. 2. karc. stawka w grze, zwanej <i>kwindecz.</i> <Łć. maximum ni.=największe>
<i>maksymalnie</i>	-	maksymalnie przys. od maksymalny
<i>maksymalny</i>	-	maksymalny 1. <i>największy, najwyższy</i> : Ilość, temperatura, taryfa maksymalna. Mat.: Wartość maksymalna funkcji. 2. <i>dotyczący</i> <i>maksymum, największości</i> : Termometr M. = termometr, wskazujący najwyższą temperaturę podczas doby, in. termometr do najwyższości <Now. z Łć. maximus = największy>
<i>minimum</i>	Minimum, nieod. 1) <i>mat.</i> najniższy stopień, do którego sprowadzić się daje jaka wielkość. 2) = najmniejsza ilość, wielkość.	Minimum, nieod. 1) <i>mat.</i> najniższy stopień, do którego sprowadzić się daje jaka wielkość. 2) = najmniejsza ilość, wielkość. 1. Minimum w lp. nieod., lm. a, ów 1. <i>mat.</i> <i>najniższy stopień, do którego sprowadzić ś. daje</i> <i>jaka wielkość; najmniejszość, wartość</i> <i>najmniejsza</i> : M. funkcji, całki M. bezwzględne, względne 2. <i>czcion.</i> ilość obstalowanych czcionek, składająca ś. z 4-5 alfabetów: Obstalować pół M. <Łć. minimum ni. = najmniejsze> 2. Minimum przys. <i>co najmniej</i> : Byłem u ciebie minimum ze sześć razy. <Łć. minimum>
<i>minimalnie</i>	-	minimalnie przys. od minimalny

<i>minimalny</i>	-	minimalny przym. od minimum 1. <i>srowadzony do minimum, w ilości możliwie najmniejszej, obniżony jak można najwięcej</i> : Srowadzać do minimalnej dozy. Taryfa (cel) minimalna. Żadnego oznaczenia minimalnej rozległości dóbr tu nie znajdujemy. Mat. wartość minimalna. Powierzchnie minimalne. 2. posp. <i>maleńki, miniaturowy, drobniutki</i> <Nm. minimal, z Łć. minimus = najmniejszy>
------------------	---	--

SWil odnotowuje po jednym artykule hasłowym dla *maksimum* i *minimum*, traktuje je jako wyrazy nieodmienne i monosemiczne. Definicje mają charakter przedmiotowy, zawierają kwalifikatory, które informują np. o przynależności *maksimum* również do słownictwa pospolitego (nie tylko specjalistycznego – matematycznego). SW z kolei wyróżnia dwa znaczenia *maksimum* i *minimum*. Pierwsza jednostka jest bisemiczna, natomiast *minimum* ma homonimy w klasie rzeczowników i przysłówków. W wypadku *maksymalnie, minimalnie* SW ogranicza się do podania informacji gramatycznej – są to przysłówki utworzone od przymiotników *maksymalny, minimalny*. Definiuje się je w sposób przedmiotowy (synonimiczny). Słowa pojawiające się w definiensie skupiają się wokół form superlatywu przymiotników i przysłówków, por.: *najwyższy, największy, najwyżej, najwięcej, co najwyżej, najniższy, najmniejszy, najmniej, co najmniej*. Przymiotniki *maksymalny, minimalny* (fundujące przysłówki *maksymalnie, minimalnie*) zostały zdefiniowane za pomocą *maksimum* i *minimum*, a także przez wyliczenie bliskoznacznych przymiotników typu: *maleńki, miniaturowy, drobniutki* (dla przymiotnika *minimalny* w użyciu pospolitym).

Wspólna dla obu opracowań jest informacja etymologiczna, za źródło wyrażen uznana jest łacina (łac. *maximus* ‘największy’, łac. *minimus* ‘najmniejszy’). Można przypuszczać, że z tego względu analizowane wyrażenia powiązane zostały z formami superlatywu przymiotników i przysłówków (pojawiającymi się licznie w definiensie). Sposób definiowania jest bliski encyklopedycznemu, jednostki są

objaśniane w izolacji, zaś informacje dotyczące łączliwości składniowej i leksykalnej można znaleźć wyłącznie analizując przykłady, nie są one podane bezpośrednio.

Następne opracowania z drugiej połowy XX. wieku – *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego (SJPDor) oraz *Słownik języka polskiego* pod red. M. Szymczaka (SJPSz) – uaktualniły opis, dostarczając większej liczby przykładów użycia jednostek. Ze względu na skrócenie artykułów hasłowych z SJPDor w SJPSz, o czym we wnikliwej recenzji pisali Włodzimierz Gruszczyński i in. w następujący sposób: „W SJP PWN widać, co najwyżej, mechaniczne zmiany w stosunku do SJPDor., nie widać natomiast wyników twórczej pracy nad zmodyfikowaniem koncepcji SJPDor. ani nawet wyników analizy jego zawartości” (Gruszczyński i in. 1990: 172), przedstawiam poniższe zestawienie:

Słownik/ Jednostka	SJPDor	SJPSz
<i>maksimum</i>	maksimum <i>n</i> VI 1. «punkt szczytowy, najwyższy stopień, skupienie czego, największa osiągalna ilość, liczba, wartość itp.». Absolutne maksimum światowe [temperatury powietrza] wynosi według obecnych badań 58°. SZAF. W. Geogr. 29. Okazano mi maksimum dobrej woli. JAROCH. Liście 306. Możecie zwiększyć ciśnienie do maksimum. MEIS. Wraki 275. Wkładał on w każdą swą rolę cały swój wielki talent przy maksimum pracy i inwencji. WROCZ. K. Wspom. 40. Poglądy utylitarystyczne żądają, by państwo zapewniło wszystkim obywatelom maksimum życiowego szczęścia. KUTRZ. Wstęp 33. O północy burza doszła do swego maksimum. SIENK. Listy I, 65. Δ fiz. Maksimum barometryczne «miejsce na powierzchni ziemi, w którym panuje najwyższe ciśnienie barometryczne» 2. <i>mat.</i> «liczba największa spośród danego zbioru liczb; największa wartość funkcji wewnątrz pewnego przedziału»: Maksimum lokalne «największa wartość funkcji ciągłej ze wszystkich wartości funkcji dostatecznie bliskich» maksimum <i>ndm</i> w użyciu przysłówkowym «najwyżej, najwięcej, maksymalnie»: Temperatura ciągle spada, wynosi maksimum +1°C. CENT. Wyspa 104. // SWil: maksimum. <lc. maximus = największy>	maksimum [wym. maks-imum] VI, D. -u, Ms. ~ma, D. ~mów <<najwyższy stopień, skupienie czegoś, największa osiągalna ilość, liczba, wartość itp.; punkt szczytowy>>: Napięcie wzrosło do maksimum. Okazać komuś maksimum dobrej woli, życzliwości. Włożyć w coś maksimum pracy. Δ <i>mat.</i> Maksimum funkcji <<największa wartość funkcji wewnątrz pewnego przedziału>> maksimum <<najwyżej, najwięcej, maksymalnie>>: Temperatura wynosi maksimum 1°C. Ma maksimum dwadzieścia lat. <z łc.>
<i>maksymalnie</i>	maksymalnie przysłów. od maksymalny: «w jak najwyższym stopniu, w jak najszerszym zakresie; rzadko: najwyżej»: Każde przedstawienie szło po maksymalnie dziewięciu próbach, przeważnie jednak ograniczono się do pięciu. SOLSKI Wspom. I, 194. Aby maksymalnie zaspokajać rosnące potrzeby społeczeństwa, konieczne jest ciągle podnoszenie siły produkcyjnej socjalistycznych przedsiębiorstw rolnych. Życie Szk. W. 4, 1954, s. 139. Organizowali tak pracę, by maksymalnie wykorzystać każdą chwilę. Gaz. Kuj. 304, 1954. // SW	maksymalnie przysł. od maksymalny: Maksymalnie wykorzystać coś. Włożyć w coś maksymalnie dużo pracy, wysiłku.
<i>maksymalny</i>	maksymalny «osiągający swoje maksimum; najwyższy, największy; określający maksimum, górną granicę czego»: Sztorm doszedł do maksymalnego natężenia. CENT. Foka 191. Nie może być przodownika i bumelanta. Musi być wyrównany zespół ludzi, pracujący z maksymalną wydajnością. BRAUN Lewanty 39. W lecie maksymalna temperatura panuje w centralnej Kalahari. LEWIŃ. J. Afr. 21. Celem stosunków ekonomicznych między państwami nowego rynku jest nie maksymalny zysk, lecz dążenie do maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb wolnych narodów. Ekón. 3, 1953, s. 68. Lotnicy dokonywali cudów (...) przekraczając o setki i tysiące metrów maksymalny pułap, dopuszczalny dla ich aparatów oraz i dla wytrzymałości organizmu ludzkiego. STRUG Krzyż II, 35. Urzędowy cennik maksymalny zaślaniał ogół przed drożyzną i wyzyskiem kupieckim. SRG 473. Maksymalny wysiłek, nasilenie. Δ fiz. Termometr maksymalny «termometr wskazujący najwyższą temperaturę danego okresu czasu (czy danego przedmiotu, ciała) i dzięki zwięźeniu kapilary nie reagujący spadkiem słupka rtęci na obniżenie się temperatury» // SW	maksymalny <<osiągający swoje maksimum, najwyższy, największy; określający górną granicę czegoś>>: Maksymalna wydajność. Maksymalna temperatura. Maksymalne natężenie. Maksymalny wysiłek.

<i>minimum</i>	minimum <i>ndm</i> (dziś niekiedy <i>n VI</i>) 1. «najmniejsza możliwa, niezbędna lub wymagana ilość, wielkość»: Przygotowaniem zapasów dla wyprawy zajął się Instytut Badania Żywności, zestawiając jadłospisy tak, aby zyskać maksimum wartości kalorycznych przy minimum objętości. <i>CENT. Arkt. 227</i>. W latach maksimum działalności Słońca przyrost roczny drzewa jest większy niż w latach minimów. <i>Probl. 7, 1956, s. 469</i>. Maksima temperatury powietrza są w Dolinie Pięciu Stawów na ogół niższe niż w stacjach niżej położonych — natomiast minima są tu zazwyczaj wyższe. <i>Wierchy 1931, s. 152</i>. Był niezmiernie oszczędny, skąpy nawet; potrzeby swoje ograniczał do minimum. <i>JUN. Mazur. 42</i>. Δ Minimum egzystencji a) «środki niezbędne do najsłabszego utrzymania» b) <i>praw.</i> «minimalny dochód obywatela nie podlegający opodatkowaniu» Δ <i>meteor.</i> Minimum barometryczne «niskie ciśnienie atmosferyczne, obszar jego występowania» Δ Termometr minimum p. minimalny: Termometr minimum jako ciecz termometryczną zawiera toluol, w którym jest zanurzony maleńki pręcik szklany zakończony z obu stron kulczkami. <i>Wiedza 532, s. 12</i>. 2. <i>mat.</i> «najmniejszy element zbioru»: Minimum funkcji «najmniejsza spośród wartości funkcji» minimum w użyciu przysłówkowym «najmniej, przynajmniej, co najmniej»: Zapłata będzie gruba. Minimum... tysiąc talarów. <i>KRASZ. Siekierz. 108</i>. Minimum trzy razy. // <i>SWil</i> <łc. minimus, minimum>	minimum <i>n VI, D. -u, Ms. ~ma, D. ~mów</i> <<najmniejsza możliwa, niezbędna lub wymagana ilość, wielkość>>: Minimum wykształcenia. Ograniczyć wydatki do minimum. Podwyższyć minima kwalifikacyjne zawodników. Ustanowić miesięczne minima pracy. Zapewnić sobie minimum egzystencji. Δ Słownik minimum <<słownik zawierający tylko najważniejsze, podstawowe wyrazy, terminy>> minimum w użyciu przysł. <<najmniej, co najmniej; przynajmniej>>: Zarobisz minimum trzy tysiące złotych. Na tę pracę potrzebuję minimum dwa dni. <łc.>
<i>minimalnie</i>	minimalnie przysłów. od minimalny. // <i>SW</i>	minimalnie przysłów. od minimalny: Minimalnie wyprzedzić kogoś.
<i>minimalny</i>	minimalny «najmniejszy, bardzo mały»: Zorientowaliśmy się, że w jednej z piwnic po laboratorium minimalnym wysiłkiem można zrobić doskonałą skrytkę. <i>BREZA Uczta 41</i>. Bezpieczeństwo biletów skarbowych było ufundowane na dziesięciokrotnej wartości dóbr według minimalnego szacunku. <i>KORZON Wewn. III, 338</i>. * <i>fiz. meteor.</i> Termometr minimalny «termometr notujący najniższą temperaturę w ciągu pewnego czasu» Δ <i>mat.</i> Powierzchnia minimalna «powierzchnia o najmniejszym polu, rozpięta na danej linii zamkniętej» // <i>SW</i> <śrdw. -łc. minimalis>	minimalny <<ograniczony do minimum; sięgający do dolnej granicy czegoś; bardzo mały, najmniejszy>>: Cena minimalna. Minimalne zarobki. Minimalny spadek temperatury. Minimalny wzrost płac. Δ Termometr minimalny <<termometr notujący najniższą temperaturę w ciągu pewnego czasu>> <śrdwłc.>

Podane definicje mają charakter mieszany, zarówno przedmiotowy, jak i metajęzykowy. Utrzymana została bisemia jednostek *maksimum* i *minimum*, które swoje źródła mają w łacinie, a ich wspólna cecha znaczeniowa skupia się wokół pary 'najwięcej - najmniej'. Wyrażenia opisywane są jako rzeczowniki, mogą jednak występować w użyciu przysłówkowym, co zostało wyszczególnione w obu opracowaniach (na przestrzeni lat widać zmianę w opisie fleksji, zgodną z propozycją Jana Tokarskiego zastosowaną w słownikach). Ponadto, SJPDor dodaje

też frazeologizmy tworzone przez *minimum*, por. *minimum egzystencji*, czy terminy prawne typu: *minimalny dochód*. Jednostka ta jest w mniejszym stopniu specjalistyczna niż *maksimum*, ma szerszą dystrybucję oraz większą zdolność do tworzenia związków frazeologicznych. Inna widoczna różnica między słownikami polega na redukcji liczby przykładów użycia w SJPSz, a w wybranych hasłach, por. *maksymalny*, *minimalny*, na podaniu wyłącznie krótkich połączeń wyrazowych na podstawie SJPDor.

Z niewielkimi zmianami w porównaniu do SJPDor i SJPSz tytułowe jednostki zostały przedstawione w *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod red. S. Dubisza (USJP). Wyróżniono tu *maksimum* i *minimum* w dwu znaczeniach, przedstawiono ponadto informacje dotyczące wymowy, a także rozbudowano definicję jednostki *maksymalnie*, por.:

maksimum <łac. <i>maximum</i> 'największe'> <i>książk.</i> <<najwyższy stopień czegoś, największa możliwa ilość, liczba lub wartość czegoś>>: Napięcie wzrosło do maksimum. Stosował zasadę: minimum środków, maksimum efektów. Okazać komuś maksimum dobrej woli, życzliwości. Zapewnić komuś maksimum wygody, bezpieczeństwa. Włożyć w coś maksimum pracy. Zwiększyć do maksimum inwestycje. maksimum w użyciu przysł. <i>książk.</i> <<najwyżej tyle, nie więcej, nie dłużej; maksymalnie>>: Ma maksimum dwadzieścia lat. Zakład będzie czynny maksimum przez godzinę. wym. maks-imum a. maks-imum - skr. maks - n VI; Im M. -ima, D. -imów; zwykle w lp. (USJP: 743-744)	minimum <łac. 'najmniejsze'> <i>książk.</i> <<najmniejsza możliwa, niezbędna lub wymagana ilość, wielkość lub wartość czegoś>>: Minimum wykształcenia. Ograniczyć wydatki do minimum. Ustanowić miesięczne minima pracy. Zapewnić sobie minimum egzystencji. minimum w użyciu przysłów. <i>książk.</i> <<najmniej, co najmniej, przynajmniej>>: Zarobisz minimum trzy tysiące złotych. Na tę pracę potrzebuje minimum dwa dni. wym. minimum - n VI; Im M. -ima, D. -imów (USJP: 874)
maksymalnie <i>książk.</i> a) <<w najwyższym stopniu>>: Maksymalnie wykorzystał swoją szansę. Włożyć w coś maksymalnie dużo wysiłku. b) <<najwyżej tyle, nie więcej, nie dłużej; maksimum>>: Samochód może pomieścić maksymalnie osiem osób. (USJP: 744)	minimalnie <i>książk.</i> przysłów. od <i>minimalny</i>: Minimalnie go wyprzedził. Syn był minimalnie wyższy od ojca. (USJP: 873)
maksymalny <fr. <i>maximal</i>> <i>książk.</i> <<możliwie najwyższy lub największy, osiągający swoje maksimum>>: Maksymalna temperatura. Maksymalne płace, ceny. Osiągać maksymalną wydajność. Zdobyć się na maksymalny wysiłek. Zachować maksymalną	minimalny <ang., fr. <i>minimal</i>> <i>książk.</i> <<bardzo mały, ograniczony do minimum>>: Osiągnął dobry wynik i to przy minimalnym wysiłku. Minimalny spadek temperatury. Minimalny wzrost płac. Minimalne możliwości. (USJP: 873)

ostrożność. Rozwinąć maksymalną prędkość. (USJP: 744)	
--	--

Biorąc pod uwagę przedstawione powyżej definicje badanych w pracy ciągów, możemy zaobserwować błędne koło pośrednie, por. *maksimum* – ‘najwyższy stopień czegoś, największa możliwa ilość, liczba lub wartość czegoś’, ‘najwyżej tyle, nie więcej, nie dłużej; maksymalnie’; *maksymalnie* – ‘w najwyższym stopniu’; *maksymalny* – ‘możliwie najwyższy lub największy, osiągający swoje maksimum’. Mamy zatem do czynienia z definiowaniem tego samego przez to samo. Trudność w odbiorze powoduje także synonimiczny charakter definicji.

Z drugiej strony, przykłady dostarczają szerszych informacji o łączliwości, np. jednostka *maksymalnie* według USJP ma dwa znaczenia, choć słownik nie podaje o niej konkretnych informacji gramatycznych. Przykłady sugerują łączliwość z czasownikiem i przysłówkiem, por. *maksymalnie wykorzystać swoją szansę; włożyć w coś maksymalnie dużo wysiłku* (*maksymalnie* w znaczeniu: ‘w najwyższym stopniu’) lub z liczebnikiem, por. *Samochód może pomieścić maksymalnie osiem osób* (*maksymalnie* w znaczeniu: ‘najwyżej tyle, nie więcej, nie dłużej, maksimum’) (USJP II: 540). *Minimalnie* może łączyć się nie tylko z czasownikami (*minimalnie wyprzedzić*), a również z przymiotnikami w komparatywie (*minimalnie wyższy*).

Słownik współczesnego języka polskiego pod red. B. Dunaja (SWJPDun) przedstawia *maksimum* i *minimum* jako hasła mające swoje homonimy, z uwagi na ich przynależność do innych klas gramatycznych oraz różnice w odmianie: *maksimum* / *minimum* I - rzeczownik, *maksimum* / *minimum* 2 - modulant (nieodmienny), por.:

maksimum I rz. n V, 'najwyższy stopień, największa możliwa do osiągnięcia liczba, wartość czegoś; punkt szczytowy': Zwiększyć moc silników do maksimum. Okazać komuś maksimum cierpliwości. Włożyć w coś maksimum wysiłku. maksimum II mod. 'tym słowem użytym z określeniami liczby, wielkości, miary mówiący ocenia daną liczbę, wielkość itd. jako największą z możliwych; najwyżej, najwięcej, maksymalnie': Ta sala pomieści maksimum dwadzieścia osób. Za stary samochód dostaniesz maksimum tysiąc. <łac.>	minimum I rz. n V, lm M. -ma 'najmniejsza możliwa do osiągnięcia wartość czegoś, najmniejsza ilość; najmniejsza wystarczająca, nieodzowna, wymagana do czegoś ilość, wielkość': Ograniczyć straty, nakłady do minimum. Notowania osiągnęły minimum. Minimum funkcji. Minimum przyzwoitości, dobrej woli. Minima olimpijskie w sporcie. minimum II mod. 'tym słowem użytym z określeniami liczby, wielkości, miary mówiący ocenia daną liczbę, wielkość itd. jako najmniejszą z możliwych; najmniej, co najmniej, przynajmniej': To wymaga minimum kilku lat badań. Potrzebuję minimum milion złotych na ten cel. <łac.>
maksymalnie przysł. 'w sposób maksymalny, najpełniej, najintensywniej': Maksymalnie zaspokajać potrzeby. Maksymalnie skupić się, wykorzystać czas.	minimalnie przysł. od przym. minimalny: Był minimalnie lepszy od rywali. Minimalnie wzrosły ceny.
maksymalny przym. Ia 'największy z możliwych do osiągnięcia, osiągający maksimum swojej wartości, intensywności, wyznaczający maksimum czegoś, szczytowy, najwyższy': Maksymalny wysiłek. Maksymalna wydajność, temperatura, moc. Maksymalne zyski. <fr.>	minimalny przym Ia 'równy najmniejszej możliwej do osiągnięcia wielkości, najmniejszej możliwej ilości, dolnej granicy czegoś; bardzo mały, najmniejszy, najniższy': Minimalny wysiłek. Minimalny spadek ciśnienia. Minimalne odchylenie. <śrdwłac.>

W porównaniu z poprzednimi słownikami, pojawiły się nowe informacje gramatyczne, zgodne z przyjętą w SWJPDun klasyfikacją części mowy, por. termin 'modulant', obejmujący leksemy nieodmienne, który pochodzi od S. Jodłowskiego (szerzej zob. Jodłowski 1976: 20–21). Do grupy modulantów zaliczano w większości partykuły i przysłówki. Definiuje się je w sposób mieszany, same zaś definicje w niewielkim stopniu różnią się od poprzednich propozycji, w części definiensa znajdują się identyczne bliskoznaczniki z prefiksem *naj-*, jak również i same wyrazy definiowane, por. *maksymalnie* – 'w sposób maksymalny'; *maksymalny* – 'osiągający maksimum, (...) wyznaczający maksimum'. Ponadto w definiensie nie występują elementy prostsze niż w definiendum, por. *maksymalnie* 'najpełniej, najintensywniej'. Przykłady użycia zawierają nieodnotowane wcześniej połączenia z przymkami typu: *zwiększać do maksimum, ograniczać do minimum*.

Z kolei *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny* pod red. H. Zgółkowej (PSWP) w sposób mieszany definiuje *maksimum* i *minimum*, wyrażenia są związane

z pojęciem wielkości, zaś *maksymalnie* i *minimalnie* są pochodnymi przymiotników *maksymalny* / *minimalny*, por. poniższe definicje:

maksimum₁ [maks-imum] z łacińskiego maximum: rzecz. r.n. w l. poj. nieodmienny, l. mn. M. B. maksima, D. maksimów; „punkt szczytowy czegoś, ekstremum czegoś”: Nasz zawodnik włożył maksimum swoich sił w bieg finałowy, niestety rywale okazali się lepsi. Obydwa wskaźniki indeksu giełdowego na wczorajszej sesji ustaliły roczne maksima. <i>Połączenia:</i> Roczne, miesięczne maksimum. Maksimum temperatury. Okazać maksimum dobrej woli. Osiągać maksimum. Zapewnić komuś maksimum wygod. <i>matematyczny</i> Maksimum funkcji ‘największa wartość funkcji w przedziale’. Do maksimum ‘maksymalnie, jak najpełniej, jak najintensywniej’. <i>Bliskoznaczne:</i> ekstremum, apogeum, zenit, próg, pułap, optimum, punkt szczytowy. <i>Antonimy:</i> minimum₁. <i>Pochodne:</i> zob. maksimum₂. <i>Por.</i> wielkość. maksimum₂ poch. od maksimum₁; przysł.; nie stopniuje się; „co najwyżej, nie więcej niż”: Była to kobieta ciągle jeszcze młoda, maksimum trzydziestoletnia. Lato jest tu raczej chłodne, średnia temperatura nie przekracza maksimum dwudziestu dwu stopni Celsjusza. <i>Bliskoznaczne:</i> maksymalnie, najwyżej, co najwyżej, nie więcej niż, najwięcej. <i>Antonimy:</i> minimum₂. (PSWP XX: 156)	minimum₁ [mini-imum] z łacińskiego minimum: rzecz. r.n. w l. poj. nieodmienny, l. mn. M. B. minima [minima], D. minimów [minimów]; „najmniejsza dopuszczalna lub niezbędna ilość, wielkość”: Dodatkowy zasiłek socjalny przysługuje tym, których minimum socjalne nie przekracza trzystu złotych na członka rodziny. Poniżej minimum socjalnego życie około 38 procent emerytów. <i>Połączenia:</i> Niezbędne, wystarczające minimum. Poniżej, powyżej minimum. Ograniczyć rolę czegoś (np. gminy, państwa) do minimum. Ograniczyć rolę kogoś (np. rodziców, wychowawców) do minimum. Zmniejszyć coś do minimum. Słownik minimum ‘słownik, który obejmuje najważniejsze dla danego języka wyrazy, terminy, minimum egzystencji Minimum biologiczne ‘najmniejsza możliwa wielkość spożycia obejmująca całkowite pokrycie zapotrzebowania biologicznego, czyli czynników koniecznych do utrzymania człowieka w stanie zdrowia i zdolności do pracy. <i>rolniczy</i> Prawo minimum ‘zasada sformułowana w 1840 roku, głosząca, że wysokość plonu roślin uprawnych jest uwarunkowana tym składnikiem pokarmowym (np. azot, fosfor, potas), który znajduje się w glebie w najmniejszej ilości; prawo Liebiga’. Minimum socjalne ‘suma pieniędzy wymagana dla zaspokojenia biologicznych, a także pewnych społecznych potrzeb, których spełnienie uważa się za społecznie konieczne (kultura, oświata itp.)’. <i>Bliskoznaczne:</i> najmniejsza ilość (wielkość, wartość). <i>Antonimy:</i> maksimum₁, apogeum, optimum, ekstremum.
--	---

	<i>Pochodne: zob. agrominimum. (PSWP XXI: 273–274)</i> minimum₂ z łacińskiego minimum; przysł., nie stopniuje się; „nie mniej niż, przynajmniej”: Żeby odrestaurować ten obraz, konserwator potrzebuje minimum miesiąc. Oferujemy państwu atrakcyjną pracę z zarobkami minimum pięć tysięcy złotych. <i>Połączenia:</i> Potrzebować minimum godzinę, dzień, tydzień. Zarabiać minimum sześć tysięcy. Napisać minimum 10 stron maszynopisu. <i>Bliskoznaczne:</i> najmniej, co najmniej. <i>Antonimy:</i> najwyżej, co najwyżej, maksimum₂. (PSWP XXI: 274)
maksymalnie <i>poch. od maksymalny; przysł.; nie stopniuje się;</i> 1. „jak najpełniej, jak najintensywniej”: Tuż przed wejściem na scenę powinien się maksymalnie skoncentrować. Ewa stara się maksymalnie wykorzystać czas stypendium na kwerendę biblioteczną. <i>Połączenia:</i> Skupić się, skoncentrować się maksymalnie. Wkładać w coś maksymalnie dużo wysiłku. Poświęcać czemuś maksymalnie dużo uwagi. Maksymalnie zaspokajać potrzeby. Wykorzystać coś maksymalnie. <i>Bliskoznaczne:</i> najpełniej, najintensywniej, do maksimum, do syta, do woli, ile dusza zapragnie. <i>Antonimy:</i> minimalnie. 2. „co najwyżej, nie więcej niż”: W tym samochodzie może jechać maksymalnie pięć osób. Na wakacje mogą wydać maksymalnie 1000 złotych. <i>Bliskoznaczne:</i> maksimum₂, najwyżej, nie więcej niż, najwięcej, skrajnie, radykalnie. <i>Antonimy:</i> minimalnie. (PSWP XX: 157)	minimalnie <i>poch. od minimalny; przysł. nie stopniuje się;</i> „w bardzo małym stopniu; niewiele”: Okazało się, że Tomasz Gollob był na ostatniej prostej minimalnie szybszy od Romana Jankowskiego. Przesuń tę szafę minimalnie w lewo, to zmieści się tu fortepian. <i>Połączenia:</i> Zmienić coś minimalnie. Być minimalnie wyższym, szybszym, lepszym. Poprawić się minimalnie w matematyce. <i>Bliskoznaczne:</i> niewiele, mało, niedużo, ociupinkę, odrobinę, znikomo, nieco, niezbyt, nie bardzo, nie za bardzo, trochę, ciut ciut-ciut, częściowo, częściowo, ułamkowo, fragmentarycznie, niezupełnie. <i>Antonimy:</i> maksymalnie. (PSWP XXI: 272)

Analizowane wyrażenia mają w PSWP dwa znaczenia – w pierwszym jako rzeczowniki wskazują na punkt szczytowy, ekstremum czegoś lub najmniejszą dopuszczalną/niezbędną wartość, w drugim zaś jako przysłówki niestopniowalne – zawierają sens ‘nie więcej niż, co najwyżej’ (*maksimum*) lub ‘nie mniej niż, przynajmniej’ (*minimum*). Pierwsze znaczenie odnosi się zatem do skali, zaś drugie do wskazywania pewnej wartości. Łączliwość rzeczowników jest szersza niż łączliwość przysłówków, które występują z reguły przyliczebnikowo. Synonimami jednostek w drugim znaczeniu są formy superlatywu, np. *najwyżej*, *najwięcej*, *najniżej*, *najmniej*, a także jednostki typu *przynajmniej*, które – choć również w swoim znaczeniu nie mają komponentu ‘niewiele’ – istotnie różnią się od *maksimum* i *minimum*, przekazują inne informacje.

Znaczenie jeszcze bardziej rozmywa się w definicjach *maksymalnie* i *minimalnie*. Pierwsze z wyrażeń podzielono na przysłówki bliskoznacznym superlatywom: *najpełniej*, *najintensywniej*, a także jednostkom: *do syta*, *do woli*, *ile dusza zapragnie*, nie wyjaśniono jednak czym różni się to znaczenie od znaczenia drugiego – bliskiego wyrażeniom: *najwyżej*, *najwięcej*, *skrajnie*, *radykałnie*. Połączenia sugerują, że jeśli w coś wkładamy *maksymalnie* (*najintensywniej*) *dużo wysiłku*, to jest to co innego, niż gdybyśmy wkładali w coś *maksymalnie* (*najwięcej*) *wysiłku*. Budzi to wątpliwości. Podobnie jak zestawianie *skrajnie* i *radykałnie* z *maksymalnie*, por. np. **Mogę wydać skrajnie/radykałnie 1000 złotych*. Jednostki te mają szerszą łączliwość. Podane bliskoznaczniki wyrażają przybliżenie (np. *co najwyżej*, *co najmniej*), takiej cechy nie mają tytułowe operatory. *Maksymalnie* wyraża więcej niż *co najwyżej*, *minimalnie* nie zawsze można substytuować *trochę*.

W drugim znaczeniu, w którym PSWP nie określa statusu gramatycznego jednostek, w definiendum powtarzają się informacje z definiensa. Na przykład *minimalnie* pochodzi od przymiotnika *minimalny*, czyli: „taki, który sięga dolnej granicy czegoś (np. w jakiejś skali), taki, który jest równy możliwie najniższej wartości, ograniczony do minimum” (PSWP XXI: 272). Objasnia się zatem znaczenie *minimalnie* łącząc trzy sensy: ‘w małym stopniu’, ‘sięga dolnej granicy czegoś w danej skali’, ‘równy najniższej wartości z możliwych’. Ponadto pojawiający się sens ‘ograniczony do minimum’ oraz analiza definicji *minimum* sugerują błędne koło pośrednie.

Inaczej wyglądają artykuły hasłowe badanych jednostek w *Innym słowniku języka polskiego* pod red. M. Bańko (ISJP). Zgodnie z założeniami słownika, definicje mają charakter kontekstowy, przykłady użycia pochodzą z tekstów i korpusu. W osobnej kolumnie wyszczególnione są zaś informacje dotyczące kwalifikacji gramatycznej, synonimów, antonimów, a także – nieobecnej w poprzednich słownikach – łączliwości składniowej, por.:

maksimum [m^aksimum, maksⁱum], lm M-si-ma, D-si-mów. 1 Maksimum to największa możliwa ilość lub wielkość czegoś. <i>Zapewniono mi maksimum wygody i niezależności... Włożył w tę rolę maksimum pasji i żaru... Należy zwiększyć do maksimum inwestycje krajowe.</i> RZ N W LP NDM [(D)] ≠ minimum 2 Słowem maksimum poprzedzamy wyrażenie określające liczbę, aby wskazać najwyższy poziom lub największy zakres czegoś. <i>Brak mostu mógł opóźnić przedarcie się nacierających wojsk o 24, maksimum 48 godzin... Jak przeżyć za maksimum tysięcy złotych?</i> PART +L GŁ/RZ = co najwyżej, maksymalnie ≠ minimum	minimum [mⁱnimum, minⁱum], lm M-ni-ma, D-ni-mów. 1 Minimum to najmniejsza możliwa lub wymagana ilość lub wielkość czegoś. <i>Należy do minimum ograniczyć kawę i alkohol... ..minimum wiedzy.... Zdobył minimum kwalifikujące go do kadry olimpijskiej.</i> RZ N W LP NDM [(D)] ≠ maksimum ▪ Minimum socjalne to najmniejszy dochód, którego osiągnięcie uznano urzędowo za konieczny warunek godnego życia. Wyrażenie używane w języku urzędowym. <i>...osoby zarabiające poniżej minimum socjalnego.</i> FRZ N W LP NDM 2 Słowem minimum poprzedzamy wyrażenie określające liczbę, aby wskazać najniższy poziom lub najmniejszy zakres czegoś. <i>Członkiem związku zostaje się po wydaniu minimum dwóch książek... Gałzki zmieniać minimum raz na tydzień.</i> PART +L GŁ/RZ = co najmniej, minimalnie ≠ maksimum
maksymalnie 1 Słowem maksymalnie określamy czynności i stany, które osiągają najwyższy poziom, największe nasilenie lub największą wartość. <i>Staraliśmy się maksymalnie zmniejszyć ryzyko błędu... Temat prezentował się maksymalnie jasno.</i> PS +CZ/ PRZ STR ≠ minimalnie 2 Słowem maksymalnie poprzedzamy liczebnik, aby wskazać najwyższy poziom lub największy zakres czegoś. <i>Import pokryje maksymalnie 20% niedoboru... W poszczególnych działach zarobki wzrosły maksymalnie o 50-70 zł.</i> PART +L GŁ/RZ/OK = co najwyżej, maksimum ≠ minimalnie	minimalnie 1 Słowem minimalnie określamy czynności i stany, które osiągają najniższy poziom, najmniejsze nasilenie lub najmniejszą wartość. <i>Musielismy minimalnie podnieść ceny... Strzelił minimalnie obok słupka... ..minimalnie krótsze odstępy.</i> PS +CZ/ PRZ STW ≠ maksymalnie 2 Słowem minimalnie poprzedzamy liczebnik, aby wskazać najniższy poziom lub najmniejszy zakres czegoś. <i>...nieznaczne wahania temperatury (minimalnie - 2 stopnie, maksymalnie +5 stopni).</i> PART +L GŁ/RZ/OK = co najmniej, minimum ≠ maksymalnie
maksymalny, -ni. Coś, co jest maksymalne, osiąga najwyższy poziom, największe nasilenie lub największą wartość. <i>Panowała atmosfera maksymalnego napięcia... Staratem się zdobyć na maksymalną szczerłość... Maksymalna długość życia człowieka nie uległa istotnym zmianom.</i> PRZ ≠ minimalny	minimalny, -ni. Coś, co jest minimalne, osiąga najniższy poziom, najmniejsze nasilenie lub najmniejszą wartość. <i>Unoszą się na wodzie przy minimalnym zanurzeniu... Możliwości spełnienia tych oczekiwań są minimalne... ..ustalenie minimalnych cen cukru.</i> PRZ ≠ maksymalny

Wyrażenia *maksimum* / *minimum* występują w ISJP w dwu znaczeniach – rzeczownik oraz partykuła (gdy poprzedza wyrażenie określające liczbę; liczebnik, rzeczownik). Wyróżnia się także dwa znaczenia *maksymalnie* / *minimalnie*, które wskazują na łączliwość odpowiednio z czasownikiem (wówczas jednostkę należy traktować jako przysłówkę) oraz z liczebnikiem (wówczas jednostka kwalifikowana jest jako partykuła). O zróżnicowaniu znaczeń decydują zatem konteksty występowania wyrażen. Sposób definiowania jest w większości metajęzykowy (z wyjątkiem *maksimum1* / *minimum1*). Podane informacje są jednak zbyt wąskie, np. *maksimum*, *minimum* jako partykuły mogą poprzedzać nie tylko liczebniki i rzeczowniki określające liczbę, por. przykłady przytoczone w SWJPDun:

(35) *Zakład będzie czynny maksimum przez godzinę.*

(36) *To wymaga minimum kilku lat badań.*

Warto podkreślić, że ISJP jest pierwszym słownikiem, który w kontekście badanych jednostek oddziela znaczenia wyrażen z poziomu przedmiotowego języka (*maksimum/minimum* – rzeczownik, *maksymalnie/minimalnie* – przysłówkę) od wyrażen z poziomów meta (*maksimum/minimum*, *maksymalnie/minimalnie* – partykuła), choć tymi terminami się nie posługuje.

Rozróżnienie dokonane w ISJP zostało rozwinięte w aktualnych definicjach jednostek w *Wielkim słowniku języka polskiego PAN* pod red. P. Żmigrodzkiego (WSJP PAN), pod wpływem intensywnego rozwoju badań nad klasyfikacjami wyrażen nieodmiennych oraz poziomów meta. Warto w tym miejscu przypomnieć, że pierwszy podział leksemów J. Wajszczuk w monografii *O metateksie* (2005), a następnie zaproponowana przez autorkę klasyfikacja syntaktyczna o podstawach semantycznych (2010), stanowiły punkt wyjścia programu opisu jednostek funkcyjnych w WSJP PAN (por. Grochowski 2008a; Grochowski, Kisiel, Żabowska 2018).

W WSJP PAN *maksimum* i *minimum* mają swoje homonimy w klasie rzeczowników (37), (39) oraz operatorów metapredykatywnych (38), (40):

(37) *W badaniach tych najczęściej dąży się do zapewnienia **maksimum** obiektywizmu.*

(38) *Nie możemy sobie pozwolić na oddelegowanie was do tej sprawy na dłużej niż parę dni, **maksimum** tydzień.*

(39) Przy **minimum** zużytej siły należało uzyskać maksimum efektu, a to dzięki zastosowaniu zasady dźwigni.

(40) Teraz dom w Zakopcu, to **minimum** pięćdziesiąt kawałków.

Maksymalnie i minimalnie zaś reprezentują dwie homonimiczne jednostki w podklasach operatorów metapredykatywnych. W zależności od kontekstu mogą pełnić funkcję operatorów limitacji (łączy się wówczas z liczebnikiem i rzeczownikiem określającym liczbę lub miarę czegoś) lub operatorów gradacji (łączy się z przymiotnikiem, przysłówkiem lub czasownikiem), które opisują stan rzeczy lub cechę stopniowalną. Według WSJP PAN szyk operatorów metapredykatywnych jest zmienny, por. zdania z NKJP:

(41) Teraz możliwości finansowe wykorzystamy **maksymalnie** – przyznaje starosta.

(42) Co prawda ogólnie liczba ogłoszeń **minimalnie** wzrosła, ale wiele czasopism poniosło duże straty.

(43) To pogoń za **maksymalnie** dużą i taną produkcją żywności jest podstawą takich działań.

(44) Ostatecznie do przerwy **minimalnie** lepsi byli gospodarze.

(45) Postanowiłem pojechać **maksymalnie** szybko i objąć prowadzenie.

(46) Kosztem Karola **minimalnie** więcej funduszy otrzymają pozostałe kluby.

Definicje jednostek mają charakter mieszany, zawierają nowy element – odniesienie *maksimum* i *minimum* do określonego (najwyższego lub najniższego) punktu na skali, podane są również synonimy i antonimy:

hasło słownikowe	definicja	część mowy	Synonimy	antonimy
maksimum	I największa możliwa wielkość czegoś	rzeczownik	maks I	minimum I
	II wielkość tego, o czym mowa, jest taka, że zajmuje najwyższe miejsce na skali	operator limitacji	maks II, maksymalnie	minimalnie, minimum II
minimum	I najmniejsza możliwa wielkość czegoś	rzeczownik		maks I, maksimum I
	II wielkość tego, o czym mowa, jest taka, że zajmuje najniższe	operator limitacji	minimalnie	maks II, maksimum II, maksymalnie

	miejsce na wymaganej skali			
maksymalnie	to, o czym mowa, ma daną cechę w takim stopniu, że zajmuje najwyższe miejsce na skali wielkość tego, o czym mowa, jest taka, że zajmuje najwyższe miejsce na wymaganej skali	operator gradacji operator limitacji	na maksa maks II, maksimum II	minimalnie minimalnie, minimum II, najmniej
minimalnie	to, o czym mowa, ma daną cechę w takim stopniu, że zajmuje najniższe miejsce na skali wielkość tego, o czym mowa, jest taka, że zajmuje najniższe miejsce na wymaganej skali	operator gradacji operator limitacji	 minimum II, najmniej	maksymalnie, na maksa maks II, maksimum II, maksymalnie

Nowe informacje w WSJP PAN dotyczące badanych jednostek, oprócz kwalifikacji gramatycznej, szyku oraz relacji semantycznych, obejmują także schematy składniowe i ograniczenia w łączliwości jednostek, por.:

znaczenie I.	znaczenie II.
maksimum _ _____ + maksimum + czego	maksimum _ Liczb., Rz. - liczba lub miara czegoś ograniczenia zakresu użycia: nie: z wyrażeniami nazywającymi maksymalną liczebność obiektów typu wszyscy, każdy

maksymalnie _ (operator gradacji) Cz., Przym. st. równy, Przysł. st. równy - stan rzeczy lub cecha stopniowalne szyk: zmienny: z Cz. antepozycja lub postpozycja, z Przym. i Przysł. neutralna antepozycja	maksymalnie _ (operator limitacji) Licz., Rz. - wielkość lub miara czegoś nie: z wyrażeniami nazywającymi maksymalną liczebność obiektów typu wszyscy, każdy szyk: stały: antepozycja
minimum _ ___ + minimum + czego	minimum _ Licz., Rz. - liczba lub miara czegoś ograniczenia zakresu użycia: nie: z wyrażeniami nazywającymi maksymalną liczebność obiektów typu wszyscy, każdy minimalnie _ (operator limitacji) Licz., Rz. - wielkość lub miara czegoś szyk: stały: antepozycja
minimalnie _ (operator gradacji) Cz., Przym. st. równy, Przysł. st. równy - stan rzeczy lub cecha stopniowalne szyk: zmienny: z Cz. antepozycja lub postpozycja, z Przym. i Przysł. neutralna antepozycja	minimalnie _ Licz. - wielkość lub miara czegoś szyk: stały: antepozycja

Zdecydowana większość wymienionych słowników ogólnych kwalifikuje badane jednostki jako rzeczowniki (*maksimum, minimum*) lub przysłówki (*maksymalnie, minimalnie*) pochodzące od przymiotników *maksymalny, minimalny* (por. SJPDor: 397, 791; SJPSz: 95, 181; SWJPDun: 488, 523; PSWP: 157, 272; USJP: 743–744, 873), uwzględniając przy tym jedynie odniesienie wyrażen do przedmiotowego poziomu języka. W definicjach występują intuicyjnie pokrewne badanym ciągom leksemy np. *najwyższy, największy* (w SWJPDun również: *najszerszy, najpełniejszy, najintensywniejszy*), *najniższy, najmniejszy* (czasem: *najwyższy/najniższy z możliwych*). Definicje mają charakter synonimiczny (i specjalistyczny). Wraz z rozwojem opisów leksykograficznych, semantycznych i składniowych w XX i XXI wieku definicje zostały uszczegółowione, wciąż jednak pojawiają się w nich nieścisłości. Z tego względu celowe jest zbadanie łączliwości

składniowej i leksykalnej oraz ustalenie ograniczeń selekcyjnych jednostek, które pomogą odpowiedzieć na pytanie o ich znaczenie.

4. Przymiotniki *maksymalny*, *minimalny* w systemie współczesnej polszczyzny

4.0. Przymiotniki *maksymalny*, *minimalny* w wybranych słownikach języka polskiego

Jak wskazałam w poprzedniej części pracy, definicje jednostek *maksymalny* i *minimalny* znajdziemy w starszych słownikach, z II połowy XX. wieku, jak SJPDor czy SJPSz, których autorzy odwołują się do podobnych znaczeniowo jednostek, np. *maksimum*, *minimum*, *najwyższy*, *najniższy*, *największy*, *najmniejszy*, por. definicje z SJPSz:

maksymalny <<osiągający swoje maksimum, najwyższy, największy; określający górną granicę czegoś>>: Maksymalna wydajność. Maksymalne natężenie. Maksymalny wysiłek. (SJPSz: 59)

minimalny <<ograniczony do minimum; sięgający dolnej granicy czegoś; bardzo mały, najmniejszy>>: Cena minimalna. Minimalne zarobki. Minimalny spadek temperatury. Minimalny wzrost płac. (SJPSz: 181).

Z definicji tych nie wynika jednak to, co odróżnia przymiotniki *maksymalny*, *minimalny* od wymienionych powyżej jednostek. Opisane zostały one zgodnie z tzw. hipotezą skalarną (zob. Zaucha 2013)².

ISJP i WSJP PAN zaś traktują badane jednostki w sposób różny – jako leksemy monosemiczne (ISJP) lub bisemiczne (WSJP PAN, choć i tu opis jest niejednakowy, jednostka *maksymalny* ma jedno znaczenie, zaś *minimalny* jest przymiotnikiem

² Szerzej piszę o tym w punkcie 4.1. tego rozdziału.

dwuznacznym), m.in. jako leksemy o znaczeniach: maksymalny ‘możliwie największy’ (WSJP PAN); ‘osiągający najwyższy poziom, największe nasilenie bądź największą wartość’ (ISJP, 812); minimalny 1. ‘możliwie najmniejszy’, 2. ‘najmniejszy dopuszczalny w myśl przepisu lub umowy’ (WSJP PAN); ‘osiągający najniższy poziom, najmniejsze nasilenie bądź najmniejszą wartość’ (ISJP, 870). Przymiotnik *minimalny* według WSJP PAN jest wieloznaczny. Pierwsze ze znaczeń sugeruje łączliwość z rzeczownikami typu *wysilek, koszt, ilość, wiedza, szansa, znaczenie, zaufanie, poczucie humoru*. W tym wypadku *minimalny* kwalifikuje się jako jednostkę charakteryzującą ilość lub jakość i intensywność. Drugie znaczenie odnosi się do ściśle określonych regulacji prawnych, wówczas *minimalny* współwystępuje z rzeczownikami *wiek, emerytura, pensja, wynagrodzenie*. Poniżej przyjrzyjmy się przykładowym kontekstom użycia tytułowych przymiotników, przytaczanym w wymienionych słownikach:

(47) (...) *wrażenia są niesamowite. O ile, oczywiście, słuchacz dysponuje choćby **minimalnym**₁ poczuciem humoru i całość potraktuje z przymrużeniem oka.* (WSJP PAN)

(48) *Samotne kobiety pod koniec życia mają obsesję oszczędzania, odmierzają **minimalne**₁ ilości węgla, który trzeba dołożyć do pieca (...).* (WSJP PAN)

(49) *Jak przewidywał Andrew, w pierwszej turze wyborów **minimalną**₁ przewagą głosów zwyciężył Wiktor Juszczenko.* (WSJP PAN)

(50) *Wielkie konflikty raczej nas tylko utwierdzą w słuszności tego, przy czym obstajemy, podczas gdy maleńkie, **minimalne**₁ kontrowersje działają na podobieństwo żywiołów kruszących najtwardsze skały – bardzo powoli, ale niezwykle systematycznie.* (WSJP PAN)

(51) *Zamiana sierocińców na akademie, zniesienie **minimalnego**₂ wieku poboru, zaostrzenie przepisów dotyczących opieki nad dziećmi – to były rozwiązania, lecz niedostateczne.* (WSJP PAN)

(52) *Banki różniły się między sobą oferowanymi stopami oprocentowania, **minimalnymi**₂ miesięcznymi spłatami i podobnymi drobiazgami.* (WSJP PAN)

(53) *Praca więźniów jest jednak tańsza, gdyż wynagrodzenie **minimalne**₂ wynosi połowę minimalnej pensji osób wolnych.* (WSJP PAN)

Przykłady (47) – (50) zawierają przymiotnik *minimalny* w pierwszym znaczeniu według WSJP PAN, natomiast wypowiedzenia (51) – (53) ilustrują znaczenie drugie.

Warto zwrócić uwagę, że np. w zdaniu (53) wyrażenie *wynagrodzenie minimalne* w całości odnosi się do konkretnej kwoty ustanowionej na mocy prawa, nie zaś do faktycznej zapłaty za pracę. Przymiotnik *minimalny* nie określa w tym wypadku rzeczownika, lecz staje się elementem jednostki nieciągłej. Z drugiej strony wyodrębnienie dwóch znaczeń budzi wątpliwości. *Minimalny wiek, spłata czy wynagrodzenie* to wciąż określenia pewnych wartości liczbowych, które są możliwe do osiągnięcia. Różnica między *minimalny₁* a *minimalny₂* polega zatem na przeciwstawieniu źródeł, z których pochodzi dane zdanie. Drugie znaczenie ilustrują dokumenty stanowiące prawo – ustawy i rozporządzenia. Nie jest to jednak w pełni przekonujący argument na rzecz bisemii przymiotnika *minimalny*.

4.1. Maksymalny, minimalny – wykładniki gradacji?

Przymiotniki to samodzielne znaczeniowo jednostki, które określają cechy obiektów. Właściwości mogą mieć charakter konkretny lub abstrakcyjny, mogą przysługiwać obiektom w różnym natężeniu. Do charakteryzowania natężenia cechy służy w języku polskim stopniowanie. Stopniowaniu mogą podlegać przymiotniki tzw. jakościowe. Należą do nich wykładniki jakości fizycznych, tj. wymiarów przestrzennych, cech psychicznych, subiektywnych ocen itp., takie jak np. *szeroki, stary, wesoły, ładny*. W opozycji do nich stoją tzw. przymiotniki relacyjne, które wyrażają cechy niestopniowalne, np. *czekoladowy, słynny, wielkopostny, zmywalny*. Ponadto przymiotniki można podzielić na względne (relatywne), typu *lepszego*, oraz tzw. przymiotniki absolutne, typu *biały* (Nagórko 2010: 116–117). Z kolei Roman Laskowski (1977: 327–328) jako przymiotniki nierelatywne (jakościowe) wyróżnił leksemy typu *biały, uparty*, zaś jako przymiotniki relatywne (względne) – leksemy typu *szeroki, wąski, ładny, brzydki, głupi, antypatyczny*, wśród których znajdują się również przymiotniki parametryczne, wskazujące na pewne parametry fizyczne obiektów, np. *duży, wysoki, ciężki, twardy, ostry, suchy, silny, mądry, skąpy, bogaty* (i ich antonimy). Przymiotniki relatywne ponadto oznaczają wartości cechy (wyznaczonej przez daną opozycję antonimiczną) mieszczące się, odpowiednio, powyżej lub poniżej pragmatycznej normy, czyli przeciętnej wartości danej cechy dla wyznaczonego przez czynniki językowe i pozajęzykowe zbioru przedmiotów. Zdaniem autora między przymiotnikami typu *biały* a przymiotnikami typu *szeroki* istnieje istotna różnica semantyczna, pierwsze z nich „oznaczają cechy

bezwzględne, o wartości stałej, niezależnej od okoliczności, w jakiej dany przymiotnik został użyty. Inaczej rzecz przedstawia się w wypadku przymiotników typu *szeroki, ładny (wąski, brzydki)* – oznaczają one cechy względne, których wartość zmienia się w zależności od okoliczności, w jakich dany przymiotnik został użyty” (Laskowski 1977: 327).

Za istotny atrybut stopniowania uznaje się porównanie, które polega, jak wskazuje A. Nagórko (2003: 162), na odnoszeniu się do normy, tzn. jakiegoś (średniego) punktu na skali wartości, rozciągającej się między biegunem „pozytywnym” i „negatywnym”. Stopniowanie może zachodzić w obydwu kierunkach, zaś samo porównanie może być wyrażone w różny sposób. Szersze ujęcie tej kwestii znajdziemy w GWJPM:

U podstaw stopniowania, czyli gradacji, leży możliwość kwantyfikacji, tzn. ustalenia cech ilościowych przedmiotów lub sytuacji (liczby, wielkości, wymiaru). Cechy stopniowalne są dwojakiego rodzaju. Pierwsze z nich stanowią wartości bezwzględne, tj. same w sobie, niezależne od okoliczności (*łagodny, ciepły, mądry, czarny*). (...) Drugie mają odniesienie do normy (pragmatycznej), tj. do przeciętnej wartości danej cechy w odniesieniu do określonej klasy przedmiotów, np. mała a duża mucha, mały a duży słoń. (Kallas 1998: 503).

Maksymalny i *minimalny* należy zatem uznać za przymiotniki określające cechy niestopniowalne, mogą one pełnić funkcję analogiczną do funkcji wykładników gradacji. W niniejszej pracy traktowane są ponadto jako jednostki, które otwierają miejsca nacechowane gramatycznie dla innych wyrażen, natomiast same nie wchodzą na pozycje otwierane przez inne jednostki. Definicja ta ma swoje źródło w motywowanej semantycznie klasyfikacji leksemów J. Wajszczuk (2010: 28), w której przymiotniki należą do grupy predykatów niezależnych, która z kolei jest podgrupą syntaktemów.

Krystyna Kallas (1998: 502–506) w GWJPM wśród przymiotników odprzymiotnikowych wyróżniła derywaty gradacyjne, których funkcją jest oznaczanie intensyfikacji lub osłabienia cechy obiektu, nazywanej przez przymiotnik stanowiący podstawę słowotwórczą. Cechy opisywane przez przymiotniki mieszczą się na skali od bieguna minimum do bieguna maksimum, co jest nazywane tzw. skalarnością cech. Jak wskazała J. Zaucha (2013: 232), skalarne ujęcie określeń gradacyjnych dominuje obecnie w literaturze językoznawczej:

hipoteza skalarna głosi, że funkcją pewnych środków językowych (m.in. *bardzo, dość, absolutnie*) jest wskazywanie miejsca obiektu, o którym mowa w wypowiedzi, na skali. Z przytoczonych przez

autorkę propozycji warto zwrócić szczególną uwagę na pięciostopniową skalę wyrażen różniących się oznaczanym stopniem danej cechy, np. Čoroleeva (1989) dla wzrostu wydziela kolejno: a) wysoki stopień cechy, np. *bardzo (wysoki)*, b) krańcowo wysoki stopień cechy, np. *wyjątkowo (wysoki)*, c) średni stopień cechy, np. *średniego wzrostu*, d) niski stopień cechy, np. *raczej (niski)*, e) krańcowo niski stopień cechy, np. *skrajnie (niski)* (Zaucha 2013: 233).

Badane przymiotniki, zgodnie z moją intuicją, komunikują o krańcowo wysokim / niskim stopniu cechy. Samo wskazywanie przez nie miejsca obiektu na skali nie wystarczy jednak do ich całościowego opisu.

W badaniach nad gradacją, oprócz ujęcia skalarnego, należy zwrócić uwagę także na hipotezę metatekstową (zaproponowaną przez A. Wierzbicką 1971a) oraz skalarno-metatekstową, która stara się pogodzić obydwa podejścia. *Maksymalny* i *minimalny* nie mają ścisłych cech umożliwiających przyporządkowanie ich do określonej klasy. W odróżnieniu od przymiotników określających cechy stałe, interpretacja informacji przekazywanych przez przymiotniki relatywne nie jest jednoznaczna, jak pokazuje to na przykładzie wyrażen parametrycznych i wartościujących M. Danielewiczowa (2022: 121):

A different picture emerges in the case of adjectives and adverbs referred to as relative, represented mainly by parametric and evaluative expressions such as *wysoki* 'tall' or *mądry* 'wise'. In this case, the sentence *Y jest wyższy niż X* 'Y is taller than X' is not unambiguous: from the speaker's point of view, both X and Y, although the difference between the two is noted, may, in comparison with other individuals, be described as tall, of medium height, or both may also be perceived as relatively short or, finally, X may be regarded as short or of medium height, and Y described as tall.

Można się zastanawiać, na czym polega różnica między porównywanymi stanami rzeczy. A. Bogusławski (1975: 323) zauważył, że w wypadku niektórych przymiotników można zapytać o dokładną różnicę wartości, np. w postaci wartości liczbowej, por. stwierdzenie: *materiał x jest twardszy od materiału y (w jakim stopniu x jest twardszy od y)*, nawet jeżeli nie wiadomo, jak dokonać pomiaru lub jest to niemożliwe (nie ma odpowiedniego urządzenia). Dziwne byłoby natomiast wyznaczanie różnicy pomiędzy dwiema osobami uznanymi za mądre. Na podstawie zebranych dotąd informacji, nasuwa się myśl o superlatywnym charakterze *maksymalny* i *minimalny*. Przymiotniki implikują, że nie ma takiego x-a, który osiągnąłby wyższą / niższą wartość (niż ta, o której mowa). Z kolei według K. Kallas wykładnikiem superlatywu jest przedrostek *naj-*, który dodaje się do form komparatywu, np. *większy* – *naj-większy*. Warto w kontekście *maksymalny* / *minimalny* zwrócić uwagę również na inne wyróżnione wśród derywatów

gradacyjnych prefiksy: *nad-*, *przed-*, *hiper-*, *prze-*, *pra-*, *arcy-*, *ekstra-*, *super-*, *ultra*, które tworzą przymiotniki oznaczające intensyfikację cechy, tzw. intensiva (Kallas 1998: 506).

Może się wydawać, że między badanymi leksemami a wykładnikami superlatywu z prefiksem *naj-* zachodzi podobieństwo, jak w wypadku przymiotnika *najwyższy*, który wskazuje, że 'nie ma obiektów „wyższych” od tych, dla których charakterystyczne jest maksimum występujące w danej klasie' oraz 'taki, że wszystkie inne obiekty są niższe' (Bogusławski 2010: 44). Jednak funkcja *maksymalny* i *minimalny* różni się od funkcji tradycyjnych wykładników superlatywu. Weźmy zatem pod uwagę zdania:

(54) *Jedna z maturzystek osiągnęła **maksymalny** wynik (42 punkty).*

(55) *Jedna z maturzystek osiągnęła **najwyższy** wynik (42 punkty).*

Pierwsze z nich zawiera implikację, że nikt nie może zdobyć wyższego wyniku, jest on najwyższy spośród możliwych do osiągnięcia. Nie chodzi zatem o wyróżnienie wyniku w zbiorze innych. Inaczej jest w wypadku zdania drugiego, które nie zakłada „maksymalności” cechy, *najwyższy wynik* to taki, że wszystkie inne wyniki są niższe (możliwe jest jednak, że w przyszłości ktoś uzyska wyższy wynik). Superlatyw *najwyższy* wyróżnia zatem dany obiekt ze zbioru (tu: wynik maturzystki spośród zbioru innych wyników), natomiast *maksymalny* zakłada, że dany obiekt osiągnął maksimum w danym zbiorze (nie ma wyników wyższych niż ten, który osiągnęła maturzystka). Analogicznie funkcjonują zdania:

(56) *Stopy procentowe osiągnęły **minimalny** poziom.*

(57) *Stopy procentowe osiągnęły **najniższy** poziom.*

Minimalny poziom to najmniejszy z możliwych do osiągnięcia, nie może mieć niższej wartości, natomiast *najniższy poziom* to taki, od którego wszystkie inne są wyższe w danym zbiorze (może też mieć niższą wartość).

Ponadto, istotne jest także określenie funkcji badanych przymiotników w systemie gramatycznym. Nie należy to do łatwych zadań z uwagi na ograniczoną łączliwość jednostek. Ich znaczenie sugeruje przynależność do grupy wykładników superlatywu. Przymiotniki te komunikują, że „pewna właściwość przysługuje jednemu (wyróżnionemu) elementowi zbioru porównywanych przedmiotów w stopniu wyższym niż pozostałym elementom tego zbioru”, presuponując przy tym istnienie zbioru ponaddwuelementowego, tzn. złożonego z co najmniej trzech

elementów (Laskowski 1977: 325). Jeżeli coś jest maksymalne lub minimalne, to osiąga jedną z możliwych wartości – najwyższą lub najniższą. Są one zatem wykładnikami stopniowania. Przyjmuję za Maciejem Grochowskim (2008b: 61), że stopniowanie to operacja semantyczna, która polega na komunikowaniu różnic ilościowych między cechami obiektów lub stanów rzeczy, sama różnica pomiędzy superlatywem a komparatywem polega zaś na liczbie porównywanych obiektów lub stanów, to znaczy:

inwariantem semantycznym komparatywu jest wynik porównania danej cechy w dwóch stanach rzeczy, nieidentycznych pod względem wielkości. Inwariantem semantycznym superlatywu jest wynik porównania danej cechy w co najmniej trzech stanach rzeczy, umożliwiającą wybór tego stanu, w którym wielkość tej cechy jest większa lub mniejsza niż w pozostałych (Grochowski 2008, *ibid.*)

W sytuacji, gdy granice skali cechy są wyznaczane przez parę antonimiczną, np. *wysoki* – *niski*, to ich komparatywy nie oznaczają natężenia cechy ‘wysoki’ / ‘niski’, ale zawierają charakterystykę względną w obrębie skali cechy wysokości, opisywanej za pomocą wspomnianej pary. Inaczej jest z przymiotnikami *maksymalny*, *minimalny* – pierwszy z nich oznacza jeden z biegunów skali cechy, poza którym gradacja cechy nie jest już możliwa. Podobnie jak w wypadku komparatywów przymiotników typu *zdrowy*, *szczelny*, *pełny*, gdzie np. komparatyw *zdrowszy* to ‘mniej chory’, a nie ‘bardziej zdrowy od zdrowego’, co sugeruje brak cechy ‘bycia zdrowym’ (GWJPM 1998: 505). Na istotną kwestię zwrócił także uwagę Roman Laskowski (1977: 333):

Bardzo ciekawy problem wyłania się natomiast w związku z raczej nieliczną grupą przymiotników tworzących pary antonimiczne nie sprzeczne, lecz przeciwstawne (tzn. takie, w których $\text{nie-}x = y$ i $\text{nie-}y = x$). Człon nienacechowany pary antonimicznej wyznacza tu krańcową wartość na skali natężenia pewnej właściwości stanowiącej podstawę przestrzeni semantycznej wyznaczonej przez taką parę antonimiczną; wartość wyznaczona przez przymiotnik będący członem nienacechowanym tego rodzaju opozycji zamyka tu możliwość gradacji cechy wewnątrz danej przestrzeni antonimicznej.

Widzimy zatem, że między członami pary *maksymalny* – *minimalny* zachodzi sprzeczność, por. *maksymalny* $\Rightarrow$ *nie-minimalny*, *minimalny* $\Rightarrow$ *nie-maksymalny* (jeśli coś jest maksymalne, to nie może być jednocześnie minimalne i odwrotnie, a zarazem może znajdować się na środku skali). Laskowski wyróżnia pary antonimiczne i charakteryzuje przestrzenie semantyczne między nimi (np. *długi* –

krótki), zauważmy jednak, że przymiotników *maksymalny* i *minimalny* nie da się scharakteryzować w ten sam sposób.

Należy w tym miejscu przyjrzyć się również zależności, którą opisał M. Jurkowski (1976: 100): „Niemaksymalny nie tworzy pary opozycyjnej z nieminimalnym, podobnie jak niezanegowany maksymalny nie jest (w sensie możliwości konwertyzacji) członem opozycyjnym do minimalnego, gdyż z maksymalnym oponują przynajmniej dwa człony alternatywne mniejszy i minimalny, tj. najmniejszy”. *Maksymalny* komunikuje zatem nie więcej niż (cecha, do której odnosi się przymiotnik nie może przysługiwać obiektowi w stopniu wyższym niż maksymalny), natomiast *minimalny* komunikuje nie mniej niż (cecha, do której odnosi się przymiotnik nie może być mniejsza niż minimalna, ale może być większa). Jest to zgodne z przewagą wariantu „większościowego”, dotyczącego hierarchizowania obiektów w kierunku od największego do najmniejszego oraz wyróżniania pojęcia ‘więcej’ na tle pojęcia ‘mniej’. Tezy te uzasadnił A. Bogusławski (2010: 53), a ponadto stwierdził:

w parze z tym idzie wyróżnione pod względem częstotliwości i swoistej neutralności czy też przezroczystości użycie negacji nałożonej na relację „mniejszościową”, czyli użycie, bo do tego się rzecz sprowadza, alternatywy, z jednej strony równoliczności, z drugiej, przewyższania liczbowego. Służą temu takie środki jak *nie mniej niż*, *(co) najmniej*, *przynajmniej*, *minimum*. Z kolei na zasadzie pełnej komplementarności (...) nierównoliczność w tym wariantcie, w którym podstawowym wykładnikiem jest *mniej niż*, a także negacyjna alternatywa równoliczności i „niższości liczbowej” z głównym wykładnikiem *nie więcej niż* (oczywistymi wykładnikami obocznymi są tu *najwyżej*, *co najwyżej*, *maksimum*), jest prezentowana rzadziej i ma charakter neutralny.

Tę prawidłowość widać również w wypadku badanych leksemów, przymiotnik *minimalny* ma szerszą łączliwość niż *maksymalny*, nie mogą być one substytuowane we wszystkich kontekstach, w których występują. Oczywiście przymiotniki te, jako wykładniki stopnia równego, różnią się składniowo i semantycznie od form stopnia najwyższego, według GWJPM superlatywy tworzą odrębne leksemy, zawierające morfem *naj-*.

Maksymalny i *minimalny* nie są jednak wykładnikami gradacji, można je zaś traktować jako leksykalne wykładniki superlatywu. To znaczy, że mają one takie znaczenie jak formy stopnia najwyższego, dodane do innych jednostek pozwalają na intensyfikację opisywanej cechy (coś może przysługiwać obiektowi w stopniu największym lub najmniejszym). Tym, co odróżnia je od form superlatywu jest

jednak fakt, że zawierają w swoim znaczeniu nie tylko krańcowość, ale też strukturę ‘nie jest możliwe, żeby coś mogło osiągnąć większy / mniejszy stopień niż *maksymalny* / *minimalny*’. Gradację należy zatem traktować jako pojęcie o szerszym znaczeniu niż pojęcie stopniowania. W dalszej części scharakteryzuję miejsca, które przymiotniki otwierają dla innych wyrażen, oraz przyjrę się bliżej ich znaczeniu.

4.2. Ograniczenia w łączliwości składniowo-semantycznej *maksymalny*, *minimalny*

Do istotnych kwestii opisu badanych wyrażen należy odpowiedź na pytanie, czy mogą one występować na poziomach „meta”. Magdalena Danielewiczowa (2007: 231–232) wskazała na następujące cechy wspólne jednostek należących do klasy metaprzymiotników – są one mianowicie apredykatywne, asyntaktyczne, mają ograniczoną łączliwość, są niezdolne do wchodzenia na pozycje otwierane przez inne wyrażenia metatekstowe. Ponadto, apredykatywność wyrażen „jest bezpośrednio związana z miejscem, które zajmują one w strukturze tematyczno-rematycznej wypowiedzenia. Nie przyjmują na siebie niekontrastywnego akcentu zdaniowego. Nie mogą być więc zaangażowane w operację kontrastowania eliminacyjnego (...) – zanegowane w zwykły sposób, tak jak predykaty z przedmiotowego poziomu języka” (Danielewiczowa 2007: 226).

Analizowane przymiotniki mogą być użyte w zdaniu w funkcji atrybutywnej (58) jako składniki grupy nominalnej. Współwystępują również z innym przymiotnikiem w grupach złożonych (59). Mogą zajmować także pozycję orzecznika (60). Przemawia to przeciw zaliczeniu badanych leksemów do klasy metaprzymiotników, por.:

(58) Obecnie **maksymalny** limit odliczeń wynosi 350 zł.

(59) **Maksymalna** dopuszczalna temperatura powietrza wynosi 25 stopni.

(60) Podziały już jutro mogą być nieaktualne, a ich wpływ na życie polityczne w Polsce może stać się **minimalny**.

Badane wyrażenia nie współwystępują również z operatorami metapredykatywnymi, por. połączenia:

(61) *Bezdiskusyjnie **maksymalna** opłata za parkowanie wynosi 25 zł.

(62) *To prawie **maksymalna** kwota zwrotu, którą można osiągnąć.

(63) *Starania Legii były bardzo **minimalne**.

(64) **Mamy trochę **minimalnych** efektów.*

Do przymiotników *maksymalny* / *minimalny* mogą być natomiast dodawane operatory metatekstowe, np. niektóre partykuły (ze względu na ich szeroką łączliwość), por. *chyba, może, właściwie, raczej*. W NKJP znajdują się przykłady potwierdzające współwystępowanie badanych jednostek z wyrażeniami z poziomu metatekstu (najwyższą frekwencję mają połączenia: *raczej maksymalny/minimalny*), charakterystyczne jest dla nich nacechowanie potoczne, por.:

(65) *270 kg to chyba **maksymalny** ciężar, na jaki było go stać.*

(66) *Nie wiadomo jaki, może **minimalny**, może o ułamek sekundy za późno zaczął hamowanie, może za ostro wszedł w zakręt, w każdym razie stracił życie.*

(67) (...) *czy uważamy, że poziom dochodów budżetu państwa jest dzisiaj bardzo wysoki i właściwie **maksymalny** – w stosunku do produktu krajowego dochody nie mogą rosnąć - czy też odwrotnie: (...).*

(68) *Wzajemne inwestycje są raczej **minimalne**.*

Badane przymiotniki nie łączą się z wyrażeniami gradacyjnymi określającymi gradację względną i gradację bezwzględną typu *absolutnie, bardzo, kompletnie, całkiem, dostatecznie, trochę* (por. Bałabaniak 2013: 68), nieakceptowalne są połączenia typu **absolutnie maksymalny, *bardzo maksymalny, *kompletnie maksymalny, *całkiem minimalny, *dostatecznie minimalna, *trochę minimalne*.

Różnica między *maksymalny* i *minimalny* a innymi reprezentantami klasy predykatów niezależnych polega na możliwości występowania wspomnianych przymiotników przy temacie zdania, por.:

(69a) *Adam podał mi maksymalną kwotę za węgiel.*

(69b) *Maksymalna kwota za węgiel została podana przez Adama.*

(70a) *Zakład osiągnął minimalny zysk.*

(70b) *Minimalny zysk został osiągnięty przez zakład.*

Zdania (69b) i (70b) są akceptowalne, zatem *maksymalny, minimalny* różnią się od takich intensyfikatorów, jak np. *bardzo*, które z reguły nie wchodzi do tematu, częściej są przyrematyczne (Janus 1978: 159–160). Jak wskazuje autorka, przyrematyczność dotyczy nie tylko wykładników intensywności cechy, ale również innych jednostek służących wyrażaniu ekspresji, por.:

(71) *Ona jest **raczej** ładna.* (Janus 1978: 160)

(72) ****Raczej** ładna dziewczyna szła naprzeciw.* (ibid.)

(73) *?Jeżeli miało to wpływ na postawę drużyny, to raczej **minimalny**.*

(74) *?Raczej **minimalny** wpływ na postawę drużyny sprawił, że wygrała mecz.*

4.3. **Maksymalny, minimalny jako atrybuty w grupie nominalnej**

Badane przymiotniki w funkcji atrybutu w grupie nominalnej konotują prymarnie rzeczowniki należące do różnych podklas semantycznych. Są to rzeczowniki parametryczne nazywające cechę, którą można poddawać mierzeniu, por. (75) – (78); rzeczowniki konkretne odnoszące się do obiektów i stanów rzeczy, które można scharakteryzować liczbowo (79) – (85); rzeczowniki abstrakcyjne określające rezultat działania, stany mentalne człowieka oraz wolę por. (86) – (93):

(75) ***Maksymalna** długość życia człowieka nie uległa istotnym zmianom.*

(76) ***Minimalna** szerokość taśmy wynosi 2 cm.*

(77) *W 1990 roku **maksymalna** grubość lodu wynosiła 20 cm.*

(78) ***Maksymalna** szybkość auta wynosi 143 km.*

(79) *Dotąd **maksymalny** mandat wynosił tysiąc złotych.*

(80) *Zakładając, że **minimalna** kwota wpłaty w danym banku została przekroczona, czekamy trzy miesiące.*

(81) *Pracownicy, którzy będą zarabiać mniej niż **minimalne** wynagrodzenie, mogliby się ubezpieczać na własne życzenie.*

(82) *Samice osiągają **maksymalny** ciężar ciała w wieku 25 lat.*

(83) *Stopy procentowe osiągnęły **maksymalny** poziom.*

(84) *No tyle, że zasięg skuteczny to **maksymalna** odległość, z której da się ten cel trafić.*

(85) *Reforma wprowadza **minimalny** wiek emerytalny – 62 lata dla obu płci.*

(86) *Większość zagrożeń można samodzielnie usunąć, gdyż wymaga to **minimalnego** wysiłku.*

(87) *Strona francuska duży nacisk kładła na porozumienie gospodarcze, mające jej przynieść **maksymalne** korzyści.*

(87) *To cud, że nie mamy strat, a są nawet **minimalne** zyski.*

(89) *Unoszą się na wodzie przy **minimalnym** zanurzeniu.*

(90) *Siedzenie w samochodzie gwarantuje **maksymalne** poczucie bezpieczeństwa podczas burzy.*

(91) Wróciło między PO a PiS **minimalne** zaufanie, którego nie było od 2005 r.

(92) Wtedy konieczna była **maksymalna** ostrożność.

(93) Trzeba by wiedzieć, jakie są **minimalne** potrzeby człowieka, aby mógł przeżyć.

Różnica pomiędzy wyrażeniami typu *maksymalna / minimalna szerokość taśmy* a *maksymalne / minimalne poczucie bezpieczeństwa* polega na tym, że pierwszą cechę charakteryzowaną przez przymiotnik można zmierzyć, ma ona bowiem odniesienie do świata rzeczywistego, z kolei druga takiego odniesienia nie ma – nie da się zmierzyć (fizycznie) maksymalnego ani minimalnego poczucia bezpieczeństwa czy humoru. Widać to również na przykładach z rzeczownikami oznaczającymi stany mentalne i emocjonalne, por. (?)*maksymalna złość*, (?)*maksymalna dobroć*, **minimalna brzydota*, **minimalna piękność*. Warto w tym miejscu porównać badane przymiotniki z operatorami metapredykatywnymi *maksymalnie* i *minimalnie* i sprawdzić, czy współtworzą one akceptowalne połączenia z przymiotnikami mającymi znaczenie superlatywne, szerzej zob. punkt 5.0.1. porównujący *maksymalny*, *minimalny* z operatorami tytułowymi.

4.4. Maksymalny, minimalny współtworzące grupę nominalną z innym przymiotnikiem

Należy zauważyć, że niemożliwe jest współwystępowanie badanych przymiotników z komparatywem, por. **minimalny większy wysiłek*, **maksymalne lepsze korzyści*, **minimalne większe zyski*, **minimalny trudniejszy poziom*, mogą one natomiast współwystępować z określonymi przymiotnikami w stopniu równym, według NKJP są to np.:

- *maksymalny/minimalny dopuszczalny (poziom, deficyt, limit, czas, ciężar, wymiar, czynsz, okres, format, wskaźnik, rozmiar, pułap)* – najwyższa frekwencja;
- *maksymalny/minimalny możliwy (nakład, ładunek, poziom, okres, składka)*,
- *maksymalny określony (okres, termin, poziom, czas (umowy))*;
- *maksymalny roczny (wymiar, wskaźnik, podatek, limit, dochód, pułap)*;
- *minimalny wymagany (wkład, dochód, próg, poziom, wiek, czas (umowy), współczynnik, staż)*;
- *minimalny roczny (dochód, koszt, budżet, obrót)*;
- *minimalna kapitałowa/miesięczna/jednorazowa/ustawowa (opłata)*;

Por. też wybrane zdania:

(94) *Zatrudnienie tymczasowe może trwać od kilku godzin do dwunastu miesięcy – to **maksymalny** określony w ustawie czas.*

(95) ***Maksymalny** miesięczny czynsz za metr kwadratowy w Krakowie ma wynosić 6,71 zł.*

(96) *Także wszyscy wiceprezydenci wykorzystali **maksymalny** roczny limit nagród – po 3 średnie pensje.*

(97) ***Minimalna** stawka godzinowa za pracę na budowie to 126 koron (62 zł).*

(98) *Każdy z funduszy osiągnął stopę zwrotu wyższą niż **minimalna** wymagana.*

(99) *Dyrektywa określa pewien **minimalny** poziom ochrony konsumentów.*

Powyższe przykłady ilustrują pewną zależność, mianowicie badane leksemy mogą tworzyć rozbudowane grupy nominalne z przymiotnikami odrzeczownikowymi określającymi miarę. W takich kontekstach *maksymalny* i *minimalny* stanowią trzeci element będący miarą porównania dwu pozostałych elementów, np. *maksymalny miesięczny czynsz* – taki miesięczny czynsz, który jest najwyższy z możliwych do osiągnięcia; *minimalna wymagana stopa zwrotu* – taka stopa zwrotu, która jest najniższa z wymaganych. Warto podkreślić, że nie łączą się one z kolei bezpośrednio z samymi nazwami jednostek miary, por. **maksymalny rok*, **maksymalny metr*, **minimalna godzina*, **minimalny miesiąc*, **minimalne 100 metrów*, ponieważ nie tworzą wówczas tertium comparationis, a są określeniami konkretnej wartości – czasu, kwoty bądź odległości.

Co istotne, *maksymalny* i *minimalny* właściwie nie współwystępują z nazwami konkretnymi (por. **maksymalny rower*, **maksymalna rzeka*, **minimalne spodnie*, **minimalna kredka*), z wyjątkiem sytuacji, w których odnoszą się do rozmiaru danego obiektu, por.:

(100) ***Minimalna** warstwa bieżnika to zgodnie z przepisami 1,6 cm.*

(101) *Tylko **minimalna** część z tych pieniędzy przeznaczona zostanie na imprezy związane z 750-leciem miasta.*

(102) *W moim ulubionym swetrze zrobiła się **minimalna** dziurka.*

(103) *Stolik ma **minimalne** zadraśnięcie, ale jego stan ogólny jest bardzo dobry.*

Takie połączenia mają charakter metonimiczny. Metonimia rozumiana jest tu w sposób zaproponowany przez J. Paduczewą (1999a, 1999b), mianowicie jako wszelka zmiana tego, co podkreślane w zdaniu przez mówiącego. To inaczej

„operacja pojęciowa pozwalająca nałożyć na pewną sytuację (Apresjan 2000) wybraną przez mówiącego strukturę pojęciową. Struktura ta odpowiada sposobowi uformowania treści komunikatu, wyborowi tego, co zostanie podkreślone i na czym skupi się uwaga nadawcy (a przez to i odbiorcy), oraz tego, co zostanie usunięte na dalszy plan” (Linde-Usiekniewicz 2001: 188). W zdaniach (100) – (103) uwaga nadawcy odsyła do określonej cechy obiektu (jego rozmiaru) – *minimalna warstwa*, *część*, *dziura* czy *zadrażnienie* stanowią najistotniejszy element wypowiedzi. W tym kontekście niemożliwa jest substytucja przez *maksymalny*, por. **maksymalna warstwa*, **maksymalna część*, **maksymalna dziura*, **maksymalne zadrażnienie*, a zatem pomiędzy badanymi przymiotnikami nie zachodzi symetria.

Omawiane jednostki wchodzą w skład grupy nominalnej, współtworząc ją również z przymiotnikami wyrażającymi możliwość, najczęściej z leksemami *możliwy* i *dopuszczalny*, rzadziej ze *spodziewany*, *potencjalny*, *realny*, por.:

(104) *Urzędniczka odpowiada wymijająco na pytanie o maksymalny możliwy pułap finansowania z budżetu gminnego.*

(105) *Jaki jest **minimalny** możliwy nakład takiej mapy?*

(106) *Nowa ustawa określiła między innymi **minimalne** możliwe podwyżki czynszów.*

(107) *Do 6 lutego 2003 **minimalna** dopuszczalna w takich placówkach temperatura wynosiła 15 stopni.*

(108) *Wydajność pompy powinna być większa niż **maksymalny** spodziewany pobór wody.*

(109) ***Maksymalny** potencjalny koszt może być kosztem, a właściwie wartością, samego podmiotu gospodarczego (...).*

(110) *Pan premier Jerzy Buzek zapowiedział w swoim exposé, że **minimalny** realny przyrost dochodów, emerytur i rent będzie za jego rządów wynosił 2%.*

Jeżeli *maksymalny* i *minimalny* współwystępują w grupie z przymiotnikiem wyrażającym możliwość, to charakteryzują tylko coś, co może zaistnieć w rzeczywistości – np. w zdaniu (102) chodzi o najwyższy z możliwych do osiągnięcia pułapów finansowych z budżetu (nikt go jeszcze nie osiągnął), a w zdaniu (104) nie mówi się o tym, że podwyżki czynszów zostały ustalone, a jedynie o tym, że zachodzi taka możliwość (podwyższenia kwoty czynszu). W kontekstach takich jak (111) – (113) badane przymiotniki mogą również występować w pozycji orzecznika, por. poniżej:

(111) *Jaki pułap finansowania gminy z budżetu jest **maksymalny**?*

(112) *W obecnym okresie pobór wody jest **maksymalny**.*

(113) *Spodziewamy się, że przyrost dochodów będzie **minimalny**.*

Istotne jest to, że rzeczowniki, które współtworzą grupy z *maksymalny* / *minimalny* i innymi przymiotnikami, implikują pojęcia reprezentowane przez wyrażenia takie, jak: *pułap, nakład, podwyżka, temperatura, pobór, koszt, przyrost* (ich denotaty da się poddać mierzeniu, dookreślić za pomocą wartości liczbowej). *Maksymalny* i *minimalny* wskazują wówczas na najwyższą lub najniższą wartość spośród wszystkich charakteryzowanych – np. *maksymalny potencjalny koszt* to ‘największy koszt ze wszystkich możliwych do osiągnięcia’.

4.5. Maksymalny, minimalny w funkcji orzecznika

Wyrażenia tytułowe mogą występować w zdaniu również w funkcji orzecznika, w kontekstach, które umożliwiają formułowanie oceny przez mówiącego, por. poniższe zdania:

(114) *Dramatyczność tej liryki jest **maksymalna**.*

(115) *Człony sprzętu ustawiono tak, aby wartości były **maksymalne**.*

(116) *W ten sposób socjalny wymiar kary będzie **maksymalny**.*

(117) *Możliwości spełnienia tych oczekiwań są **minimalne**.*

(118) *Zgłoszenia ochotnicze do wojska były **minimalne** – kilkanaście tysięcy ludzi.*

(119) *W Gorcach i Pieninach w ubiegłym tygodniu ruch był **minimalny**.*

Powyższe połączenia są akceptowalne ze względu na możliwość formułowania oceny odnoszącej się do takich obiektów i stanów, które można poddawać mierzeniu. Z tego względu pozycja orzecznika jest dopuszczalna w kontekstach opisujących zjawiska fizyczne (np. głębokość, długość, ruch (na drodze), wartość (czegoś)). Możliwe jest również występowanie *maksymalny*, *minimalny* w funkcji orzecznika w kontekstach odwołujących się do przedmiotów lub stanów rzeczy, które trudno poddawać stopniowaniu w ścisłym sensie, jak np. w poniższych zdaniach:

(120) *Staraliśmy się, aby efektywność wykorzystania środków była **maksymalna**.*

(121) *Nasze poparcie dla tego pomysłu jest **maksymalne**.*

(122) *Wysiłek rządu był **minimalny**.*

(123) *W porównaniu do strat, korzyści są **minimalne**.*

(124) *Zaufanie społeczeństwa jest **minimalne**.*

(125) *Poczucie humoru słuchaczy było **minimalne**.*

(126) *Bezpieczeństwo, które sobie zapewniliśmy, było **maksymalne**.*

(127) *Skupienie jest **maksymalne**.*

Warto zwrócić uwagę, że zarówno słowniki, jak i NKJP odnotowują sporą liczbę takich przykładów jak powyższe. W takich zdaniach *maksymalny* i *minimalny* wyrażają stopień natężenia zjawiska bądź atrybutu, który komuś przysługuje, być może dlatego pozycja orzecznika jest dopuszczalna. Zwróćmy uwagę, że wątpliwa jest możliwość stopniowania umiejętności, takich jak poczucie humoru (choć takie użycia istnieją w polszczyźnie potocznej, to nie odzwierciedlają one „stopnia poczucia humoru”: ktoś może mieć poczucie humoru lub nie mieć poczucia humoru). W tym kontekście za pomocą *maksymalny* i *minimalny* możliwe jest porównywanie pozajęzykowych stanów rzeczy, tzn. w ocenie mówiącego ktoś może mieć *maksymalne poczucie humoru* (największe z możliwych do osiągnięcia, większe niż inni) lub *minimalne poczucie humoru* (najmniejsze z możliwych do osiągnięcia; najmniejsze, jakiego można się spodziewać). *Maksymalny* sprawia, że obu porównywanym przedmiotom dana cecha przysługuje w stopniu przewyższającym normę pragmatyczną (Laskowski 1977: 330).

4.6. Przymiotniki *maksymalny*, *minimalny* – najważniejsze cechy

Przymiotniki *maksymalny*, *minimalny* są wyrażeniami należącymi do przedmiotowego poziomu języka, które konotują kategorialnie rzeczowniki, współtworząc grupy nominalne z nazwami reprezentującymi różne klasy semantyczne: rzeczowniki parametryczne (opisujące cechy fizyczne obiektów i stanów rzeczy), rzeczowniki określające rezultat działania, stany mentalne oraz wolę, a także rzeczowniki odnoszące się do obiektów i stanów rzeczy podlegających charakterystyce ilościowej. Możliwe jest również dodanie badanych jednostek do innych przymiotników, takich jak *dopuszczalny*, *możliwy*, *wymagany*, *roczny*, *miesięczny*, *kapitałowy*, *ustawowy*, *jednorazowy*, rzadziej również: *spodziewany*, *potencjalny*, *realny*; por. *maksymalna możliwa kwota/składka/długość*. *Maksymalny* i *minimalny* współwystępują zatem z przymiotnikami odrzeczownikowymi określającymi miarę (*miesięczny*, *roczny*, *tygodniowy*, *dzienny*, *godzinowy* itp.), ale

nie mogą być dodawane do nazw jednostek miary typu *rok*, *godzina*, *kilogram*, *sekunda*, por. **maksymalny rok / kilogram*, **minimalna godzina / sekunda*.

W wypadku współwystępowania *maksymalny*, *minimalny* z innym przymiotnikiem, rzeczownik konstytuujący grupę jest nazwą implikującą ilość. Ściślej mówiąc, badane jednostki nie współtworzą grup nominalnych z przymiotnikami parametrycznymi, które mają charakter relatywny (Markowski 1986: 43), typu *długi*, *krótki*, *duży*, *mały*, *wysoki*, *niski*, *ciężki*, *lekki*, *głęboki*, *płytki*. Istotną cechą przymiotników parametrycznych jest to, że odnoszą się one do obiektywnych fizycznych cech mierzalnych (Linde-Usiekniewicz 2000: 36), co wyklucza ich współwystępowanie z badanymi leksemami.

Badane przymiotniki są leksemami niestopniowalnymi, służącymi do porównywania obiektów lub stanów rzeczy, które można poddawać mierzeniu. W relacji antonimicznej to *maksymalny* jest członem nacechowanym, podobnie jak *długi* dla *krótkiego*, czy *wielki* dla *małego*. Przymiotniki te nie są ściśle parametryczne, ponieważ same nie nazywają konkretnej cechy. Odnoszą się zaś do właściwości konkretnych obiektów lub abstraktów. W wypadku *maksymalny* i *minimalny* istotą porównania będzie przypisanie danemu stanowi rzeczy przez mówiącego określonej oceny; *maksymalne* 'coś jest największe z możliwych do osiągnięcia stanów/cech' lub *minimalne* 'najmniejsze spośród możliwych do osiągnięcia stanów/cech'. Można zatem przyjąć, zgodnie z definicjami słownikowymi, że 'możliwość' stanowi kluczowy komponent semantyczny przymiotników *maksymalny* i *minimalny*.

5. Łączliwość składniowo-semantyczna *maksymalnie, minimalnie* na tle innych operatorów metapredykatywnych

5.0. Porównanie jednostek *maksymalnie, minimalnie* z przymiotnikami *maksymalny, minimalny* (na tle gradacji)

Stopniowanie, szerzej gradacja, oddawanie w języku sposobu mierzenia obiektów, to zagadnienie szeroko dyskutowane w literaturze przedmiotu (por. np. Wierzbicka 1971a; Sapir 1972; Bogusławski 1975, 2010; Grzegorzczkova 1975; Jurkowski 1976; Janus 1981; Čoroleeva 1989; Bałabaniak 2007, 2013; Danielewiczowa 2022). Terminy odnoszą się do różnorodnych jednostek języka, zarówno z poziomu przedmiotowego, jak i z poziomów meta. Gradację rozumiał Sapir (1972: 9) jako proces psychologiczny poprzedzający liczenie i mierzenie, porównanie ilościowe o postaci ‘czegoś jest więcej – mniej’, np.:

(128) *A jest większe od B.*

(129) *W tej butelce jest dwa razy więcej mleka niż w tamtej.*

Przyjmuję za M. Čoroleevą (1989: 90), że „gradacja cechy na podstawie porównania może być rozpatrywana jako operacja na elementach jakiegoś zbioru”, przy czym „cecha” jest rozumiana szeroko, jako wszystko to, co można przypisać obiektowi. W

opisie określeń gradacyjnych przyjmowane są trzy podejścia – hipoteza skalarna, która operuje pojęciem skali, hipoteza metatekstowa, zapoczątkowana przez Wierzbicką (1971a), mówiąca o tym, że jednostki gradacyjne nie należą do poziomu zdania, jak np. *bardzo*, które należy do poziomu meta (jest elementem zdania mówiącego o tymże zdaniu); *bardzo* 'powiem więcej niż', 'to mało powiedzieć' (Zaucha 2013: 234). Szczególnie istotna dla niniejszego tekstu jest hipoteza skalarno-metatekstowa, stanowiąca połączenie dwu poprzednich, przyjmuje się według niej, że wyrażenia gradacyjne mają charakter metatekstowy, ale da się je zarazem ująć skalarnie, por. np. eksplikację *bardzo* w ujęciu E. Janus (1981: 123):

(130) *X₁ jest bardzo wysokim X-em = X₁ jest wysokim X-em. Różnica pomiędzy X₁ a X-em, który nie byłby wysoki, zwraca moją uwagę.*

„Pojęcie 'różnicy' obecne w tej eksplikacji odsyła nas do Sapirowskiego 'więcej niż'. Z kolei element „metazdaniowy” postulowany przez Wierzbicką to dodatkowe zdanie na temat odbioru cechy przez mówiącego” (Zaucha 2013: 235).

Wymienione hipotezy oraz zakres badań nad gradacją w XX i na początku XXI wieku szczegółowo omówiła J. Zaucha w artykule *Lingwistyczne koncepcje znaczenia określeń gradacyjnych* (2013). W pierwszej z wymienionych hipotez autorka (2013: 232-233) opisuje ujęcia skalarne poszczególnych badaczy od najmniej złożonej skali Apresjana (2000), przez trójstopniową skalę Grzegorzczukowej (1975), czterostopniową Bolingera (1972), aż do ośmiostopniowej skali Červenkovéj (1974). W kontekście jednostek tytułowych warto skupić się natomiast na pięciostopniowej skali Čoroleevej (1989) w odniesieniu do wysokości, obejmującej jednostki komunikujące:

- wysoki stopień cechy, np. *bardzo (wysoki)*,
- krańcowo wysoki stopień cechy, np. *wyjątkowo (wysoki)*,
- średni stopień cechy, np. *średniego wzrostu*,
- niski stopień cechy, np. *raczej (niski)*,
- krańcowo niski stopień cechy, np. *skrajnie (niski)*.

W tej propozycji szczególnie interesujące są krańcowo wysoki / niski stopień cechy. Reprezentują one bowiem relacje ekstremalne, scharakteryzowane przez Jurkowskiego (1976: 71) w następujący sposób: relacja maksymalności $x \uparrow \{x, y, z\}$ (a); relacja minimalności $x \downarrow \{x, y, z\}$ (a); wskazują one, że danemu elementowi zbioru przysługuje określona cecha w stopniu granicznym (*maksymalnym* /

minimalnym), to znaczy nie jest możliwe, żeby innemu elementowi zbioru przysługiwała ta cecha w większym / mniejszym stopniu. Należy przyjąć, że tytułowe wyrażenia pochodzą od rzeczowników *maksimum* i *minimum*, które komunikują kolejno: 'nie więcej niż' oraz 'nie mniej niż' (Bogusławski 2010: 53), przy czym dominującą rolę odgrywają wykładniki z grupy 'więcej', co zaznaczał zarówno Sapir (1972), jak i Bogusławski (2010).

Interpretacja jednostek *maksymalnie*, *minimalnie*, *maksymalny*, *minimalny* o charakterze krańcowym nie jest jednak wystarczająca. Zauważmy, że wskazuje ona na superlatywną funkcję badanych wyrażen, która gramatycznie realizowana jest przez przedrostek *naj-*. Zgodnie z tym należałoby uznać, że badane jednostki realizują systemową funkcję superlatywu, co stanowiłoby uproszczenie problemu. Porównajmy w tym celu następujące zdania:

(131) Zajęłyśmy **maksymalnie** wysokie miejsce na podium.

(132) Zajęłyśmy **najwyższe** miejsce na podium.

(133) Czwartek przyniósł im **maksymalny** wzrost cen akcji.

(134) Czwartek przyniósł im **największy** wzrost cen akcji.

Na pierwszy rzut oka można w powyższych zdaniach zauważyć podobieństwo. Jest między nimi jednak subtelna różnica znaczeniowa. *Maksymalnie*, *maksymalny* komunikują, że określana przez nie cecha jest krańcowa, nie ma możliwości, by ktoś zajął wyższe miejsce na podium lub by akcje innej spółki przerosły te, które zanotowały maksymalny wzrost, por. np.

X1 jest maksymalnie wysokim X-em 'Powieм о X₁, że jest tak wysokim X-em, że nie jest możliwe, żeby inny X był wyższy od X₁'.

Formy superlatywu przysłówka i przymiotnika (*najwyższe*, *największy*) wykorzystane w przykładach (132) i (134) nie mają tej cechy. Ponadto, *maksymalny/maksymalnie* informują o wartości pewnego parametru – wysokości czy wzrostu – same zaś go nie stanowią. Z punktu widzenia mówiącego istotne jest, aby przekazać, że dana cecha jest *maksymalna* / *minimalna* (nie jest możliwe, aby była *wyższa* / *niższa*), stanowi to najważniejszą informację w zdaniu. Ponadto należy zauważyć, że *maksymalny* i *maksymalnie* wchodzą w różne relacje gramatyczne.

W kontekście wyróżniania najważniejszych informacji w zdaniu przez mówiącego, warto przywołać opartą na metonimii koncepcję semantyczną Jeleny

Paduczewej (1999a, 1999b), którą wykorzystała do opisu semantycznych uwarunkowań własności składniowych rzeczownikowych nazw wymiarów Jadwiga Linde-Usiekniewicz (2001: 187– 194). Autorka opisała m.in. stworzoną przez Paduczewą różnicę między diatezami podstawowymi i diatezami pobocznymi (parametrycznymi), którą najlepiej odzwierciedlają zdania z czasownikami wyboru, w których pojawiają się następujący uczestnicy:

A – dokonujący wyboru,

X – wydarzenie (rozumiane bardzo szeroko, np. coś będzie miało miejsce, coś będzie jakieś),

Y – parametr wydarzenia,

Z – wartość tego parametru.

Zgodnie z tym np. między zdaniami *Wybrał najlepszego konia.* a *Wybierał najlepszego konia.* zachodzi różnica w interpretacji ciągu *najlepszego konia* – w 1. wypadku oznacza wartość parametru (jakość wybranego konia), natomiast w 2. wypadku interpretacja jest dwuznaczna, oprócz wartości parametru, a więc odsyłania do konkretnego obiektu, *najlepszy koń* może oznaczać parametr ('taki koń, który będzie najlepszy') (Linde-Usiekniewicz 2001: 189). Teorię Paduczewej uczona odnosi do przykładów rzeczowników wymiarów z nazwami konkretnymi, pokazując hierarchię semantyczną elementów, niezbędną do łączenia ich w akceptowalne całości, por. wydarzenie > parametr > wartość parametru, np.:

a. długość trzech metrów: [parametr [wartość parametru]];

b. trzy metry długości: [wartość parametru [parametr]];

c. dywan długości trzech metrów: [wydarzenie [parametr [wartość parametru]]];

d. trzymetrowy dywan: [[wartość parametru] wydarzenie];

e. *dywan trzech metrów długości: [wydarzenie (*dywan*) (parametr pominięty) [wartość parametru (*trzech metrów*) [parametr (po który „wrócono w hierarchii” (*długości*))]] (Linde-Usiekniewicz 2001: 191).

Według tych rozważań, aby budować poprawne frazy, należy przestrzegać hierarchii. Nie można pominąć środkowego elementu hierarchii (parametru), łączyć najwyższego elementu z najniższym i wracać znów po pominięty element, por. **dywan trzech metrów długości*. Przyjrzyjmy się zatem badanym jednostkom, na tle tej koncepcji, na przykładzie następujących zdań:

(135) **Maksymalna** wysokość dotacji wynosi 700 złotych.

(136) Jeśli w ogóle coś zarobili, to były to **minimalne** zyski.

(137) *Dotychczas przyznawaliśmy prezydentowi **maksymalne** wynagrodzenie awansem, zakładając, że będzie dobrze pracował.*

Podane przykłady reprezentują trzy dopuszczalne możliwości interpretacji badanych leksemów, które mogą występować w roli parametru (135), wartości parametru (136), dookreślającej opisywaną cechę, a także dopuszczają obie interpretacje, por. (137). Nie mogą natomiast pełnić w wypowiedzeniu funkcji wydarzenia.

Innym ograniczeniem w łączliwości, na które zwróciła uwagę J. Linde-Usiekniewicz, jest brak możliwości tworzenia fraz typu **dywan długości* (w opozycji do akceptowalnej frazy *długość dywanu*), **dziewczyna o oczach* (a *oczy dziewczyny*) czy **spotkanie z terminem* (por. *termin spotkania*), z uwagi na to, że wówczas „człon o funkcji parametru, ale bez podrzędnego wobec niego członu o funkcji wartości parametru (np. *trzy metry dla długości i piątkowy dla terminu*) byłby podrzędny wobec członu o funkcji wydarzenia (*dywan, spotkanie*). Parametr sam, bez wartości, nie może charakteryzować wydarzenia, natomiast zdarzenie może stanowić część charakterystyki parametru” (Linde Usiekniewicz 2001: 191), autorka zwraca uwagę, że struktury typu *długość dywanu* czy *termin spotkania* realizują diatezę parametryczną. Spróbujmy porównać w tym celu dwie frazy: *maksymalna długość dywanu* i *minimalna szerokość taśmy*, por.:

maksymalna długość dywanu

długość maksymalna dywanu

*długość dywanu maksymalna

długość dywanu

*dywan długości

*maksymalna dywanu

minimalna szerokość taśmy

szerokość minimalna taśmy

*szerokość taśmy minimalna

szerokość taśmy

*taśma szerokości

*minimalna taśmy

W poniższych zdaniach przymiotniki pełnią funkcję parametru, nie mogą funkcjonować bez podrzędnego wobec nich członu o funkcji wartości parametru [długość], [szerokość], por.:

(138) **Maksymalna** długość dywanu to 1,5 m. / Długość dywanu to 1,5 m. /
*Maksymalna dywanu to 1,5 m.

(139) Długość **maksymalna** dywanu to 1,5 m. / Długość maksymalna to 1,5 m.

(140) **Minimalna** szerokość taśmy wynosi 2 cm. / Szerokość taśmy wynosi 2 cm. /
*Minimalna taśmy wynosi 2 cm.

(141) Szerokość **minimalna** taśmy wynosi 2 cm. / Szerokość minimalna wynosi 2 cm.

Warto podkreślić, że *maksymalny* i *minimalny* nie mogą w tym kontekście współwystępować z wydarzeniem w funkcji wartości parametru, por. **maksymalny dywan*, **minimalna taśma*. Jedyna dopuszczalna interpretacja to parametr, z uwagi na to, że badane jednostki odnoszą się ściśle do podrzędnika (wartości parametru; tu: *długość*, *szerokość*), wskazują, że przypisywana przez nie cecha nie może być większa ani mniejsza. Wyraźnie widać to na przykładach z operatorami *maksymalnie* i *minimalnie*, por.:

(142) Dywan był **maksymalnie** długi na 1,5 m. / Dywan był długi maksymalnie na 1,5 m. / Dywan był długi na 1,5 m. / *Dywan był maksymalnie na 1,5 m.

(143) Potrzebuję **minimalnie** szerszej taśmy. / (?)Potrzebuję szerszej minimalnie taśmy. / Potrzebuję szerszej taśmy. / *Potrzebuję minimalnie taśmy.

W zdaniach (142) i (143) badane wyrażenia mają ściśle metatekstowy charakter. Nie należą one do poziomu zdania, są elementami dodanymi do niego. Można usunąć je z wypowiedzenia i nadal będzie ono akceptowalne.

5.1. Badane jednostki a *comparativus*

Przynależność *maksymalnie* i *minimalnie* do poziomów meta nie była dostrzegana w słownikach języka polskiego, jednostki opisywane są głównie jako przysłówki. Dopiero w ISJP i WSJP PAN znajdziemy ich charakterystykę wykraczającą poza przedmiotowy poziom języka. Warto zwrócić szczególną uwagę na artykuły hasłowe w WSJP PAN, gdzie wyrażenia zostały uznane za operatory limitacji (łączą się z liczebnikiem) lub operatory gradacji (łączliwość z przymiotnikiem, przysłówkiem lub czasownikiem). Operatory limitacji łączą się z wyrażeniami, które opisują właściwość zajmującą wysokie lub niskie miejsce na skali – w porównaniu z oczekiwaniami mówiącego, np. *aż*, *ledwie*, *ledwo*, *zaledwie*, *dopiero*, *już*, z kolei operatory gradacji otwierają miejsce dla wyrażen semantycznie stopniowalnych i wchodzą z nimi w relację jednostronną. Współwystępują z

przymiotnikiem i przysłówkiem, nie dopuszczają konkurencji z liczebnikiem; mają zbytek w wypowiedzeniu zmienny, względem nadrzędnika prymarnie antepozycyjny (Grochowski 2008a: 13–14), por. poniższe zdania:

(144) *Musimy zbliżyć się **maksymalnie** do prawdy.*

(145) *Jeden inwestor może złożyć **maksymalnie** 5 ofert na bon.*

(146) *Ostatecznie do przerwy **minimalnie** lepsi byli gospodarze.*

(147) *Praca powinna liczyć **minimalnie** 1,5 strony formatu A4.*

W zdaniu (144), (146) badane jednostki reprezentują grupę operatorów gradacji, natomiast w (145) i (147) są przedstawicielami grupy operatorów limitacji.

Łączliwość operatorów *maksymalnie* i *minimalnie* nie jest identyczna, co pokazują np. połączenia z przymiotnikami i przysłówkami – *maksymalnie* otwiera miejsce dla pozytywu, natomiast *minimalnie* dla komparatywu, por. *maksymalnie* duży / *większy / *największy, *minimalnie* większy / *duży / *największy, por.:

(148) *Osiedle planuje się tak, by z okien dobrze widoczny był **maksymalnie** duży teren.*

(149) *Dla porównania **minimalnie** większy od Kwidzyna Malbork na ten rok ma zaplanowane dochody w wysokości ok. 68 mln zł.*

Podobieństwo jednostek tytułowych do superlatywów nie oznacza, że można zrównać ich znaczenia z formami stopnia najwyższego przymiotników i przysłówków jak np. *najwyższy, najmniejszy, najbardziej, najmniej* (tak opisywane były w słownikach, por. SJPDor IV: 397; 719, SJPSz II: 95; 181, USJP II: 744; 873, SWJP I: 488; 523). W literaturze przedmiotu także odnajdziemy interpretacje superlatywów, które sugerować mogą podobieństwo do badanych jednostek, np. według Bogusławskiego (2010: 44) *najwyższy* to ‘taki, że wszystkie inne obiekty są niższe’. Dla wszystkich przymiotników i przysłówków rola stopnia najwyższego jest następująca: „wskazuje on na większy stopień (wartość) natężenia cechy w stosunku do podstawy porównania” (Laskowski 1977: 334). Konteksty występowania analizowanych wyrażeń oraz wykraczanie poza systemową rolę superlatywu, wskazują na istnienie różnicy pomiędzy nimi a wykładnikami stopnia najwyższego zbudowanymi przez prefiks *-naj*.

Również M. Danielewiczowa wskazała na różnice między wybranymi superlatywami. Autorka zwróciła uwagę (2022: 120), że jednoznaczne są konsekwencje logiczne różnych zastosowań stopnia najwyższego o znaczeniu

absolutnym (*najniższa możliwa temperatura* ‘the lowest possible temperature’) lub tych, które wyróżniają dany przedmiot na tle innych pozycji w wyznaczonym zbiorze (*najstarszy spośród trzech znanych mi chłopców* ‘the oldest of the three boys known to me’). Widzimy zatem, że superlatywy mogą mieć znaczenie absolutne, tu kluczową rolę odgrywa ‘możliwość’, albo mogą wyróżniać określony obiekt ze zbioru innych obiektów, którym cecha nie przysługuje w takim stopniu. Jest to zgodne z ideą A. Bogusławskiego (2010), dotyczącą porównywania obiektów (stanowiącą podstawę stopniowania), mianowicie „porównanie prymarnie wyrażane za pomocą predykatu ‘więcej niż’ wymaga odróżnienia obiektów i ich cech w symetrycznych układach (...); dokonując operacji porównywania, nie tyle interesujemy się samymi obiektami, co właśnie cechą, na którą wskazuje askrypcja” (Zaucha 2013: 236). Czy można zatem stwierdzić, że *maksymalny*, *minimalny*, *maksymalnie*, *minimalnie* komunikują to samo, co np. *najwyższy*, *najmniejszy*, *najwięcej*, *najkrócej*? Rozważmy następujące zdania:

(150) **Najwyższa** wysokość, jaką uzyskałem na treningu, to 6,10 m.

(151) **Maksymalna** wysokość, jaką Orzeł mógł osiągnąć przekraczała 75 000 stóp.

(152) **Najkrótszy** czas oczekiwania na decyzję budowlaną to cztery miesiące.

(153) Zgodnie z analizą, **minimalny** czas oczekiwania na rozpatrzenie wniosków wynosił wówczas ponad rok.

Zdanie (150) implikuje, że wysokość, która została uzyskana przez daną osobę, była najwyższa ze zbioru wyników osiągniętych podczas treningu, nie oznacza to jednak, że nie może być wyższa (np. zostanie pobita na następnym treningu). Natomiast w zdaniu (151) *maksymalna wysokość* uzyskana przez samolot przekracza pewną wartość (w tym wypadku 75 tys. stóp) i nie może ona ulec zmianie (wysokość nie może być wyższa ani niższa niż ta, która została osiągnięta przez samolot). Analogicznie sprawa wygląda w wypadku zdań (152) i (153), pierwsze z nich nie zakłada, że czas oczekiwania może się zmienić, drugie z kolei przekazuje, że nie jest możliwe, aby czas oczekiwania był inny (zdarzenie miało miejsce, zatem o jego charakterze nie może decydować czas oczekiwania na coś, co dopiero nastąpi). Nie jest możliwa substytucja jednostek w poniższych kontekstach, w których realizują się różne funkcje:

(154a) *Ten budynek jest **najwyższy** w całym mieście.*

(154b) **Ten budynek jest **maksymalny** w całym mieście.*

(155a) *Wysokość tego budynku jest **maksymalna**.*

(155b) **Wysokość tego budynku jest **najwyższa**.*

Warto podkreślić, że w kontekście wyróżniania danej cechy obiektu spośród innych elementów zbioru (154a), *najwyższy* może pełnić funkcję parametru, natomiast *maksymalny* takiej funkcji pełnić nie może. Realizuje on z kolei funkcję wartości parametru (155a), a więc odnosi się ściśle do cechy konkretnego obiektu (tu do wysokości budynku), wskazując na to, że nie ma możliwości, by była wyższa. Takiej roli *najwyższy* odgrywać nie może. Analogicznie kwestia ta wygląda w wypadku *maksymalnie* i *minimalnie*, por.:

(156a) *Dałem im **maksymalne** uprawnienia: każda jednostka UOP i policji ma obowiązek udostępnić im wszystkie dokumenty, nawet operacyjne.*

(156b) *Dałem im **najszersze** uprawnienia: każda jednostka UOP i policji ma obowiązek udostępnić im wszystkie dokumenty, nawet operacyjne.*

(157a) *Uprawnienia obywateli do kształcenia były **maksymalne**.*

(157b) **Uprawnienia obywateli do kształcenia były **najszersze**.*

(158a) *Boisko na kwidzyńskim stadionie jest **minimalnie** węższe (około metra), ale nie będzie żadnych kłopotów z jego poszerzeniem.*

(158b) **Boisko na kwidzyńskim stadionie jest **najwęższe** (około metra), ale nie będzie żadnych kłopotów z jego poszerzeniem.*

(159a) *Boisko na kwidzyńskim stadionie jest **najwęższe** ze wszystkich w regionie.*

(159b) **Boisko na kwidzyńskim stadionie jest **minimalne** ze wszystkich w regionie.*

Zdania z *maksymalny*, *minimalny*, *maksymalnie*, *minimalnie* implikują zdania z superlatywami, jednak nie odwrotnie. Innymi słowy, to, co *maksymalne/minimalne* musi być *najwyższe/najniższe* i nie ma możliwości, by inny element zbioru miał wyższą wartość. Z drugiej strony, jeżeli coś jest *najwyższe/najniższe* lub *największe/najmniejsze* w danym zbiorze, to nie musi być *maksymalne/minimalne*, inny element zbioru może osiągnąć wyższą wartość. Ponadto, w dewiacyjnych zdaniach (157b) i (158b) brakuje elementu porównania (*najszersze z __, najwęższe z __*), w stosunku do całości zbioru. Nie jest to konieczne w wypadku badanych leksemów, por. (157a), z uwagi na to, że nie odnoszą się one w taki sam sposób do innych elementów zbioru jak formy superlatywne. Ich celem nie jest wyróżnienie jednego elementu danego zbioru w porównaniu z innymi

elementami, zaś wskazanie, że temu elementowi przysługuje określona cecha w najwyższym / najniższym stopniu i nie jest możliwe, żeby to uległo zmianie.

Nieodłącznym komponentem semantycznym badanych jednostek jest 'możliwość'. Odgrywa on kluczową rolę w badaniu gradacji, jak zauważyła M. Čoroleeva (1989: 97), nieuniknione jest „ściśle rozgraniczenie gradacyjnych stosunków porównawczych od tzw. intensywności cechy, tj. bezwzględnego, absolutnego wyrażania wysokiego / niskiego stopnia cechy”. Analizując przykłady w NKJP, zauważymy ciekawą zależność, mianowicie w kontekstach użycia, w których analizowane leksemy łączą się z formami czasowników w czasie przyszłym są rzadkie (NKJP PELCRA: będzie maksymaln* – 173 wyniki; będzie minimaln* – 186 wyników), w szczególności jeśli porównamy je z kontekstami zawierającymi czas teraźniejszy i przeszły (jest maksymaln* – 868 wyników, jest minimaln* – 1573 wyniki, był* maksymaln* – 231 wyników, był* minimaln* – 876 wyników). Przyjrzyjmy się poniższym przykładom:

(160) Kluczem do sukcesu będzie **maksymalna** mobilizacja.

(161) Drużyna liczyć będzie **maksymalnie** ośmiu zawodników.

(162) Najprawdopodobniej już po godz. 20 zobaczymy w telewizji, kto przeszedł do drugiej tury, chyba że różnica między kandydatami będzie **minimalna**.

(163) W weekend temperatura będzie **minimalnie** ujemna, w nocy wyniesie –3 st.

W kontekstach, w których mowa o wartościach możliwych do zweryfikowania w rzeczywistości pozajęzykowej, połączenia z badanymi jednostkami nie budzą wątpliwości, inaczej jest w wypadku, gdy wartość jest trudna do zweryfikowania, por.:

(164) Odległość z północy na południe wynosi / wynosiła / będzie wynosiła **maksymalnie** 700 km.

(165) Poczucie humoru słuchaczy jest / było / (?)będzie **minimalne**.

W NKJP znajdziemy więcej przykładów, w których analizowane wyrażenia współwystępują z członem konstytutywnym zdania w czasie przyszłym. Wypowiedzi komunikują niepewność mówiącego odnośnie do stanu, o którym mowa. Kluczowa jest możliwość faktycznego zweryfikowania go w przyszłości, mówiący określa zatem wartość cechy przysługującej stanowi rzeczy w przybliżeniu, por.:

(166) *Czasu jest niewiele, być może konieczne będzie **minimalne** przesunięcie tego terminu.*

(167) *Nie mogę powiedzieć, że nie będzie ofiar, ale ich liczba będzie **minimalna** – powiedział Jelcyn dziennikarzom w godzinę po rozpoczęciu ataku.*

(168) – *Dobrze płacą w tym Toruniu? – Strasznie słabo, z pięćset złotych chyba dostanę **maksymalnie**.*

(169) *Biorąc pod uwagę, że remont jednego kilometra drogi szacuje się na jeden milion złotych, to koszt wyniesie **minimalnie** 80 milionów złotych.*

Zauważmy, że transformacje kontekstów z NKJP na czas przyszły, w których nie ma możliwości zweryfikowania stanu rzeczy, na pierwszy rzut oka budzą wątpliwości. Pomimo to, że takie połączenia nie występują w NKJP, zaś w zdaniach zawierających czas teraźniejszy i przeszły mają niską frekwencję, nie są one nieakceptowalne., por.:

(170) ^(?)*Mama **maksymalnie** mnie wkurzy.*

(171) ^(?)*Już teraz mogę ci powiedzieć, że drugi sezon **maksymalnie** mnie zawiedzie.*

(172) ^(?)***Minimalnie** mnie to zniechęci do działania.*

(173) ^(?)*Prawdopodobnie Kowalskiej pomoże zawodniczka z nr 4, która **minimalnie** wyprzedzi liderkę wyścigu.*

Pojęcie ‘możliwości’ należy wiązać z przyszłością, to znaczy, coś może się stać w przyszłości w stosunku do okresu mówienia (bieżącego aktu mowy) i można to rozpatrywać z perspektywy możliwości / prawdopodobieństwa wystąpienia (nie mamy do czynienia ze stanem faktycznym). Jeżeli coś zostało osiągnięte lub jest osiąganе, to można to z kolei porównywać z perspektywy mówiącego. Niewykluczone jednak, że może ono występować również w wybranych kontekstach użycia jednostek, które dotyczą przyszłości – stany rzeczy prognozowane/hipotetyczne mogą być porównywane.

Porównanie stanowiące podstawę gradacji cechy, można interpretować jako działanie na elementach pewnego zbioru (wg Laskowskiego (1977) zbiór ten musi być przynajmniej trójelementowy). W wypadku jednostek *maksymalny*, *minimalny*, *maksymalnie*, *minimalnie* superlatywność wykracza poza standardową funkcję wskazywania na większą wartość natężenia cechy w stosunku do podstawy porównania. Przekazują one również informacje spoza poziomu przedmiotowego zdania, zarówno w parze *maksymalny* – *minimalny*, jak i *maksymalnie* – *minimalnie*

w wybranych kontekstach obserwujemy asymetryczność, wówczas ich substytucja jest niemożliwa. Badane leksemy można uznać za leksykalne wykładniki superlatywu, których koniecznym składnikiem znaczeniowym jest ‘możliwość’.

5.2. Łączliwość *maksymalnie*, *minimalnie* z przymiotnikami i przysłówkami

5.2.0. Wprowadzenie

Operatory gradacji były znane w literaturze językoznawczej jako przysłówki (Grzegorzczkova 1975, Janus 1981). Tę tendencję widać również w opisach słownikowych. Większość słowników ogólnych kwalifikuje operatory *maksymalnie*, *minimalnie* jako przysłówki pochodzące od przymiotników *maksymalny*, *minimalny* (por. SJPDor IV: 397, 791; SJPSz II: 95, 181; SWJP I: 488, 523), uwzględniając przy tym jedynie odniesienie operatorów do przedmiotowego poziomu języka. Z kolei USJP wskazuje na dwa znaczenia operatora *maksymalnie*, choć nie podaje o nim konkretnych informacji gramatycznych. Przykłady sugerują łączliwość z czasownikiem i przysłówkiem, por. *Maksymalnie wykorzystać swoją szansę.*; *Włożyć w coś maksymalnie dużo wysiłku.* (*maksymalnie* w znaczeniu: ‘w najwyższym stopniu’) lub z liczebnikiem, por. *Samochód może pomieścić maksymalnie osiem osób.* (*maksymalnie* w znaczeniu: ‘najwyżej tyle, nie więcej, nie dłużej, maksimum’) (USJP II: 540). Operator *minimalnie* scharakteryzowany został tak samo jak we wcześniej wymienionych słownikach. Obydwa wyrażenia opatrzone zostały kwalifikatorem *książkowe*. Podobne ujęcie przedstawia ISJP, definicje operatorów *maksymalnie* i *minimalnie* wskazują na ich dwuznaczność. Warto zwrócić uwagę na informacje dotyczące kwalifikacji gramatycznej badanych jednostek, ISJP traktuje *maksymalnie* i *minimalnie* w pierwszym znaczeniu jako przysłówki, które łączą się z czasownikiem i przymiotnikiem w stopniu równym, w drugim zaś jako partykuły, które łączą się z liczebnikiem (ISJP I: 811, 870).

Rozróżnienie dokonane w ISJP jest rozwinięte w aktualnych definicjach jednostek w WSJP PAN, gdzie *maksymalnie* i *minimalnie* reprezentują dwie homonimiczne jednostki w podklasach wspomnianych operatorów. Zależnie od kontekstu mogą pełnić funkcję operatorów limitacji (łączą się wówczas z

liczebnikiem) lub operatorów gradacji (łączą się z przymiotnikiem, przysłówkiem lub czasownikiem)³. Według WSJP PAN ich szyk jest zmienny, por. zdania:

(174) *Teraz możliwości finansowe wykorzystamy **maksymalnie** – przyznaje starosta.* (NKJP)

(175) *Co prawda ogólnie liczba ogłoszeń **minimalnie** wzrosła, ale wiele czasopism poniosło duże straty.* (NKJP)

(176) *To pogoń za **maksymalnie** dużą i taną produkcją żywności jest podstawą takich działań.* (NKJP)

(177) *Ostatecznie do przerwy **minimalnie** lepsi byli gospodarze.* (NKJP)

(178) *Postanowiłem pojechać **maksymalnie** szybko i objąć prowadzenie.* (NKJP)

(179) *Kosztom Karola **minimalnie** więcej funduszy otrzymają pozostałe kluby.* (NKJP)

W połączeniach z czasownikami dopuszczają zarówno antepozycję, jak i postpozycję. W wypadku połączeń z przymiotnikami i przysłówkami dopuszczalna jest wyłącznie antepozycja.

W niniejszej pracy przychylam się do hipotez WSJP PAN dotyczących kwalifikacji gramatycznej badanych jednostek. Najważniejszym celem jest przedstawienie różnic w zakresie łączliwości semantyczno-leksykalnej operatorów gradacji *maksymalnie*, *minimalnie*. W tej części skupiam się na analizie połączeń badanych jednostek z przymiotnikami i przysłówkami, przyjmując przy tym podział zastosowany przez Romana Laskowskiego w artykule z 1977 roku, który rozróżniał przymiotniki (i przysłówki) typu *biały*, oznaczające cechy bezwzględne, o stałej wartości, niezależnie od kontekstu, oraz przymiotniki mające charakter relatywny, np. parametryczne czy niektóre przymiotniki oceniające (Laskowski 1977: 327).

5.2.1. Łączliwość *maksymalnie*

Jako operator gradacji, *maksymalnie* łączy się z wyrażeniami semantycznie stopniowalnymi. W tym znaczeniu jednostka została zdefiniowana w słownikach następująco: ‘to, o czym mowa, ma daną cechę w takim stopniu, że zajmuje najwyższe miejsce na skali’ (WSJP PAN); ‘za pomocą *maksymalnie* określamy

³ Zgodnie z kryteriami przyjętymi w WSJP PAN operatory limitacji „otwierają miejsce dla wyrażenia, które opisuje właściwość zajmującą wysokie lub niskie miejsce na skali – w porównaniu z oczekiwaniami mówiącego”, natomiast operatory gradacji „otwierają pozycję dla wyrażen semantycznie stopniowalnych i wchodzą z nimi w relację jednostronną” (Grochowski, Kisiel, Żabowska 2018: 194).

wartości i stany, które osiągają najwyższy poziom, największe nasilenie lub największą wartość' (ISJP I: 811). W tym znaczeniu jednostka ta otwiera prawostronnie miejsce dla przymiotnika i przysłówka:

(180) *Dla czytelnika liczy się **maksymalnie** duża ilość powiązań z innymi hasłami.*

(NKJP)

(181) *Odpowiednie artykuły gwarantowały **maksymalnie** szerokie uprawnienia obywateli obu państw i urzędników konsularnych.* (NKJP)

(182) *Celem głównym naszego programu jest **maksymalnie** szybki wzrost gospodarczy.* (NKJP)

(183) *Chcemy **maksymalnie** dobrze wykorzystać te pieniądze.* (NKJP)

(184) *Próbowaliśmy naszą rutyną **maksymalnie** mocno zagrać, ale nie udało się.* (NKJP)

(185) *Dobra umowa to taka, która jest **maksymalnie** prosto, ale i precyzyjnie sformułowana.* (NKJP)

Informacja, którą można odnaleźć w opisach słownikowych, jest zgodna z przykładami z NKJP – *maksymalnie* dopuszcza łączliwość tylko z formami stopnia równego. Przymiotniki⁴, z którymi łączy się badane wyrażenie, to tak zwane przymiotniki parametryczne, np. *szeroki, wąski, szybki, wolny, długi, krótki, duży, mały* i analogiczne do nich przysłówki, np. *szeroko, wąsko, szybko, wolno, długo, krótko, dużo, mało*, są one leksemami antonimicznymi (por. Apresjan 2000: 275). Cechą przymiotników parametrycznych jest charakteryzowanie pojęć należących do różnych grup semantycznych, np. „para *duży – mały* może się odnosić do wymiarów przestrzennych, czasowych i natężenia procesu” (Markowski 1986: 45). Istotę ich znaczenia, jak zauważa autor, stanowi relatywny charakter, coś, co w ujęciu jednego mówiącego jest wysokie, dla drugiego może być średnie lub niskie (Markowski 1986: 43). W opozycji do nich znajdują się przymiotniki (i przysłówki) nieparametryczne, np. *twardy, łatwy, trudno, sztywno* itd.; przyjrzyjmy się poniższym zdaniom:

(186) ^(?)*Zawodnicy są przyzwyczajeni do **maksymalnie** twardej gry.*

⁴ Przy ustalaniu łączliwości badanych wyrażeń z grupami przymiotników wykorzystuję podział Andrzeja Markowskiego, przedstawiony na przykładach antonimów przymiotnikowych, ze szczególnym uwzględnieniem grupy przymiotników określających wartości fizyczne oraz przymiotników nazywających cechy psychiczne człowieka, opisanych w podrozdziale poświęconym antonimom różnordzennym. (Markowski 1986: 42–53).

(187) ^(?)Test był **maksymalnie** łatwy.

(188) ^(?)Było nam **maksymalnie** trudno się z tym pogodzić.

(189) ^(?)Musisz ubić białka na **maksymalnie** sztywno.

Uznanie akceptowalności tych zdań nie jest oczywiste. Jeśli za pomocą *maksymalnie* charakteryzuje się wartości, które osiągają (w ujęciu mówiącego) najwyższy poziom (ISJP I: 870), to trudno łączyć je z przymiotnikami, które samoistnie przekazują informację o ocenie emocjonalnej mówiącego i ocenie wynikającej ze stanu jego woli.

Zgodnie z tym tokiem rozumowania, można wskazać grupę przymiotników oceniających, z którą połączenia operatora *maksymalnie* wydają się trudne do zaakceptowania, lecz występują często, por.:

(190a) ^(?)Anna jest **maksymalnie** piękną dziewczyną.

(190b) ^(?)Anna jest **minimalnie** piękniejsza od Ewy.

(191a) ^(?)Nie podobają mi się te buty, są **maksymalnie** brzydkie.

(191b) ^(?)Te buty są **minimalnie** brzydsze od tamtych.

(192a) ^(?)Chcemy **maksymalnie** dobrze wykorzystać te pieniądze.

(192b) ^(?)Chcemy **minimalnie** lepiej wykorzystać te pieniądze.

(193a) ^(?)Romantyzm kojarzy mi się **maksymalnie** źle.

(193b) ^(?)Romantyzm kojarzy mi się **minimalnie** gorzej niż pozytywizm.

Przymiotniki te, zgodnie z nazwą, zawierają komponent oceniający⁵. Dokonywanie oceny nie jest najważniejszym celem gradacji. Jej istota „zawsze sprowadza się do porównania ilościowego” (Bałabaniak 2013: 82). W wypadku połączeń z przymiotnikami oceniającymi, a także przymiotnikami (i przysłówkami), które nazywają cechy psychiczne człowieka (por. *maksymalnie leniwy*, *maksymalnie uparty*, *maksymalnie wolno*, *maksymalnie czule*), nie można mówić o takim porównaniu. Jednak zdania (190a) – (193b) są akceptowalne, jeśli przyjmiemy, że mówiący ocenia daną cechę z perspektywy skali (ktoś / coś ma jakąś cechę w najwyższym / najwyższym możliwym natężeniu). Innymi słowy, *maksymalny* i *minimalny* stanowią leksykalne wykładniki superlatywu.

⁵ Por. np. definicję przymiotnika *dobry* w *Słowniku semantyczno-syntaktycznym przymiotników polskich*: „oceniany dodatnio pod jakimś względem» (Śliwiński 1993: 45).

W znaczeniu operatora *maksymalnie* zawarty jest inwariant semantyczny superlatywu, to znaczy „wynik danej cechy w co najmniej trzech stanach rzeczy, umożliwiający wybór tego stanu, w którym wielkość tej cechy jest większa lub mniejsza niż w pozostałych” (Grochowski 2020: 162). Ponadto, owa wielkość jest krańcowa (nie może być wyższa / niższa), co odróżnia badane wyrażenia od form superlatywu. Rozważmy następujące zdania:

(194) *Potrzebuję taśmy **maksymalnie** szerokiej.*

(195) **Potrzebuję taśmy **maksymalnie** szerszej od taśmy izolacyjnej.*

(196) **Potrzebuję taśmy **maksymalnie** najszerszej.*

Jednostka *maksymalnie* w zdaniu (194) nie jest miarą stopnia nasilenia cechy (wyrażanej przez przymiotnik *szeroki*), funkcjonuje podobnie do operatora *bardzo*, por. *X jest bardzo dobry*., gdzie „w rzeczywistości „bardzo” i nazwa owej cechy należą do dwóch zdań głębokich, które nie tylko są różne, ale co więcej, leżą w różnych płaszczyznach: jedno z tych zdań jest w stosunku do drugiego metazdaniem” (Wierzbicka 1971a: 132). Potwierdza to metajęzykowy charakter badanego wyrażenia. Zdanie (195) należy uznać za dewiacyjne, ponieważ komparatyw takich przymiotników obejmuje całą skalę parametru zawartą między obu biegunami, a tym samym mieści się w znaczeniu stopnia równego (Nagórko 1987: 65). Warto również zauważyć, że nie istnieje taśma, która byłaby szersza od maksymalnie szerokiej. *Maksymalnie szeroki* niesie za sobą znaczenie odpowiadające formie superlatywu (*najszerszy*). Analogicznie jest w wypadku połączeń z przysłówkiem, np.:

(197) *Rzeczywistość jest taka, że to studenci chcą **maksymalnie** długo pracować, by jak najwięcej zarobić.* (NKJP)

(198) **Studenci chcą pracować **maksymalnie** dłużej niż uczniowie.*

(199) **Należy gotować zupę **maksymalnie** najkrócej.*

Nie sposób wskazać okresu, który trwałby dłużej niż maksymalnie długo, nie może on istnieć z logicznego punktu widzenia. Użycie jednostki *maksymalnie* z przymiotnikiem / przysłówkiem w stopniu wyższym i najwyższym należy uznać za pleonastyczne. Jolanta Chojak w artykule poświęconym jednostce *jak* zwraca uwagę na ograniczenia dotyczące jej połączeń z superlatywem i komparatywem. Mianowicie, *jak* „nie jest wykładnikiem intensywności cechy, lecz nośnikiem innych

sensów” (Chojak 2001: 80). W zdaniu mówiący świadomie używa superlatywu w następujących kontekstach:

(200) Szukamy *jak **najkrótszej** drogi*. (Chojak 2001: 80)

(201) Szukamy ***najkrótszej** drogi*. (ibid.)

Jednak, jak zauważa autorka, takie użycia *jak* można rozumieć „jako znak cytatowości znajdującej się obok formy stopnia najwyższego; zwrot wyrażający świadomość mówiącego, że użyta przez niego forma stopnia najwyższego nie może być brana dosłownie” (Chojak 2001: 83), z tego względu możemy powiedzieć:

(202) *Lekcja powinna być **maksymalnie** krótka*. / ale nie: **maksymalnie najkrótsza*.

(203) *Zobowiązuję się, że będę mówić **maksymalnie** krótko i treściwie*. (NKJP) / ale nie: **maksymalnie najkrócej*.

Operator *maksymalnie*, analogicznie do jednostki *jak*, nie może być rozumiany w sposób dosłowny. Z tą różnicą, że *jak* „osłabia” znaczenie superlatywne (Chojak 2001: 82), natomiast *maksymalnie* samo to znaczenie posiada, a jego dodanie w tym samym zdaniu do formy superlatywu prowadzi do dewiacji. W tym miejscu autorka zwraca uwagę również na istotną kwestię związaną z opisami słownikowymi wyrażenia *jak*, które według nich ma wzmacniać intensywność. Warto zauważyć, że w definicjach słownikowych taką rolę przypisuje się także jednostce *maksymalnie*.

W istocie, systemowa rola superlatywu dla wszystkich przymiotników i przysłówków jest taka sama, jak stwierdził Roman Laskowski, „wskazuje on na większy stopień (wartość) natężenia cechy w stosunku do podstawy porównania” (Laskowski 1977: 334).

5.2.2. Łączliwość *minimalnie*

Jednostka *minimalnie* jako operator gradacji ‘określa czynności i stany, które osiągają najniższy poziom, najmniejsze nasilenie lub najmniejszą wartość’ (ISJP I: 870), WSJP PAN z kolei definiuje tę jednostkę następująco: ‘to, o czym mowa, ma daną cechę w takim stopniu, że zajmuje najniższe miejsce na skali’. ISJP wskazuje na łączliwość operatora z przymiotnikiem w stopniu równym, w WSJP PAN znajdziemy ponadto informację o jego współwystępowaniu z przysłówkiem w stopniu równym. Trudno jednak zgodzić się z tymi hipotezami. Przyjrzyjmy się poniższym zdaniom z NKJP:

(204) *Ostatecznie **minimalnie** lepszy okazał się Czech*. (NKJP)

(205) *Ruch jest **minimalnie** większy.* (NKJP)

(206) *Niemal w każdym miesiącu liczba zgonów była **minimalnie** wyższa od liczby urodzeń.* (NKJP)

(207) *Może wynik byłby **minimalnie** niższy, gdyby w jedenastym wyścigu Krzysztof Słaboń nie spowodował upadku Dawida Stachyry.* (NKJP)

(208) *Samolot prezydenta wyląduje na Ławicy w samo południe lub **minimalnie** później.* (NKJP)

(209) *Świadczy to o tym, że optymistów jest **minimalnie** więcej niż pesymistów.* (NKJP)

(210) *Na Wielkiej Krokwi sędziowie **minimalnie** lepiej ocenili Adama Małysza.* (NKJP)

W wypadku wyrażenia *minimalnie* dopuszczalna jest łączliwość jedynie z formami komparatywu, por. zdania (204) – (210). Dzieje się tak dlatego, że *minimalnie* implikuje różnicę pomiędzy porównywanymi stanami rzeczy, np. *minimalnie lepszy* (od kogoś), *minimalnie większy* (od czegoś). Takiego porównania nie ma w wypadku połączeń z formami stopnia równego, choć można odnaleźć nieliczne przykłady w NKJP, np.:

(211) **Poza tym ten system ze współczynnikami określa, jaki jesteś **minimalnie** dobry w czymś.* (NKJP)

(212) **Łączy mnie z nim **minimalnie** mało.*

(213) **W tej restauracji jest **minimalnie** tanio.*

(214) **Woda w rzece osiągnęła **minimalnie** niski poziom.*

Źródłem tego typu zdań są najczęściej fora internetowe. Nie można jednak zaakceptować powyższych przykładów, tak samo jak połączeń z formami superlatywu:

(215) **W tej restauracji jest **minimalnie** najtaniej.*

(216) **Kamil jest **minimalnie** najwyższy z całej klasy.*

(217) **Lekcje powinny trwać **minimalnie** najkrócej, jak się da.*

Minimalnie, podobnie jak *maksymalnie*, łączy się z przymiotnikami parametrycznymi. Należy zauważyć, że przymiotniki, które da się sprowadzić do opozycji ‘większy niż – mniejszy niż’ określają cechy fizyczne, które są łatwe do obserwacji i w pewnym sensie obiektywne (Markowski 1986: 46). Można je łączyć z obydwoma operatorami z pozytywnym skutkiem, choć nie wszystkie, por. zdania:

(218) *Chcemy uzyskać kredyt na **maksymalnie** długi okres spłaty.*

(219) ⁽³⁾*Chcemy uzyskać kredyt na **minimalnie** długi okres spłaty.*

(220) *Na skoczni w Hinterzarten **minimalnie** lepszy był Austriak Thomas Morgenstern.* (NKJP)

(221) **Ten rozmiar jest **maksymalnie** dobry.*

(222) *Zwykle piję herbatę **minimalnie** słodsza niż ta.*

(223) *Ta herbata jest **maksymalnie** słodka.*

Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że operator *minimalnie* funkcjonuje w pewnych kontekstach w sposób analogiczny do leksemu *jeszcze*, którego łączliwość z komparatywem analizował Roman Laskowski (1977). Uczony zauważył, że konstrukcje składające się z *jeszcze* i komparatywu „zawierają presupozycję, iż obu porównywanym przedmiotom dana cecha przysługuje w stopniu przewyższającym normę pragmatyczną (*jeszcze dłuższy, jeszcze dalej*), bądź niższym od normy pragmatycznej (*jeszcze krótszy, jeszcze bliżej*)” (Laskowski 1977: 330). Argumentem, który za tym przemawia jest wewnętrzna sprzeczność zdań przytoczonych przez autora:

(224) **Ta powieść jest jeszcze dłuższa od tamtej, ale obie są krótkie.* (Laskowski 1977: 330)

(225) **Rzeszów jest jeszcze bliżej niż Przemyśl, ale oba są daleko.* (ibid.)

Próba użycia w takim samym kontekście operatora *minimalnie* prowadzi jednak do odmiennych rezultatów. Podane niżej zdania są akceptowalne.

(226) *Ta powieść jest **minimalnie** dłuższa od tamtej, ale obie są krótkie.*

(227) *Rzeszów jest **minimalnie** bliżej niż Przemyśl, ale oba są daleko.*

Wyrażenie *minimalnie* dopuszcza ponadto połączenia z przymiotnikami i przysłówkami komunikującymi zmianę, z którymi z kolei nie łączy się *maksymalnie*. Przypuszczalnie badany operator funkcjonuje w takich połączeniach analogicznie do leksemów *trochę* i *nieco*, które, jak zauważył Maciej Grochowski, nie współwystępują z wyrażeniami przesadzającymi o wysokim stopniu cechy, por. np. **trochę olbrzymi, *trochę wspaniały*, z uwagi na to, że „wielkość tego, co jest „mierzone”, a więc ilości, stopnia, czasu, nie jest duża” (Grochowski 2005: 108). Autor zwracał również uwagę na fakt, że leksemy *trochę* i *nieco* mogą łączyć się z wyrażeniami komunikującymi zmianę (postrzeganą pozytywnie), połączenia typu *trochę chory* nie budzą wątpliwości, natomiast nieakceptowalne jest połączenie

**trochę zdrowy* (Grochowski 2018: 63). Analogicznie jest z operatorem *minimalnie*, por.:

(228) **Jestem **minimalnie** zdrowy.*

(229) *Jestem **minimalnie** zdrowszy.*

(230) **Czuję się **minimalnie** najzdrowiej.*

(231) *Czuję się **minimalnie** zdrowiej niż wczoraj.*

Połączenia z komparatywem (229), (231) eksponują porównanie danej cechy (mówiący czuje się w pewnym stopniu lepiej; stan, w którym się znajduje jest przez niego postrzegany pozytywnie). Tego typu przymiotniki i przysłówki łączą się z jednostką *minimalnie* bez przeszkód.

Analogicznie do jednostki *maksymalnie*, ze względu na ograniczenia semantyczne, *minimalnie* nie współwystępuje z reprezentantami grupy przymiotników i przysłówków charakteryzujących cechy wewnętrzne (np. cechy psychiczne człowieka), które zawierają komponent oceniający, np. **minimalnie miłszy*, **minimalnie piękna*, **minimalnie złe*, **minimalnie smutno*, **minimalnie dobry*⁶. W terminologii przyjętej przez Romana Laskowskiego grupa ta nazwana została przymiotnikami oceniającymi. Warto zwrócić uwagę, że *minimalnie* łączy się jednak z formami komparatywu niektórych z wymienionych przymiotników i przysłówków, jeśli komunikowana zmiana postrzegana jest przez mówiącego pozytywnie, o czym była mowa wcześniej. Autor posługuje się następującymi przykładami zdań:

(232) **Ala jest smutniejsza od Eli, obie są jednak wesołe.* (Laskowski 1977: 332)

(233) *(?)Ala jest **minimalnie** smutniejsza.*

(234) **Potop jest nudniejszy niż Chłopi, obie książki są jednak ciekawe.* (ibid.)

(235) *(?)Potop jest **minimalnie** nudniejszy niż Chłopi.*

Przykłady (233) i (235) pokazują, że również połączenia *minimalnie* z komparatywem przymiotników oceniających, które nie niosą informacji o zmianie postrzeganej pozytywnie, są wątpliwe. A zatem można wnioskować, że operatory *minimalnie* i *maksymalnie* łączą się z przymiotnikami i przysłówkami relatywnymi,

⁶ Według Katarzyny Doboszyńskiej-Markiewicz przymiotnik *dobry* ma nie tylko znaczenie przedmiotowe, jest także przymiotnikiem przyliczbowym (podobnie jak *marny*, *bity*, traktowane w literaturze jako przymiotniki z poziomem „meta”), wnosi ocenę o postaci ‘to dużo’, sygnalizuje „wartość przybliżoną” (Doboszyńska-Markiewicz 2020: 67). Biorąc pod uwagę także ten kontekst, można przyjąć, że łączliwość *maksymalnie/minimalnie* z *dobry* (zawierający komponent oceniający ‘to dużo’) prowadzi do sprzeczności.

zarówno należącymi do grup nazwanych przez Laskowskiego parametrycznymi, jak i oceniającymi.

5.2.3. Wnioski

Na podstawie analizy ograniczeń w łączliwości operatorów gradacji o postaci *maksymalnie*, *minimalnie* zauważyć można istotne różnice między sposobem, w jaki mówiący dokonuje porównania, które jest wspólnym elementem semantycznym obu jednostek. Po pierwsze, dystrybucja badanych operatorów nie jest identyczna. *Maksymalnie* łączy się tylko z przymiotnikiem i przysłówkiem w stopniu równym, natomiast *minimalnie* otwiera miejsce wyłącznie dla komparatywu. Żaden operator nie łączy się z superlatywem, połączenia takie jak **maksymalnie największy*, **minimalnie najtaniej* są pleonastyczne. Nie jest wykluczone, że pierwszy operator występuje tam, gdzie nie ma eksplicytnego porównania, z kolei drugi tego porównania wymaga; np.

(236) **W tej restauracji jest **maksymalnie** tanio, ale nie najtaniej.* ('trudno sobie wyobrazić, by w jakiejś innej było jeszcze taniej');

(237) *W tej restauracji jest **minimalnie** taniej (niż w tamtej).*

Pozycja otwierana przez komparatyw musi zostać wypełniona, inaczej nie można by mówić o porównaniu.

Obie jednostki łączą się z grupą przymiotników parametrycznych (por. np. *maksymalnie wąski*, *minimalnie węższy*) oraz komunikujących zmianę postrzeganą przez mówiącego pozytywnie (por. *minimalnie zdrowszy*, *minimalnie tańszy*). Nie dopuszczają natomiast łączliwości z przymiotnikami / przysłówkami oceniającymi, które charakteryzują cechy psychiczne i fizyczne człowieka (*zły*, *piękny*, *mądry*, *bystry*, *lubiany*), z wykładnikami kwantyfikacji ogólnej i częściowej (*wszystkie*, *każdy*, *żaden*, *nikt*, *niektóre/niektórzy*), a także z pokrewnymi przymiotnikami granicznymi (*pełny*, *pusty*). Choć w NKJP możemy odnaleźć następujące przykłady zdań:

(238) *Wykorzystaliśmy **maksymalnie** każdy dzień.* (NKJP)

(239) *Godzina jego włączenia i wyłączenia jest dostosowana do wschodów i zachodów słońca, dlatego zmienia się **minimalnie** każdego dnia.* (NKJP)

Badane operatory występują co prawda w antepozycji względem jednostki *każdy*, ale nie wchodzą z nią w relację, tylko z czasownikiem, w stosunku do którego są użyte w postpozycji. Przyjrzyjmy się również poniższym zdaniom:

(240) *On był **maksymalnie** nagi.

(241) *On był **minimalnie** nagi.

(242) *W pokoju było **minimalnie** pusto.

(243) *W pokoju było **maksymalnie** pusto.

Przymiotniki i przysłówki typu *nagi*, *pusto* wyrażają biegunowość, a co za tym idzie, nie podlegają stopniowaniu, w tym wypadku bowiem „forma stopnia wyższego presuponuje, iż obu (wszystkim) porównywanym członom przysługuje właściwość wskazana przez stopień równy danego przymiotnika” (Laskowski 1977: 333). W istocie, człowiek nie może być bardziej nagi, a pokój bardziej pusty. Właściwość cechy jest wyrażona odpowiednio przez formę pozytywu. Tylko tę formę omawianych przymiotników i przysłówków uznać można za akceptowalną. Dewiacyjność zdań (240) – (243) przemawia za biegunowym charakterem przymiotników i przysłówków typu *nagi*, *pusto*. Nie ma możliwości, aby takie wyrażenia zostały poddane ocenie.

5.3. Łączliwość **maksymalnie**, **minimalnie** z czasownikami

5.3.0. Wprowadzenie

Tym, co determinuje przynależność jednostek do klasy wyrażen funkcyjnych, a ściślej operatorów metapredykatywnych, jest miejsce, które zajmują w zdaniu, w tym wypadku antepozycja (i rzadziej) postpozycja względem czasownika. W tej części rozważane będą zatem zdania, w których czasownik pełni funkcję nadrzędnika, zaś **maksymalnie** / **minimalnie** – podrzędnika. Przy wyodrębnianiu poszczególnych grup czasownikowych, z którymi współwystępują badane jednostki, podstawą metodologiczną są klasyfikacje Henryka Wróbla (1999) oraz Romana Laskowskiego (1999) z GWJPM. Pierwsza z nich pozwala spojrzeć na współwystępujące z operatorami czasowniki całościowo, druga zaś ułatwia ich grupowanie pod względem semantycznym.

Operatory **maksymalnie** i **minimalnie** otwierają miejsce dla leksemów czasownikowych, przymiotnikowych i przysłówkowych, które komunikują stan

rzeczy lub cechę stopniowalną (por. WSJP PAN). Przyjrzyjmy się przykładowym kontekstom użycia, które podano w NKJP:

(244) *Ich świat toczył się tu i teraz i chcieli **maksymalnie** korzystać z dobrobytu.*

(245) *Bez wysiłku koncentruję się na dolnych kręgach – rozluźniam je **maksymalnie**.*

(246) *Stopa bezrobocia spadła **minimalnie** i wynosi 19,4 proc.*

(247) *Samochody sprzedawane na tamtejszym rynku tylko **minimalnie** różnią się od egzemplarzy przeznaczonych na rynek europejski.*

Czasowniki występujące w powyższych zdaniach należą do różnych grup semantycznych. Mają natomiast wspólną cechę – przekazują informację o zmianie stanu bądź stopnia intensywności cechy. Warto zauważyć, że nie każdy czasownik współwystępuje zarówno z *maksymalnie*, jak i z *minimalnie*. Weźmy pod uwagę zdania:

(248a) *Inflacja **minimalnie** wzrosła, ale wciąż jest bardzo niska.*

(248b) **Inflacja **maksymalnie** wzrosła, do bardzo wysokiej. / ale: Inflacja **maksymalnie** wzrosła do 7,5%.*

W powyższym kontekście użycie *maksymalnie* prowadzi do dewiacji. W znaczeniu tego operatora zawarte jest znaczenie odpowiadające formie superlatywu, które w połączeniu z występującym w drugiej części zdania ciągiem *bardzo wysoka*, daje efekt pleonazmu. Potwierdzać to może również fakt, że *maksymalnie* nie łączy się z komparatywem przymiotnika i przysłówka, *minimalnie* zaś wchodzi w relacje jedynie z komparatywem, ponieważ zakłada różnicę między porównywanymi stanami rzeczy (por. 5.2.3.). Warto w tym miejscu zestawić ją z leksemem *trochę*. Rozważmy następujące zdania:

(249a) *Adam **minimalnie** urósł, ale nadal jest niski.*

(249b) **Adam **maksymalnie** urósł, ale nadal jest wysoki.*

(250a) *Liście **minimalnie** pożółkły, ale nadal są zielone.*

(250b) **Liście **maksymalnie** pożółkły, ale nadal są zielone.*

Nie da się zaakceptować zdań (249b) i (250b), w których występuje *maksymalnie*. Ów operator nie służy bowiem do określania różnicy między porównywanymi stanami rzeczy, lecz do wskazania na miejsce (najwyższe) na skali. Jeśli dany stan lub obiekt zmienił się *maksymalnie*, to nie jest możliwe, aby jego cecha była taka sama jak wcześniej, np.:

(251a) **On **maksymalnie** się zarumienił, ale jest nadal blady.*

Połączenie maksymalnej zmiany z jej brakiem prowadzi do sprzeczności. Z drugiej strony warto zauważyć, że podstawienie w miejsce badanego operatora gradacji jednostki *bardzo* czy *trochę* nie powoduje dewiacji:

(251b) On ***bardzo*** / ***trochę*** się zarumienił, ale jest nadal blady.

Jednostki te używane są w celu subiektywnego wyrażania oceny, nie zaś precyzyjnego określania danej cechy, co odróżnia je od *maksymalnie* i *minimalnie*. Przypuszczalnie, jeśli można coś określić za pomocą *maksymalnie*/*minimalnie*, to można również w tym samym celu użyć *bardzo* / *trochę*, jednak nie odwrotnie.

Jeżeli przyjmiemy, że główną cechą czasowników, z którymi łączą się *maksymalnie* i *minimalnie* jest komunikowanie o tym, że coś się zmienia, to możemy przypuszczać, że te, które o zmianie nie mówią (jak np. czasowniki modalne, czasowniki woli czy czasowniki lokalizacji przestrzennej), nie będą łączyć się z tymi operatorami. Pewne stany czy zdarzenia trudno charakteryzować za pomocą skali, a co za tym idzie, łączyć ich wykładniki z *maksymalnie* i *minimalnie*. W kolejnych częściach pracy, dotyczących połączeń badanych operatorów z wybranymi czasownikami odprzymiotnikowymi (5.3.1.), odrzeczownikowymi (5.3.2.) oraz odczasownikowymi (5.3.3.), hipotezy te spróbuję potwierdzić.

5.3.1. *Maksymalnie, minimalnie* z czasownikami odprzymiotnikowymi

Wśród czasowników odprzymiotnikowych Henryk Wróbel wyróżnił (a) derywaty transpozycyjne (formacje stanowe) wyrażające relację przynależności subiekta do klasy odznaczającej się daną cechą, np. *chorować*, *weselić się*, *zielenić się*; (b) derywaty mutacyjne, wśród nich formacje procesualne, które są „ekwiwalentami orzeczenia *staje się*” (Wróbel 1999: 570), informujące o nabywaniu przez subiekt cechy jakościowej, np. *bieleć*, *głuchnąć*, *rozleniwieć*, *odmłodnieć* oraz (c) formacje kauzatywne, informujące o „świadomym działaniu agensa na obiekt w określonym celu, którym jest powodowanie takiej zmiany obiektu, że nabywa on cechę oznaczaną przez wyraz podstawowy” (Wróbel 1999: 571), o strukturze *X powoduje, że Y staje się F*, np. *rumienić*, *doskonalić*, *nagłośnić*, *ogłupić*, *powiększyć*, *pomniejszyć*, *uproszczyć*.

Zauważmy, że badane operatory łączą się z przymiotnikami i przysłówkami o charakterze parametrycznym. Można to przełożyć również na ich łączliwość z leksemami czasownikowymi. Zdaniem Marka Łazińskiego:

czasowniki parametryczne typu *chudnąć* – *schudnąć*, *rosnąć* – *urosnąć* tworzą relacje porównywalne do stopniowania przymiotników parametrycznych *chudy*, *gruby*, *mały*, *duży*. Jeśli Jan jest mniejszy lub chudszy od Piotra, to nie znaczy, że Jan jest mały lub chudy, lecz tylko tyle, że na pewnej skali znajduje się w innym miejscu. Tak jak przymiotniki parametryczne w stopniu wyższym nie implikują użycia przymiotnika w stopniu równym, tak też czasowniki parametryczne w aspekcie *dk* nie implikują osiągnięcia oczekiwanego stanu, który implikują czasowniki *dk* z innych klas semantycznych (Łaziński 2020: 104-105).

Nie jest zatem istotny rezultat danego stanu czy procesu, lecz samo występowanie w określonym miejscu na skali. Za pomocą rozważanych operatorów można doprecyzować to miejsce – może ono znajdować się w najwyższym (*maksymalnie*) lub najniższym (*minimalnie*) punkcie, por. następujące zdania:

(252) *Wydaje mi się, że Ewa **minimalnie** schudła.*

(253) *Temperatura **maksymalnie** wzrośnie do 20 stopni.* (NKJP)

(254) *Commercial Union, który ma największy portfel ulokowany w akcjach na zagranicznych giełdach, w styczniu zmniejszył go o prawie 200 mln zł, a w lutym **minimalnie** zwiększył.* (NKJP)

(255) *Nikt nie uczy też kierowców, jak jeździć, by **maksymalnie** zmniejszyć ryzyko wypadku.* (NKJP)

(256) *Żeby uzyskać najlepszy efekt, musisz jeszcze **minimalnie** pogrubić linię.*

(257) *Towarzystwa ubezpieczeniowe starają się **maksymalnie** poszerzyć i uprościć swoją ofertę produktów i usług.* (NKJP)

Czasowniki wymienione w powyższych zdaniach można poddawać porównaniu za pomocą struktury ‘to, o czym mówię, jest takie, że zajmuje najwyższe/najniższe miejsce na skali’. Używając operatorów *maksymalnie/minimalnie*, mówiący doprecyzowuje działania komunikowane przez czasownik, por. zdania:

(258a) *Jan **maksymalnie** skrócił sznurowadła, żeby się nie zabrudziły.*

(258b) *Jan **minimalnie** skrócił sznurowadła, żeby się nie zabrudziły.*

(259a) *Chciałem **maksymalnie** wydłużyć czas postoju.*

(259b) *Chciałem **minimalnie** wydłużyć czas postoju.*

Choć zajmowanie miejsca na skali może być traktowane jako wyraz subiektywnej oceny mówiącego, nie wszystkie czasowniki o charakterze subiektywnym będą mogły współwystępować z *maksymalnie* i *minimalnie*. Według Wróbla wyraźna subiektywna ocena zawarta jest np. w czasowniku *dłużyć się* (1999: 570), rozważmy następujące konteksty:

(260) Wykład **maksymalnie** mi się dłużył. / ale: Wykład **bardzo** mi się dłużył.

(261) Wykład **minimalnie** mi się dłużył. / ale: Wykład **trochę** mi się dłużył.

Tam, gdzie widoczna jest wyraźna ocena subiektywna, naturalne jest użycie jednostek *bardzo* i *trochę*, które nie służą precyzowaniu komunikatu. Na interesujący aspekt „subiektywnej oceny (nadawcy) wartości cechy danego słowa” zwróciła uwagę w swojej monografii Dagmara Bałabaniak, uznając zdania typu (260), (261) za akceptowalne, chociaż nie oznaczają one odpowiednio ‘większej pewności’ ani ‘większej prawdziwości’:

(262) Jest **bardzo** pewny swojej wygranej.

(263) Trzeba przyznać, że film jest **bardzo** prawdziwy.

Słowo *bardzo* jest w nich „sygnałem tego, że opisać obiekt jako *pewny* i *prawdziwy* było dla mówiącego niewystarczające” (Bałabaniak 2013: 56–57). Na przeciwnym biegunie możemy umiejscowić leksem *trochę*, który implikuje nieokreśloność, co z kolei powoduje, że „jednostka ta pozostaje w relacji wykluczania z wyrażeniami określającymi wielkość czegoś (liczbę, stopień, granicę) w sposób konkretny (ostry, dokładny), a także tożsamość dwóch wielkości” (Grochowski 2005: 108). Celem obydwu jednostek (*bardzo*, *trochę*) nie jest zatem precyzowanie komunikatu, co stanowi cechę charakterystyczną dla *maksymalnie* i *minimalnie*.

Przyjrzyjmy się również zdaniom reprezentującym grupę leksemów wyrażających kauzatywność:

(264) Chcemy **maksymalnie** udoskonalić projekt. (NKJP)

(265) W Zawoi chcą **maksymalnie** uprościć dostęp do urzędu. (NKJP)

(266) (...) zrobimy wszystko, by **maksymalnie** wzmocnić się gospodarczo. (NKJP)

(267) Jeśli nadal będzie padać, sytuacja może się **minimalnie** pogorszyć, ale nie przewidujemy większych zagrożeń. (NKJP)

(268) Te kolejne cyfry oznaczają, mówi doktor Sobolewska, że stan dziecka pogorszył się w trzeciej i **minimalnie** polepszył w piątej minucie. (NKJP)

(269) Zawsze to **minimalnie** przybliży podbój kosmosu zwykłemu śmiertelnikowi. (NKJP)

W podanych zdaniach występują czasowniki o strukturze semantycznej: *X powoduje, że Y staje się F* (Wróbel 1999: 571), np. *X upraszcza Y* ‘X powoduje, że Y staje się proste’. Warto zauważyć, że operator *minimalnie* różni się od *trochę* i *nieco*,

nie łączy się bowiem z tymi samymi czasownikami. Nieakceptowalne jest zdanie (270), choć z drugiej strony za dopuszczalne należy uznać zdanie (271), por. Piotrowska 2021: 58:

(270) *Jestem **minimalnie** zdrowy.

(271) Jestem **minimalnie** zdrowszy.

Do wyrażania subiektywnej oceny służą jednak jednostki takie, jak *trochę*, *nieco*, por. *Czuję się trochę/nieco zdrowszy niż wczoraj*. Rozważmy następujące zdania z innymi czasownikami odprzymiotnikowymi:

(272a) *Anna **maksymalnie** się rozchorowała. / ale: Anna **bardzo** się rozchorowała.

(272b) *Anna **minimalnie** się rozchorowała. / ale: Anna **trochę** się rozchorowała.

(273a) *Ta sytuacja **maksymalnie** mnie smuci. / ale: Ta sytuacja **bardzo** mnie smuci.

(273b) *Ta sytuacja **minimalnie** mnie smuci. / ale: Ta sytuacja **trochę** mnie smuci.

(274a) *Goście weselili się **maksymalnie**, gdy nadszedł czas konkursu. / ale: Goście weselili się **bardzo**, gdy nadszedł czas konkursu.

(274b) *Goście weselili się **minimalnie**, gdy nadszedł czas konkursu. / ale: Goście weselili się **trochę**, gdy nadszedł czas konkursu.

W zdaniach (272a) – (274b) użycie *maksymalnie* i *minimalnie* prowadzi do dewiacji, ponieważ pojawia się w nich nierozwiązywalny problem sposobu odniesienia danego stanu (choroby, smutku czy bycia wesołym) do skali. Zauważmy, że WSJP PAN podaje za NKJP dwa zdania (jako jedyne, w których *maksymalnie* łączy się z czasownikiem):

(275) Żeby zbliżyć się **maksymalnie** do prawdy, przed ujęciem wypił naraz pół litra.

(276) Tak tylko powiedziałam na plebanii. Bo ksiądz **maksymalnie** mnie wkurzył.

Warto w tym miejscu zadać sobie pytanie, czy powyższe konteksty można uznać za typowe dla łączliwości badanych jednostek z czasownikami. Połączenia ‘maksymalnie zbliżyć się do prawdy’ czy ‘maksymalnie kogoś wkurzyć’ nie reprezentują mówienia wprost, być może mają nawet charakter figuratywny. Jeśli powiemy, że chcemy coś ‘maksymalnie / minimalnie skrócić’, czy na przykład ‘maksymalnie / minimalnie rozjaśnić’, to opisujemy świat pozajęzykowy w sposób jednoznaczny; por.:

(277) Białe łóżko **maksymalnie** rozjaśniło waszą sypialnię.

(278) Agnieszka **minimalnie** rozjaśniła sobie włosy.

Takie stany rzeczy można zmierzyć, można je umieścić na skali. Z kolei trudno to zrobić w wypadku stanów opisywanych przez czasowniki *wkurzyć się, smucić się, rozchorować się*. Pod tym względem badane operatory różnią się także od wyrażień takich, jak *całkowicie* czy *zupełnie*. Dagmara Bałabaniak, analizując wspomniane wykładniki kompletności, wzięła pod uwagę przykłady predykatów stopniowalnych i niestopniowalnych i uznała, że „jeżeli wykładnik kompletności nie może wyrażać sensu ‘mniej’ lub ‘bardziej’ *zdrowego, pustego, nagiego*, to połączenia *zupełnie nagi, całkiem zdrowy* można uznać za pleonastyczne” (Bałabaniak 2013: 66). Skoro nie da się powiedzieć **maksymalnie nagi, *maksymalnie pusty, czy *maksymalnie zdrowy*, to również wątpliwe są zdania:

(279) **Adam maksymalnie / minimalnie wyzdrowiał. / ale: Adam całkowicie / zupełnie wyzdrowiał.*

(280) **Proszę się maksymalnie / minimalnie rozebrać do badania. / ale: Proszę się całkowicie / częściowo rozebrać do badania.*

(281) **Ekipa sprzątająca maksymalnie / minimalnie opróżniła pokoje. / ale: Ekipa sprzątająca całkowicie / częściowo opróżniła pokoje.*

5.3.2. *Maksymalnie, minimalnie z czasownikami odrzeczownikowymi*

Na kolejny typ wyróżnionych przez Henryka Wróbla czasowników odrzeczownikowych składają się derywaty transpozycyjne i mutacyjne, do których autor zalicza formacje procesualne o strukturze: *X staje się elementem klasy Y*, uznając je za „bliskie formacjom odprzymiotnikowym typu *dziczeć*” (Wróbel 1999: 576). Można zaakceptować np. połączenia czasowników *spróchnieć, rozgałęzić się* z badanymi operatorami:

(282) *Te deski maksymalnie spróchniały, nie da się już nic z nimi zrobić.*

(283) *Te deski minimalnie spróchniały, ale można jeszcze je wykorzystać.*

(284) *W tym roku wiśnie maksymalnie się rozgałęziły.*

(285) *W tym roku wiśnie minimalnie się rozgałęziły.*

Jednak nie każdy czasownik mający strukturę ‘X staje się jakieś’ (przekazujący informacje o zmianie) może współwystępować z badanymi operatorami. Weźmy na przykład leksemy typu *parować, drewnieć, idiocieć, pienieć, zapijaczyć się*. Mówią one co prawda o zmianie (por. *zapijaczyć się* ‘stać się kompletnym pijakiem’), ale trudno denotowane przez nie stany odnieść do najwyższego i najniższego punktu skali. W

takich kontekstach akceptowalne byłoby użycie innych wykładników gradacji, mianowicie *całkiem* czy *zupełnie*, por.: wyróżniona przez R. Grzegorczykową (...) kategoria kompletności ma służyć do wskazania „pełnego bądź niepełnego stopnia cechy, np. *zupełnie nagi*”. Miałaby ona występować zasadniczo przy cechach o wyraźnych granicach (*zupełnie pusty*), a przy innych – określniki typu *całkiem*, *zupełnie* służyłyby do precyzowania znaczenia intensywności oraz dodawały informację o subiektywnej postawie nadawcy (Danielewiczowa 2012b: 238).

Zauważmy, że leksemy *całkiem*, *zupełnie*, a także *nieco* służą właśnie precyzowaniu znaczenia intensywności (lecz nie – jak *maksymalnie* i *minimalnie* – z perspektywy najwyższego i najniższego miejsca na skali), a także wyrażają subiektywną ocenę nadawcy, analogicznie do jednostek *trochę* i *bardzo*, por.:

(286) Woda **całkiem** wyparowała.

(287) Jan **zupełnie** zidiociał.

(288) Płyn **nieco** się spenił.

Opozycja zmiany i braku zmiany nie jest wystarczającym kryterium opisu łączliwości badanych operatorów z czasownikami. Stwierdzenie, że czasowniki zmiennostanowe łączą się z *maksymalnie* i *minimalnie*, a czasowniki niezmiennostanowe w takie relacje nie wchodzą, byłoby nadmiernie uproszczonym wnioskiem z analizy. Istotna jest natomiast obiektywna konkretyzacja danego stanu w wyniku odniesienia go do skali; por.:

(289) Stąd też należy mu przestrzeń i półkę **maksymalnie** uporządkować, uprościć dokonywanie wyboru. (NKJP)

(290) Plan jest taki, żeby **maksymalnie** doleść północny obszar działki.

(291) Koronawirus **maksymalnie** pokrzyżował nasze plany podróżnicze.

(292) Trzeba **minimalnie** odśnieżyć przed domem.

(293) Sos musi **minimalnie** odparować, zanim zgęstnieje.

(294) W sali było tak gorąco, że znów musiałam się **minimalnie** przypudrować.

Zauważmy, że czasowniki ze zdań (290) – (294) nie mają charakteru subiektywnego. Użycie w tych kontekstach jednostki *bardzo* prowadzi do dewiacji (**bardzo uporządkować*, **bardzo doleść*, **bardzo pokrzyżować*), dopuszczalne jest natomiast użycie *całkowicie*:

(295) Deszcz **całkowicie** pokrzyżował nam plany. (NKJP)

Można także w tych kontekstach użyć *trochę*, por.:

(296) Trzeba to **trochę** uporządkować.

(297) Trzeba **trochę** odświeżyć przed domem.

Czasowniki pochodzące od nazw procesów i stanów psychicznych subiekta oraz czasowniki nazywające uczucia, typu *żartować*, *troszczyć się*, *chlubić się*, *boleć*, *lękać się*, *wstydić się*, *zazdrościć*, mogą zmieniać z perspektywy nadawcy swoje odniesienie, jednak również ich łączliwość z *maksymalnie* / *minimalnie* budzi wątpliwości. W tym miejscu znów pojawia się wcześniej wspomniany problem trudności porównywania stanów opisywanych przez wymienione czasowniki (np. bólu, wstydu, czy 'bycia zazdrosnym') z perspektywy zajmowania miejsca na skali. Można takie stany poddawać subiektywnej ocenie, lecz nie służą do tego operatory *maksymalnie* i *minimalnie*. Nie da się sprecyzować poziomu maksymalnego ani minimalnego żartu, troski, bólu, wstydu czy zazdrości; są to stany postrzegane indywidualnie. Rola czasownika ogranicza się w tym wypadku do informowania o tym, że subiekt jest w określonym stanie. Również rzeczowniki, od których tworzone są wymienione derywaty, są raczej jednorodną grupą. „Wiadomo, że leksemy oznaczające stany wewnętrzne doświadczającego subiekta są mniej podatne na zmiany – zarówno jakościowe, jak i ilościowe” (Pastuchowa 2000: 49). Dla przykładu, weźmy pod uwagę następujące zdania:

(298a) ^(?)Ręka boli mnie **maksymalnie**.

(298b) ^(?)Ręka boli mnie **minimalnie**.

(299a) ^(?)Jan **maksymalnie** zazdrościł Adamowi nowego samochodu.

(299b) ^(?)Jan **minimalnie** zazdrościł Adamowi nowego samochodu.

Czasownik *zazdrościć* ma strukturę 'ktoś zazdrości komuś czegoś/że coś...', zaś operatory *maksymalnie*/*minimalnie* strukturę 'to, o czym mowa, jest takie, że zajmuje najwyższe/najniższe miejsce na skali'. Można trochę, skrycie komuś czegoś zazdrościć (por. WSJP PAN), natomiast to, czy można *zazdrościć maksymalnie/minimalnie*, budzi wątpliwości. Podobnie jest z czasownikiem *boleć* 'sprawiać ból fizyczny lub psychiczny'; nadawca może odczuwać ból o różnej sile, wyrażać to w subiektywny sposób, posługując się intensyfikatorami leksykalnymi, takimi jak np. *bardzo*, *potwornie* czy *piekielnie*; por. przykłady z NKJP:

(300) Noga bolała mnie coraz **bardziej**.

(301) Stopa **bardzo** bolała i obficie krwawiła.

(302) Tak mnie **potwornie** boli głowa.

(303) *Ja bym nawet poszedł, tylko **piekielnie** boli.*

Użycie *maksymalnie* w takich kontekstach jest akceptowalne, pod warunkiem, że traktujemy te jednostkę jako wykładnik oceny mówiącego, por.:

(304) *(?)Noga bolała mnie **maksymalnie**.*

(305) *(?)Stopa **maksymalnie** bolała i obficie krwawiła.*

(306) *(?)Tak mnie **maksymalnie** boli głowa.*

(307) *(?)Ja bym nawet poszedł, tylko **maksymalnie** boli.*

Wątpliwe są połączenia *maksymalnie* i *minimalnie* z większością czasowników odrzeczownikowych, zarówno z derywatami transpozycyjnymi, jak i mutacyjnymi, chociaż cechuje je zdarzeniowość, informują one o nabywaniu cechy, stawaniu się elementem danej klasy czy działaniu agensa na obiekt. Wyróżnimy w tym miejscu m.in. czasowniki odnoszące się do zjawisk ruchowych i dźwiękowych, takie jak np. *czatować, stukotać, stukać, tupać, klekotać, łomotać, terkotać* (Wróbel 1999: 575). R. Laskowski (1999: 155) zaliczył do nich także „czasowniki oznaczające ruch niezamierzony przez subiekt”, jak np. leksemy charakteryzujące odgłosy: *trzeszczeć, skrzypieć, brzęczeć*, np.:

(308) **Ktoś **maksymalnie** tupał nam nad głowami.*

(309) **Coś **maksymalnie** stuka w prawym kole.*

(310) **Nie narobiłam dużo hałasu, bo podłoga skrzypiała **minimalnie**.*

(311) **Nad ranem coś **minimalnie** brzęczało pod oknem i nie mogłem już zasnąć.*

Jednostki *maksymalnie* / *minimalnie* można byłoby w tych kontekstach zastąpić intensyfikаторami *straszenie, potwornie, piekielnie*. Za pomocą czasowników charakteryzujących odgłosy mówiący ocenia stany rzeczy w sposób subiektywny.

Przykładami czasowników odrzeczownikowych, które nie przekazują informacji o zmianie, są derywaty o strukturze ‘być kimś’ lub ‘X ma niektóre cechy klasy Y’ (Wróbel 1999: 576), są to leksemy typu *gospodarzyć, matkować, królować, sędziować, pośredniczyć* czy *ślimaczyć się*. W wypadku pięciu leksemów wymienionych w pierwszej kolejności połączenie z *maksymalnie* / *minimalnie* prowadzi do dewiacji, ostatni zaś można zaakceptować, por.:

(312) *(?)Proces rekrutacji **maksymalnie** się ślimaczył. / (?)**Minimalnie** się ślimaczył.*

(313) *Proces rekrutacji **bardzo** / **potwornie** się ślimaczył. / Proces rekrutacji **trochę** się ślimaczył.*

Dopuszczalne jest współwystępowanie czasowników powyższego typu z badanymi jednostkami, gdy w swojej strukturze zawierają one pojęcie części, tzn. dana cecha przysługuje komuś tylko częściowo, np. *ktoś się ślimaczy* = *ktoś ma niektóre cechy ślimaka* (wykonuje czynności wolno) – ktoś zatem może *ślimaczyć się maksymalnie / minimalnie* – można to poddać ocenie. Jeżeli zaś w strukturze danego czasownika występuje całość, np. *ktoś jest kimś / czymś*, np. *ktoś sędziuje* = *ktoś jest sędzią*, nie można **sędziować maksymalnie/minimalnie*, czynność ta nie podlega ocenie, można z kolei *sędziować maksymalnie źle* lub *sędziować minimalnie lepiej*. Zauważmy jednak, że w tych zdaniach *maksymalnie* i *minimalnie* komentują przysłówkę, nie czasownik.

5.3.3. *Maksymalnie, minimalnie* z czasownikami odczasownikowymi

Jeśli przyjrzymy się przykładowym kontekstom w słownikach oraz w NKJP, to zauważymy, że leksemy odczasownikowe, które współwystępują z *maksymalnie* i *minimalnie*, także przekazują informację o tym, że dany stan / proces się zmienia. Czasowniki te mogą być tworzone za pomocą różnych prefiksów, nie reprezentują jednorodnej grupy znaczeniowej ani nawet strukturalnej. Każdy leksem powinien być analizowany odrębnie, z uwzględnieniem jego indywidualnych cech. Przyjrzyjmy się poniższym przykładom wypowiedzi z NKJP:

(314) PZU zapewnia nas jednak, iż robi wszystko, by **maksymalnie** przyspieszyć wypłaty.

(315) Młodzież wykorzystała **maksymalnie** czas przebywania z politykami.

(316) Szachista zaczyna się **maksymalnie** koncentrować.

(317) Stal po minimalnej wygranej nad Resovią musi się **maksymalnie** zmobilizować.

(318) Zamierzamy za to **maksymalnie** utrudnić życie agresywnym czy głośnym chuliganom.

(319) Starają się też **maksymalnie** rozszerzyć ofertę tzw. ekonomicznych mebli.

(320) (...) wszystkie partie, zarówno z lewej, jak i prawej strony zrobią wszystko, by co najmniej projekt ten **maksymalnie** zepsuć.

(321) Teraz chcieliśmy **maksymalnie** zabezpieczyć tyły.

(322) Trzeba tak działać, żeby **maksymalnie** wyeliminować popełnienie błędów.

(323) Dobrze też maksymalnie otworzyć nawiew powietrza, a przed lotem nie objadać się.

(324) *Nieco zmniejszyła się liczba rodzin najbiedniejszych, **minimalnie** wzrosła najzamożniejszych.*

(325) *W porównaniu z 2005 rokiem **minimalnie** spadła też liczba wypadków drogowych.*

(326) *(...) AKS **minimalnie** podwyższył swą przewagę o 3 punkty.*

(327) *Lepiej by jednak było teraz schłodzić nieco koniunkturę, **minimalnie** obniżyć wzrost – np. do 5,5 proc.*

(328) *Wczoraj akcje spółki **minimalnie** podrożały.*

(329) ***Minimalnie** staniały mieszkania na Ratajach.*

(330) *Postanowiłam **minimalnie** ograniczyć potrzebę podniesienia swej atrakcyjności.*

(331) *Prawdopodobnie przyzwyczajenie do mocy silnika odrzutowego i możliwości jej wykorzystania w momencie zbliżania się do granicznego stanu lotu mogły **minimalnie** opóźnić prawidłową reakcję (...).*

(332) *Pamiętaj o tym, że wymiary Twojego zasilacza mogą się **minimalnie** różnić, dlatego najpierw zmierz, a dopiero potem rysuj i zginaj pleksi.*

(333) *Uniwersytet Jagielloński w swojej kategorii **minimalnie** wyprzedził Uniwersytet Warszawski.*

To, co wyrażane jest przez dany czasownik, można porównywać, poddać gradacji. Zauważmy również, że tam, gdzie czasownik nie ma charakteru subiektywnego, a denotowany stan rzeczy nie jest podatny na ocenę ze strony mówiącego, nie będzie możliwa substytucja badanych operatorów przez *bardzo* czy *trochę*, por.:

(334) **Młodzież **bardzo** / **trochę** wykorzystwała czas przebywania z politykami.*

(335) **Uniwersytet Jagielloński **bardzo** / **trochę** wyprzedził Uniwersytet Warszawski.*

Między *bardzo* a *maksymalnie* zachodzi zasadnicza różnica znaczeniowa – *bardzo* według Wierzbickiej (1971b) zawiera w swojej strukturze komponent ‘powiem więcej niż...’, *maksymalnie* takiego komponentu nie zawiera. Nie wszystkie predykaty łączą się ze wszystkimi wykładnikami intensywności; dopuszczalne jest np. *strasznie leje*, ale już nie **bardzo leje* (Bałabaniak 2013: 18) czy **maksymalnie leje*; również: **trochę leje*, **minimalnie leje* należy uznać za nieakceptowalne, por. też:

(336a) ****Maksymalnie** się rozpadało.*

(336b) ****Minimalnie** się rozpadało.*

(337a) ^(?)Ten żart **maksymalnie** mnie rozbawił.

(337b) ^(?)Ten żart **minimalnie** mnie rozbawił.

Przyjmuje się, że formant *roz-... się* „wnosi znaczenie procesu stopniowego dojścia subiekta do intensywnego przejawiania się w nim akcji nazwanej czasownikiem podstawowym (czyli: ‘coraz bardziej’)” (Wróbel 1999: 551). Jeśli weźmiemy pod uwagę przytoczone przez H. Wróbla eksplikacje: *deszcz rozpadał się* ‘deszcz doszedł do stanu intensywnego padania’ czy *Janek rozchorował się* ‘Janek stopniowo doszedł do takiego stanu, że choruje’, to możemy sprawdzić, czy da się za pomocą **maksymalnie** intensyfikować stopień stanu padania (czy np. rozbawienia / rozśmieszenia kogoś). Możliwa jest subiektywna ocena takich stanów, jednak nie za pomocą badanych operatorów. Trudność związana z mierzeniem stanów takich jak smutek, złość czy choroba została omówiona we wcześniejszych częściach pracy. Z tych samych powodów nieakceptowalne są połączenia typu **maksymalnie / minimalnie rozgniewał się* (ale: *bardzo / trochę rozgniewał się*), **maksymalnie / minimalnie rozkochał się* (ale: *bardzo / trochę rozkochał się*), **maksymalnie / minimalnie rozpił się* (ale: *bardzo / trochę rozpił się*).

Nieakceptowalne są również połączenia badanych jednostek z czasownikami, które w świetle kryteriów semantycznych można zaliczyć do inchoatiwów. W grupie tej „wyróżniają się formacje typu: *zapamiętać, poczuć, pokochać, poweseleć, poznać, uwierzyć*, pochodne od nazw stanów mentalnych i psychicznych” (Wróbel 1999: 548), por.:

(338) **Jeśli chcesz wygrać, maksymalnie zapamiętaj wszystkie pytania.*

(339) **Chcieliśmy maksymalnie poczuć się jak w raju.*

(340) **Łączyło ich wielkie uczucie, pokochali się maksymalnie niemal od razu.*

(341) **Jan minimalnie się poweselił, ale i tak chodził struty cały weekend.*

(342) **Najważniejsze szczegóły poznali minimalnie tuż przed wyjazdem.*

(343) **Uwierzyłem mu minimalnie, bo już kilka razy mnie okłamał.*

Do tej grupy zaliczymy czasowniki wskazujące na początek nagłej czynności, która siłą rzeczy jest zmianą, a ściślej również początkiem nowego stanu. „Czasowniki momentalne zawierają komponent semantyczny zmiany odwróconej, która nie wyznacza żadnej granicy” (Łaziński 2020: 103), dewiacyjne są połączenia typu: **maksymalnie / minimalnie kichnąć, *maksymalnie / minimalnie zachorować czy *maksymalnie / minimalnie sfrunąć*, a także:

(344) *Opel **maksymalnie** zderzył się z fordem.

(345) *Ewa **minimalnie** się zasmuciła, gdy dowiedziała się o odejściu Marka.

(346) *W zeszłym roku **maksymalnie** zakwitły maki i pelargonie.

(347) ***Minimalnie** zamieszkaliśmy razem w 2011 roku.

Jeżeli przyjmiemy, że zmiana, którą wyrażają inchoatiwa nie wyznacza żadnej granicy, to nie da się charakteryzować tych czasowników za pomocą *maksymalnie* i *minimalnie*. Takie czasowniki opisują określony moment w rzeczywistości, co sprawia, że nie współwystępują z badanymi operatorami. Z drugiej strony, czasowniki „podkreślające momenty końcowe akcji” tworzące formacje terminatywne i finitywne (Wróbel 1999: 548), jak np. *dopisać, dogotować, przebrzmieć, przekwitnąć*, które również nie przekazują informacji o zmianie i choć w niektórych wypadkach mogą łączyć się z *bardzo* czy *trochę* (por. *Bzy już trochę przekwitły.*), to z badanymi operatorami się nie łączą.

Maksymalnie i *minimalnie* nie mogą także współwystępować z czasownikami nazywającymi stany woli i uczuć, np. *chcieć, pragnąć, wahać się, zamierzać, lubić, kochać*. Jak zauważyła J. Kobylińska: „czasowniki *chcieć, lubić* i *podobać się* wyrażają stany podlegające gradacji – łączą się z wykładnikiem intensywności – przysłówkiem *bardzo* (...) wyrażają więc one czynność, a raczej stan emocjonalny stopniowalny” (1992: 345). Na stopniowalność czasowników nazywających stany woli i uczuć zwróciła uwagę również Renata Grzegorzczkowska (1975: 65). Stany takie można określać za pomocą *bardzo*, por.:

(348a) **Bardzo** chcę iść na koncert Abby.

(348b) ***Maksymalnie** / **minimalnie** chcę iść na koncert Abby.

(349a) Podczas studiów **bardzo** lubiłem Krzyśka.

(349b) *Podczas studiów **maksymalnie** / **minimalnie** lubiłem Krzyśka.

(350a) Pomysł Ewy **bardzo** podobał się dyrekcji.

(350b) *Pomysł Ewy **maksymalnie** / **minimalnie** podobał się dyrekcji.

Jeśli dany czasownik wyraża stan woli, uczuć lub stan psychiczny, to mówiący może go stopniować, jednak nie za pomocą badanych operatorów.

Kolejną grupą leksemów, z którymi połączenia *maksymalnie* / *minimalnie* należy uznać za niedopuszczalne, są czasowniki lokalizacji przestrzennej, por. następujące zdania:

(351) *Warszawa to miasto, które leży **maksymalnie** / **minimalnie** nad Wisłą.

(352) *Kurtka **maksymalnie / minimalnie** wisiła na wieszaku.

(353) *Antek **maksymalnie / minimalnie** siedział na krześle.

Czasowniki takie oznaczać mogą „stany podlegające kontroli subiekta – położenie (*siedzieć, stać, leżeć* – o istotach żywych, *mieszkać, przebywać*) (Laskowski 1999: 154), zatem ich celem nie jest przekazywanie informacji o tym, że coś ulega zmianie. Znajdowanie się w określonym miejscu czy informowanie o wykonywaniu jakiejś czynności samo w sobie stanowi precyzyjną informację. Dodając do takich czasowników operatory *maksymalnie* czy *minimalnie*, uzyskujemy efekt pleonazmu. Za nieakceptowalne należy uznać również połączenia tych operatorów z czasownikami modalnymi (np. *musieć, potrafić, można, trzeba*), czasownikami mówienia (np. *mówić, szepnąć, informować, krzyknąć, dyskutować, pokłócić się*), czasownikami epistemicznymi (np. *wiedzieć, sądzić, rozumieć, zakładać, przypuszczać, ufać, wierzyć*), por.:

(354) *Musisz **maksymalnie / minimalnie** to zrobić.

(355) ***Maksymalnie / minimalnie** można palić na zewnątrz.

(356) *Dziecko **maksymalnie / minimalnie** krzyczało w niebogłósy, jak tylko zabrali mu zabawkę.

(357) ***Maksymalnie / minimalnie** szepnęła mu do ucha kilka miłych słów.

(358) ***Maksymalnie / minimalnie** wiem, że tak jest.

(359) *Ewa **maksymalnie / minimalnie** ufa swojej siostrze.

5.3.4. Wnioski

Spróbujmy podsumować wyniki przedstawionej analizy. Operatory *maksymalnie* i *minimalnie* najczęściej występują w antepozycji względem czasowników przybierających różne formy gramatyczne, rzadziej są używane w postpozycji. Jako operatory gradacji współwystępują z wyrażeniami semantycznie stopniowalnymi, co przekłada się między innymi na ich łączliwość z przymiotnikami, przysłówkami oraz czasownikami, głównie parametrycznymi oraz informującymi o zmianie stanu. Najważniejszą cechą leksemów czasownikowych, które łączą się z *maksymalnie* i *minimalnie* jest możliwość umieszczenia (przez nadawcę) tego, co się zmienia na najwyższym lub najniższym miejscu na skali. Tam, gdzie zmiany nie ma lub jest ona niemożliwa do zmierzenia za pomocą skali, połączenia nie będą akceptowalne. Dotyczy to np. grup czasowników

momentalnych oraz czasowników lokalizacji przestrzennej. Oprócz nich badane operatory nie łączą się również z czasownikami modalnymi, czasownikami mówienia, czasownikami epistemicznymi, czasownikami ruchu i przemieszczania obiektu oraz czasownikami woli, pochodzącymi od nazw procesów i stanów psychicznych subiektu.

Ważne jest również to, że *maksymalnie* nie łączy się z czasownikami, które oznaczają wysoką intensywność, zawierają komponent 'bardzo'. Tworzy się je za pomocą formantów *-u* i *o(b)-*, a ich intensywność przekracza normę, w znaczeniu 'za bardzo, nadmiernie' (Wróbel 1999: 550–551), por.:

(360) **Ubawiłem się **maksymalnie** na czterdziestce Kaśki.*

(361) **Wczorajszy spacer **maksymalnie** umęczył naszego psa.*

(362) **Na kolacji wigilijnej obkarmiliśmy gości **maksymalnie**.*

Nieakceptowalne są również połączenia dwóch semantycznie pokrewnych operatorów gradacji, stanowią one konstrukcje pleonastyczne; np.

(363) **Nadzwyczaj **maksymalnie** się zezłościłem.*

(364) **Czuję się już nieco **minimalnie** lepiej.*

Za pomocą badanych operatorów można charakteryzować leksemy czasownikowe z perspektywy najwyższego i najniższego miejsca na skali (nadawcy), ich użycie implikuje porównanie. Kluczowe dla łączliwości jest przekazywanie informacji o zmianie, choć nie sposób nie zgodzić się z myślą Marka Łazińskiego: „Nie dajemy pierwszeństwa definicyjnego ani pojęciu zmiany, ani pojęciu granicy, uznajemy, że są one logicznie związane i nie da się ich oddzielić” (2020: 102). Nie każdy czasownik wyrażający zmianę łączy się z *maksymalnie* i *minimalnie*. Służą one precyzowaniu informacji przekazywanej przez czasownik, umieszczaniu jej na dwu biegunach – najwyższym lub najniższym. Z tego względu w wielu wypadkach można badane jednostki zastąpić wyrażeniami: *bardzo*, *całkowicie*, *zupełnie*, *całkiem*, *trochę*, *nieco*, ale nie odwrotnie. Warto w tym miejscu wskazać również na inną cechę, która odróżnia badane operatory od wymienionych jednostek. W tym celu przyjrzymy się szczególnemu typowi wyrażen, na który wskazywała w swojej monografii o polskich intensyfikacjach, Dagmara Bałabaniak (por. też Danielewiczowa 2007), mianowicie wyrażeniom nazywanym metapredykatami przymiotnikowymi, które występują w połączeniach typu:

(365) ***Kompletny** dureń!*

(366) **Potworny** upał!

(367) **Straszny** gbur!;

gdy stoją one w pozycji przydawki, tworzą z rzeczownikiem samodzielne kontekstowo wypowiedzenia (Bałabaniak 2013: 119). Zauważmy, że ani *maksymalny* ani *minimalny* nie mają takiej cechy:

(368) ***Maksymalny** idiota! / ***Minimalny** idiota!

(369) ***Maksymalny** upał! / ***Minimalny** upał!

(370) ***Maksymalny** gbur! / ***Minimalny** gbur!

Badane jednostki nie zajmują również pozycji orzecznika, podobnie jak metaprzymiotnikowy leksem *zupełny*, por.:

(371) **Zupełny** wariat. → **Ten wariat jest **zupełny***. (Bałabaniak 2013: 119)

(372) ***Maksymalny** wariat. → **Ten wariat jest **maksymalny***.

Zmiana wynikająca z porównania co najmniej dwóch stanów, którą można zmierzyć, choćby konfrontując ją z pewną skalą, jest cechą charakterystyczną czasowników zdolnych do łączenia się z operatorami *maksymalnie* i *minimalnie*. Jednostki te muszą być rozpatrywane na tle innych operatorów gradacji. Najwyraźniej przeciwstawiają się jednostkom o znacznie szerszej łączliwości, typu *bardzo* i *trochę*, które mogą współwystępować również z czasownikami wyrażającymi subiektywną, indywidualną ocenę zmiany. Przypomnijmy na zakończenie konstrukcje analizowane w punkcie 5.3.1., które trafnie ilustrują różnice semantyczne między porównywanymi operatorami: *maksymalnie* / *minimalnie* / *bardzo* / *trochę* *skróciłem sznurowadła, ale wykład mi się bardzo* / *trochę* / ?*maksymalnie* / ?*minimalnie* *dłużył*. Pierwszy kontekst można uznać za standardowy, natomiast drugi jest dopuszczalny, jeśli porównanie, którego dokonuje mówiący, rozumiemy szeroko.

6. *Maksimum, minimum* i ich kwalifikacja gramatyczna na tle założeń o homonimii

6.0. Homonimia jednostek *maksimum, minimum*

Niniejszy rozdział jest poświęcony analizie gramatycznej wypowiedzi, w których występują wyrażenia o postaci *maksimum* i *minimum*. Głównym celem jest zaprezentowanie jednostek tytułowych jako homonimów gramatycznych, wskazanie różnic między nimi, jak również skontrastowanie ich z wyrażeniami semantycznie i gramatycznie pokrewnymi, takimi jak np. *maksymalnie, minimalnie, trochę, dużo, co najmniej*. W tym rozdziale proponuję kwalifikację jednostek o postaci *maksimum, minimum* do określonych części mowy. Wyrażenia te nie stanowiły dotychczas przedmiotu badań w osobnej pracy. Skupiam się głównie na definicjach oraz kwalifikacji gramatycznej jednostek w USJP, SWJP, ISJP i WSJP PAN.

Wyróżniam trzy homonimy o postaci *maksimum* i trzy homonimy o postaci *minimum*, ponadto stawiam hipotezę, że należą one do klas rzeczowników, liczebników nieokreślonych i operatorów metapredykatywnych (do podklasy operatorów limitacji). Sposób rozumienia *rzeczownika* i *liczebnika nieokreślonego* przyjmuję za Laskowskim, a *operatora metapredykatywnego* za Wajszczuk.

Według Romana Laskowskiego, rzeczowniki to „leksemy o prymarnej funkcji implikowanego podrzędnika (członu zależnego) czasownika, akomodowane przez czasownik, będące nadrzędnikiem (członem głównym) grupy imiennej” (Laskowski 1998: 57). Zgodnie z Kuryłowiczem (1971: 41–43), funkcja syntaktyczna grupy jest

realizowana przez jej człon konstytutywny, który jest jej członem określającym. Człon konstytutywny (podstawowy) zdania to zaś jego człon określający, czyli orzeczenie.

Liczebniki to z kolei „leksemy o funkcji członu zależnego grupy imiennej, pozostające w stosunku wzajemnej determinacji gramatycznej z nadrzędnikiem (akomodacja wzajemna nadrzędnika i podrzędnika)” (Laskowski 1998: 57). Jednostki tytułowe zaliczymy do grupy liczebników nieokreślonych (podobnie jak *dużo, wiele, mało, trochę, ile, ilekolwiek, tyle*), które „w przeciwieństwie do liczebników głównych i zbiorowych (...) nie wyrażają kwantyfikacji numerycznej, lecz partytywną – informują o wielkości części przedmiotu niepoliczalnego (np. substancji: *trochę wody, wiele czasu*) lub o wielkości części zbioru przedmiotów policzalnych (por. np. *dużo osób, tyle ludzi*)” (Laskowski 1998: 342).

Operatory metapredykatywne to syntaktemy, które wyróżniają się tym, że choć otwierają miejsce semantycznie nacechowane w zdaniu, to same nie wypełniają miejsc otwieranych przez inne jednostki, szerzej zob. punkt 1.3. i 5.1. niniejszej pracy, por. też Wajszczuk 2005, 2010, Grochowski 2008a. Do tej klasy należą operatory limitacji, są to leksemy otwierające miejsce dla wyrażenia (reprezentującego różne klasy gramatyczne), które opisuje właściwość zajmującą – na tle innych – wysokie lub niskie miejsce na skali, mają zmienny szyk, względem nadrzędnika występują prymarnie w antepozycji, np. *aż, dopiero, iście, ledwie, wręcz, zaledwie, zgoła*.

6.1. *Maksimum i minimum* w słownikach

Badane w pracy jednostki zostały opisane w słownikach ogólnych języka polskiego w sposób różny – są uznawane za rzeczowniki, przysłówki, „leksemy w użyciu przysłówkowym”, modulanty, partykuły i operatory limitacji⁷. Kwalifikacja gramatyczna tych jednostek w słownikach jest zatem dyskusyjna. *Maksimum* i *minimum* można rozumieć dwojako – jako rzeczownik nazywający największą (ISJP I: 811) lub najmniejszą możliwą ilość lub wielkość czegoś (ISJP I: 870) albo jako słowo, które komunikuje, że wielkość tego, o czym mowa, zajmuje najwyższe /

⁷ A ściślej, wyrażenia te są kwalifikowane jako rzeczowniki rodzaju nijakiego (SJPDor I: 396; 719, SJPSz II: 89, SWJP I: 487; 523, PSWP XX: 156; XXI: 273, ISJP I: 811; 870, WSJP PAN), przysłówki niestopniowalne (PSWP XX: 156; XXI: 274), leksemy nieodmienne w użyciu przysłówkowym (SJPDor I: 397; 719, SJPSz II: 90) czy operatory limitacji (WSJP PAN).

najniższe miejsce na skali (WSJP PAN); poprzedza ono wyrażenie określające liczbę, aby wskazać najwyższy poziom / największy zakres czegoś (ISJP I: 811) lub najniższy poziom / najmniejszy zakres czegoś (ISJP I: 870), por. przykłady (37), (39) dla kontekstów rzeczownikowych oraz przykłady (38), (40) reprezentujące drugi sposób rozumienia wyrażień, a także poniższe zdania:

(373) *Zapewniono mi **maksimum** wygody i niezależności.* (ISJP) [rzeczownik]

(374) *Jak przeżyć za **maksimum** tysięcy złotych?* (ISJP) [partykuła]

(375) *Należy do **minimum** ograniczyć kawę i alkohol.* (ISJP) [rzeczownik]

(376) *Gałązki zmieniać **minimum** raz na tydzień.* (ISJP) [partykuła]

Maksimum i *minimum* jako operatory limitacji otwierają pozycje nacechowane semantycznie dla wyrażen liczbowych, por. (38), (40), (374), (376), co odróżnia je od partykuł. Z drugiej strony nie wchodzi one na pozycje otwierane przez inne jednostki. Ponadto nakładają ograniczenia na współwystępujące z nimi wyrażenia, mają zatem węższą dystrybucję niż partykuły. W drugim rozumieniu można traktować badane wyrażenia właśnie jako partykuły (ISJP) lub operatory limitacji (WSJP PAN). Autorzy SGPP uznali, że partykuły otwierają jedną pozycję dla rematu wypowiedzenia, nienacechowaną gramatycznie ani semantycznie; współwystępują z wyrażeniami wypełniającymi tę pozycję, ale nie wchodzi z nimi w zależność syntaktyczną; nie wchodzi samodzielnie na pozycje otwierane przez jednostki innych klas gramatycznych; komentują remat wypowiedzenia (Grochowski, Kisiel, Żabowska 2014: 26). Należy zauważyć, że *maksimum* i *minimum* nie spełniają tych warunków.

6.2. Rzeczowniki *maksimum*, *minimum*

Przejdźmy do omówienia najważniejszych typów kontekstów, w których występują tytułowe wyrażenia. Przyjrzyjmy się poniższym zdaniom:

(377) *Roczne **maksimum**₁ opadów przypada na przełom jesieni i zimy.*

(378) ***Minimum**₁ edukacji ekologicznej wprowadzono już z powodzeniem na Słowacji.*

(379) *Potrzeba tylko **minimum**₁ cukru, aby polepszyć smak ciastek.*

(380) *Sportowcy osiągnęli **maksimum**₂ satysfakcji w zawodach.*

(381) *Oddal się zatem, aby grzecznie zapewnić mi **minimum**₂ dyskrecji.*

(382) *Planował zakończyć tę pracę po **maksimum**₃ dwóch latach.*

(383) *Polska potrzebuje **minimum**₃ 162 miliony ton węgla.*

Maksimum i *minimum* jako rzeczowniki wypełniają pozycję mianownika, biernika lub dopełniacza, którą otwiera człon konstytutywny zdania, zob. (377) – (379). To znaczy, mogą występować w trzech różnych pozycjach syntaktycznych w zdaniu, mianowicie w pozycji otwieranej przez czasownik dla 1) rzeczownika w mianowniku, będącego składnikiem złożonej grupy nominalnej – por. (377) lub zredukowanej do centrum:

(384) ***Maksimum** jest progiem, w którym dzieło sztuki osiąga punkt bifurkacji.*
(NKJP)

(385) ***Minimum** ma obowiązywać najwcześniej od 1994 r.* (NKJP);

2) rzeczownika w bierniku, por. (378), a także 3) rzeczownika w dopełniaczu, por. (379). Jako liczebniki nieokreślone informują o wielkości części przedmiotu niepoliczalnego, współwystępują z nazwami abstrakcyjnymi w grupie liczebnikowo-rzeczownikowej, zob. (380) i (381). Z kolei jako operatory limitacji są dodawane do liczebnika głównego lub do jednostek miary czasu i przestrzeni, zob. przykłady (382) i (383).

Rzeczowniki *maksimum* / *minimum*₁ nie odmieniają się przez przypadki w liczbie pojedynczej, w liczbie mnogiej zaś odmieniają się analogicznie do wyrazów *muzeum*, *indywiduum*, *apogeum* (Zaron 2004: 14), przykłady potwierdzające odmiennosć badanych rzeczowników w liczbie mnogiej odnajdziemy w starszych słownikach oraz w NKJP:

(386) *Najwięcej zmian powstaje w okresie **maksimów**₁ plam słonecznych.*

(387) ***Maksima**₁ temperatury powietrza są w Dolinie Pięciu Stawów na ogół niższe niż w stacjach niżej położonych – natomiast **minima**₁ są tu zazwyczaj wyższe.*

(388) *Obie firmy kolejny raz w tym roku zanotowały **maksima**₁.*

(389) *Lekkoatleci walczyli nie tylko o tytuły i medale, ale także o **minima**₁ na mistrzostwach świata w Atenach.*

(390) *Polska stosuje stawki wyższe niż **minima**₁ UE.*

Odmiennosć *maksimum* / *minimum* w liczbie mnogiej według wskazanego, przez analogię, paradygmatu potwierdza przynależność tych jednostek do klasy gramatycznej rzeczowników. Formy liczby mnogiej natomiast, z oczywistych

względów, nie mogą być brane pod uwagę przy budowaniu opozycji jednostek homonimicznych gramatycznie.

Jednostki rzeczownikowe mogą zajmować pozycje otwierane przez czasowniki, por. (388), (389), pełnić funkcję centrum grupy nominalnej, por. (387), (390), a także występować w pozycji otwieranej przez przyimki rządzące dopełniaczem lub biernikiem, np. *do, na, o, za*, por:

(391) *Żołądek ma obkurczony do **maksimum**.* (NKJP)

(392) *Liczbę kontaktów ogranicz do **minimum**.* (NKJP)

(393) *Jeśli w depresji dynamika życiowa spada do **minimum**, to w manii podnosi się ona do **maksimum**.* (NKJP)

(394) *Niektórzy uczniowie napisali arcytrudny test z biologii na **maksimum** punktów.* (NKJP)

(395) *Przed włączeniem wzmacniacza należy upewnić się, czy pokrętko głośności ustawione jest na **minimum**.* (NKJP)

(396) *Akcje albo rosną o **maksimum**, albo podobnie spadają – uważa szef giełdy.* (NKJP)

(397) *Rząd podniósł emerytury tylko o **minimum**.*

(398) *O niepodległości zapomnieli, Kongresówkę uznali za **maksimum** tego, co można było wówczas uzyskać.*

(399) *W obszarach zurbanizowanych uznaje się za **minimum** dostawę bezpiecznej wody.*

W przykładzie (400a) *maksimum* wypełnia pozycję mianownika otwieraną przez człon konstytutywny zdania, por. *coś przypada na coś*, gdzie grupa *maksimum opadów* jest podrzędna względem formy czasownika *przypada*. Centrum grupy stanowi *maksimum*, usunięcie ze zdania członu *maksimum* powoduje dewiację, por. (400c). Warto podkreślić, że taka cecha przysługuje wyłącznie rzeczownikowi, liczebnik nieokreślony nie może stanowić centrum grupy nominalnej. Analogicznie jest w wypadku usunięcia *maksimum₁ / minimum₁* z wypowiedzenia zawierającego wyrażenie przyimkowe; por. (400b):

(400a) ***Maksimum** opadów przypada na okres letni.*

(400b) ***Maksimum** przypada na okres letni.*

(400c) **Opadów przypada na okres letni.*

(401a) *Liczba przycisków sterujących została ograniczona do **minimum**.*

(401b) **Liczba przycisków sterujących została ograniczona do.*

Ze względu na treść zdanie (400b), pozbawione rzeczownika *opadów*, jest niekompletne, ale nie dewiacyjne. Natomiast w zdaniu (401a) *minimum*₁ wypełnia pozycję dopełniacza otwieraną przez przyimek *do*. *Maksimum*₁ i *minimum*₁ jako rzeczowniki nie nakładają ograniczeń leksykalno-semantycznych na współwystępujące z nimi jednostki.

Użyte w wielu przytoczonych wyżej wypowiedzeniach jednostki *maksimum* / *minimum* spełniają warunki dystynktywne rzeczownika: występują w pozycji implikowanego podrzędnika czasowników; por. np. (377) – (379); konstytuują grupy nominalne, m.in. przyimkowe, jak w przykładach (356) – (359), mogą przyjmować też atrybuty przymiotnikowe, np. (403) – (406); por. także wypowiedzenie z atrybutem zaimkowym:

(402) *Porcje zmniejszyły się do takiego **minimum**, że podnoszą się głośne protesty.*

W NKJP odnajdziemy również przykłady zdań, w których przynależność *maksimum* i *minimum* do klasy rzeczowników nie jest oczywista, por.:

(403) *My zakładamy taki plan **maksimum**, żeby nie być zakładnikiem jednego koalicjanta.*

(404) *To jest program **maksimum** dla lewicowego rządu?*

(405) *Plan **minimum** to wyjście z grupy.*

(406) *Przepis jest niezgodny z dyrektywą, bo dyrektywa zawiera warunek **minimum**.*

Zauważmy, że w powyższych zdaniach zmiana szyku powoduje „przekształcenie konstrukcji intuicyjnie uznawanej przez rodzimego użytkownika języka za akceptowalną i neutralną w konstrukcję nieakceptowalną” (Gębka-Wolak 1997: 7), por. **maksimum / minimum plan*, **maksimum / minimum program*, **maksimum / minimum warunek*. W zdaniach (403) – (406) badane jednostki, występując w postpozycji względem rzeczowników, funkcjonują jako ich atrybuty. Usunięcie *maksimum / minimum* nie powoduje dewiacji, tego typu przymiotniki wartościują i wzbogacają treść wyobrażeniową określanych wyrazów (Sankowska 1962: 44), por.:

(407) *Plan to wyjście z grupy.*

(408) *To jest program dla lewicowego rządu?*

Omawiane jednostki jako składniki grup nominalnych zachowują się analogicznie do przymiotników nieodmiennych typu *bordo, khaki, mini, retro* (szerzej zob. Kallas 1977). Są one również niestopniowalne.

W poniższych kontekstach badane wyrażenia mogą być zastąpione przymiotnikami o postaci *maksymalny, minimalny*. Por. następujące pary zdań (a) – (b):

(409a) Kowalski uzyskał **maksimum** poparcia wśród emerytów.

(409b) Kowalski uzyskał **maksymalne** poparcie wśród emerytów.

(410a) Roślinom należy zapewnić **maksimum** wilgotności.

(410b) Roślinom należy zapewnić **maksymalną** wilgotność.

(411a) Celem państwa jest gwarantowanie każdemu mieszkańcowi **minimum** bezpieczeństwa.

(411b) Celem państwa jest gwarantowanie każdemu mieszkańcowi **minimalnego** bezpieczeństwa.

(412a) Desperacko trzymam się myśli, że każdego stać na **minimum** przyzwoitości.

(412b) Desperacko trzymam się myśli, że każdego stać na **minimalną** przyzwoitość.

Przymiotniki te wówczas określają rzeczownik nazywający cechę, funkcjonują jak derywaty porównawcze, zwane symilatywnymi, gdzie „podstawa przymiotnika nazywa podstawę porównania, a określany rzeczownik – człon porównywany” (Kallas 1998: 489).

6.3. Liczebniki nieokreślone *maksimum, minimum*

Badane wyrażenia mogą również występować jako człony grup liczebnikowo-rzeczownikowych (por. 6.2.), które wypełniają pozycje syntaktyczne otwierane w zdaniu przez czasownik:

(413) Poprzednia koalicja robiła **maksimum₂** reform, na które pozwalało społeczeństwo.

(414) Urządzał się tak, aby zapewnić sobie **maksimum₂** przyjemności.

(415) – Bardzo dobrze – starał się włożyć w to zdanie **maksimum₂** zapachu.

(416) Tylko ewangelicy wykazali **minimum₂** przyzwoitości.

(417) W społeczeństwie potrzebne jest **minimum₂** życzliwości dla obcych.

W powyższych kontekstach *maksimum* i *minimum* otwierają miejsce dla rzeczowników w dopełniaczu, analogicznie do leksemów *dużo, sporo, trochę, nieco*,

por. *dużo reform, sporo obiektywizmu, trochę wysiłku, nieco przyzwoitości*. Jak zauważył Grochowski (2023b: 104), to właśnie zdolność do otwierania pozycji syntaktycznej dla rzeczowników w genetywie świadczy o przynależności jednostek typu *dużo, sporo, trochę, nieco* do klasy liczebników niewłaściwych (nieokreślonych). Cecha ta łączy wymienione jednostki z liczebnikami głównymi (np. *pięć*).

Z kolei *maksimum₂* i *minimum₂* otwierają prawostronnie miejsce dla nazw abstrakcyjnych w dopełniaczu, nie dopuszczają natomiast połączeń z nazwami konkretnymi, por.:

(418a) *Wczoraj odwiedziło mnie **dużo** / **trochę** znajomych.*

(418b) **Wczoraj odwiedziło mnie **maksimum₂** / **minimum₂** znajomych.*

(419a) *Chciałbym mieć **dużo** / **trochę** pieniędzy.*

(419b) **Chciałbym mieć **maksimum₂** / **minimum₂** pieniędzy.*

(420a) *Kupiłem **dużo** / **trochę** jabłek.*

(420b) **Kupiłem **maksimum₂** / **minimum₂** jabłek.*

Cecha ta odróżnia *maksimum* / *minimum* od *dużo* i *trochę*, które nie nakładają tak ścisłych ograniczeń semantyczno-leksykalnych na otwierane prawostronnie pozycje syntaktyczne. Zauważmy, że nie każdy kontekst dopełniaczowy niezawierający nazwy konkretnej może być wypełniony przez badane jednostki. *Maksimum* można traktować jako wykładnik semantyczny superlatywu, z kolei *minimum* nie ma takiej cechy, por:

(421a) ***Dużo** szczęścia na nowej drodze życia!*

(421b) *^(?)**Maksimum** szczęścia na nowej drodze życia!*

(422a) *Wystarczy tylko **trochę** wiary, nadziei, miłości.*

(422b) *^(?)Wystarczy tylko **minimum** wiary, nadziei, miłości.*

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na stosunek *maksimum* i *minimum* do kategorii stopnia. Dla przykładu, dopuszczalne są połączenia typu *dużo więcej, dużo mniej, trochę więcej, trochę mniej*, natomiast podstawienie badanych jednostek w miejsce *dużo* / *trochę*, nie daje tego samego efektu, por.:

(423a) *Ta sukienka powinna być **dużo** / **trochę** krótsza.*

(423b) *Ta sukienka powinna być ***maksimum** / **minimum** krótsza.*

(423c) *Ta sukienka powinna być ***maksymalnie** / **minimalnie** krótsza.*

(424a) *Dzisiaj jest **dużo** / **trochę** chłodniej niż wczoraj.*

(424b) *Dzisiaj jest *maksimum / minimum chłodniej niż wczoraj.*

(424c) *Dzisiaj jest *maksymalnie / minimalnie chłodniej niż wczoraj.*

Badane wyrażenia zachowują się w zdaniu w analogiczny sposób do operatorów gradacji *maksymalnie*, *minimalnie*, por. (423b) i (423c), (424b) i (424c). Można zauważyć, że *minimum* łączy się tylko z komparatywem, natomiast *maksimum* nie ma tej właściwości. Operator gradacji *maksymalnie* dopuszcza bowiem połączenia z przymiotnikami i przysłówkami parametrycznymi tylko w stopniu równym:

(425) *Ta sukienka jest maksymalnie krótka.*

(426) **Ta sukienka jest maksymalnie krótsza od tamtej.*

(427) **Potrzebuję maksymalnie najkrótszej sukienki.*

Operator *minimalnie* natomiast, w przeciwieństwie do *maksymalnie*, wymaga eksplicytnego porównania, z tego względu łączy się tylko z komparatywem, o czym była mowa w poprzednim rozdziale, por. też:

(428) **Chcemy wziąć kredyt na minimalnie długi okres spłaty.*

(429) *Chcemy wziąć kredyt na minimalnie dłuższy okres spłaty.*

6.4. Operatory metapredykatywne *maksimum*, *minimum*

Maksimum i *minimum* mogą występować w zdaniu również jako operatory metapredykatywne należące do podklasy operatorów limitacji. Otwierają one pozycję dla wyrażenia opisującego właściwość zajmującą (na tle innych) wysokie lub niskie miejsce na skali. *Maksimum*₃ / *minimum*₃ występują prymarnie w antepozycji względem wyrażen określających ilość⁸:

(430) *Planował zakończyć tę pracę po maksimum₃ dwóch latach.*

(431) *Jako funkcjonariusz partyjny dostawał maksimum₃ 200–250 zł.*

(432) *Księgarnie biorą dużo tytułów, po kilkanaście, maksimum₃ kilkadziesiąt egzemplarzy.*

(433) – *Długo pan tu zamierza parkować? (...) – Piętnaście minut, maksimum₃.*

(434) *Mogę zaczekać na wynik maksimum₃ godzinę.*

⁸ Należy zwrócić uwagę, że szyk operatorów metapredykatywnych nie jest ustabilizowany w polszczyźnie, co widać np. w zdaniu (437), gdzie *minimum* poprzedza przyimek, choć dopuszczalne są również zdania typu: *Temperatura spadnie o minimum kilka stopni.*

- (435) Wojska operacyjne liczyły **minimum**₃ pół miliona żołnierzy.
- (436) Duże biuro to pomieszczenie o powierzchni **minimum**₃ 700 m².
- (437) Temperatura spadnie **minimum**₃ o kilka stopni.
- (438) Dziecko powinno być karmione piersią **minimum**₃ rok, a optymalnie około dwóch lat.
- (439) Dlatego jak się żenić, to na całe życie. A dzieci – **minimum**₃ dwójka.

W takich kontekstach badane jednostki są redukowalne ze zdania, por. (440), (441). Co istotne, mogą być substytuowane przez operatory *maksymalnie* i *minimalnie*, por. (442a) – (443b):

- (440) Planował zakończyć tę pracę po dwóch latach.
- (441) Temperatura spadnie o kilka stopni.
- (442a) Mogę zaczekać na was **maksimum** kwadrans.
- (442b) Mogę zaczekać na was **maksymalnie** kwadrans.
- (443a) Goście korzystali z basenu **minimum** raz w tygodniu.
- (443b) Goście korzystali z basenu **minimalnie** raz w tygodniu.

Andrzej Bogusławski (1973: 10) zauważył, że najważniejszą wspólną cechą określań ilościowych jest to, że zawsze towarzyszy im porównanie przedmiotu pod pewnym względem. W mojej ocenie, za pomocą *maksimum*₃ i *minimum*₃ dokonujemy porównania, przy czym wskazujemy pewien określony punkt – np.: *maksimum*₃ pięć (nie więcej niż pięć; tyle lub mniej niż pięć); *minimum*₃ pięć (nie mniej niż pięć; tyle lub więcej niż pięć)⁹.

Z kolei „wyrażenia typu *trochę / grubo / o wiele* itd. nie łączą się z wykładnikami sensów ‘więcej niż X lub X’ (*minimum*) i ‘X lub mniej niż X’ (*maksimum*)” (Duszkin 2010: 138), por. też:

⁹ M. Duszkin uznał *maksimum* i *minimum* (a także *maksymalnie*, *minimalnie*) za jednostki o przybliżonych sensach: ‘<niewiele> mniej niż X lub X’, jak np. *co najwyżej, najwyżej, nie więcej niż* oraz ‘X lub <niewiele> więcej niż X’, por. *co najmniej, najmniej, nie mniej niż, przynajmniej* (Duszkin 2010: 134), autor stwierdził również (2010: 140), że *maksimum* i *minimum* nie są wykładnikami przybliżoności liczbowej, należą zaś do tzw. „wyrażeń nieadnumeratywnych”.

(444) *Mam **maksimum** dużo pomysłów, które chciałbym wykorzystać w strategii.

(445) *Potrzebuję **minimum** trochę wody.

(446) *Pokrój marchewkę w plastry, **maksimum** grubo.

(447) *Mamy tej zimy **minimum** mało opadów.

Obydwa operatory wyrażają nieokreśloność i zarazem przybliżenie (aproksymację), lecz w inny sposób. Ich połączenie prowadzi do sprzeczności. Jak wskazuje M. Duszkin, ostatecznie *maksimum* i *minimum* należą do grupy wykładników niezawierających w swoim znaczeniu komponentu 'niewiele', zaś „w przypadku tych wykładników ograniczenie powoduje wyrażana przez nie alternatywa (alternatywa bowiem jest treścią niedopuszczającą stopniowania, por. **trochę minimum*)” (Duszkin 2010: tamże).

Wątpliwe są również połączenia z innymi operatorami metapredykatywnymi typu *strasznie*, *potwornie* czy *wystarczająco* (należącymi do podklasy operatorów gradacji) – w wypadku *maksimum*, por. (448a) – (450b) czy *co najmniej* – w wypadku *minimum*, por. (451a) – (451b):

(448a) *Dobre to dla tych, co mają **strasznie** dużo lat.*

(448b) **Dobre to dla tych, co mają **maksimum** dużo lat.*

(449a) *Kiedyś nie było reklam piwa w telewizji, a piło się **potwornie** dużo.*

(449b) **Kiedyś nie było reklam piwa w telewizji, a piło się **potwornie** maksimum.*

(450a) *Widziałeś wystarczająco **dużo**!*

(450b) **Widziałeś wystarczająco **maksimum**!*

(451a) ***Co najmniej** trochę pani przesadza z ambicjami lokowanymi w pracy.*

(451b) ****Minimum** trochę pani przesadza z ambicjami lokowanymi w pracy.*

Operatory limitacji mogą występować w antepozycji, a wtórnie również w postpozycji, por. (433), względem wyrażen charakteryzujących ilość, por. (430) – (439). Oprócz jednostek miary czasu, łączą się one także z jednostkami miary przestrzeni oraz innymi wyrażeniami, podobnie jak partykuła *co najmniej*, por.:

(452a) *Wpadaliśmy w śnieg **minimum** po kolana, czasami po udo, często do pachy.*

(452b) *Wpadaliśmy w śnieg **co najmniej** po kolana, czasami po udo, często do pachy.*

(453a) *Przyjechaliśmy do Brzeska **minimum** po remis.*

(453b) *Przyjechaliśmy do Brzeska co najmniej po remis.*

Na strukturę znaczeniową partykuły *co najmniej* składają się dwa człony. Pierwszy określa minimalny warunek prawdziwości danego sądu ('nie może być mniej niż X'). Drugi zaś zawiera komponent 'może być więcej niż X', wskazuje na możliwość spełnienia warunku również wtedy, gdy minimum zostanie przekroczone (Grochowski, Kisiel, Żabowska 2014: 252). Według autorów SGPP *co najmniej* jest substytuowalne przez operator adnumeratywny *najmniej*. Ze względu na znaczenie partykuły *co najmniej*, nie można za jej pomocą substytuować operatora *maksimum* w zdaniach (430) – (434), z uwagi na przeciwny sens *maksimum*, por. 'X lub mniej niż X'. Próba taka prowadzi do zmiany sensu wypowiedzenia. Inaczej jest w wypadku *minimum*, por. 'X lub więcej niż X', które można zastąpić jednostkami *co najmniej* oraz *najmniej*, por. (435) – (439), a także:

(454) *Temperatura spadnie co najmniej o kilka¹⁰ stopni.*

Współwystępowanie *maksimum* i *minimum* z jednostkami miary czasu i przestrzeni w postaci konstrukcji wyrażających hipotetyczną granicę, typu *cały rok / tydzień / miesiąc, po kolana / łokcie, do pasa*, jest charakterystyczne dla operatorów metapredykatywnych limitacji.

Oprócz tego, w NKJP znajdziemy niewielką liczbę kontekstów, w których *minimum* (rzadziej *maksimum*) łączy się z wybranymi operatorami metapredykatywnymi typu *ponad, około*, por.:

(455) *Wisła może liczyć na doping minimum ponad tysiąc fanów.*

(456) *Nic dziwnego – za taki podpis trzeba zapłacić minimum ponad 300 zł na rok.*

(457) *Dla porównania – żołnierz armii francuskiej otrzymuje miesięcznie minimum ponad tysiąc euro pensji podstawowej.*

(458) *A rocznie ma powstawać minimum około tysiąc tego typu silników.*

(459) *Postaraj się, aby hasło miało minimum około 2–3 zdań.*

(460) *W skali roku potrzeba na ten cel – minimum około 50 tysięcy złotych.*

¹⁰ Warto podkreślić, że liczebniki nieokreślone typu *kilka* oraz *kilkanaście* charakteryzują w przybliżeniu pewne odcinki, przy czym odcinek wydzielony przez liczebnik *kilkanaście* jest ściśle określony (Sax 2017: 192), to znaczy odnosi się do przedziału liczb 11–19. Nie mogą natomiast współwystępować z *trochę* i *dużo*, które implikują nieokreśloność. Za pomocą *kilka* i *kilkanaście* charakteryzuje się części zbiorów, nie zaś odcinki, na co zwracał uwagę Andrzej Bogusławski (1966), por. **Potrzebujemy trochę / dużo kilku książek.*; ale: *Potrzebujemy maksimum / minimum kilku książek.*

(461) *Orionidy, (...), dają zwykle w **maksimum** około dwudziestu spadających gwiazd w ciągu godziny.*

Badane jednostki mogą zatem współwystępować z wybranymi operatorami stopnia (*ponad*) lub operatorami adnumeratywnymi (*około*). Co istotne, obydwa wyrażają przybliżenie – *około* to ‘niewiele mniej/więcej niż X’, zaś *ponad* zawiera komponent ‘więcej niż X’ – jeżeli znaczenie danego operatora zawiera komponent ‘niewiele’, nie przesądza, czy czegoś jest mniej czy więcej, to może łączyć się zarówno z *maksimum*, jak i *minimum*. Jeżeli natomiast dany operator komunikuje, że czegoś jest ‘więcej niż X’ to nie może łączyć się z *maksimum*, które przekazuje informację o ekstremalnym, granicznym punkcie, por. **maksimum ponad*.

6.5. Wnioski

Tytułowe homonimy charakteryzują wyrażenia z perspektywy granicy – najwyższej (*maksimum*) oraz najniższej (*minimum*), na pojęciu granicy opierają się także przysłówki (por. Kubicka 2015) oraz inne operatory limitacji, por. *o mało co, ani trochę, jeden*, które opisują właściwość graniczną zdaniem mówiącego (Sobotka 2021: 27). Jako rzeczowniki wypełniają pozycję mianownika, biernika lub dopełniacza, którą otwiera człon konstytutywny zdania. Jako liczebniki nieokreślone informują o wielkości części czegoś niepoliczalnego, współtworzą grupę liczebnikowo-rzeczownikową wyłącznie z nazwami abstrakcyjnymi (są wówczas substytuowalne przez jednostki *dużo, trochę*), nie dopuszczają zaś połączeń z nazwami konkretnymi. Prawdopodobnie mogą również w szczególnych kontekstach funkcjonować w roli przymiotnika (atrybutu w grupie nominalnej), są wówczas redukowalne ze zdania. *Maksimum* i *minimum* jako rzeczowniki i liczebniki są członami konotowanymi, ich usunięcie ze zdania powoduje dewiację. Z kolei jako operatory limitacji są podrzędnikami wyrażen z różnych klas, które charakteryzują ilość, można je zastąpić *maksymalnie* i *minimalnie*, są wówczas składnikami fakultatywnymi zdania.

Kwalifikacja użytej w danym wypowiedzeniu jednostki do określonej części mowy może być problematyczna. Sytuacje, w których interpretujący waha się, czy zaliczyć jednostkę do klasy rzeczowników, czy liczebników nieokreślonych, nie należą do rzadkości. W niektórych wypowiedzeniach opisywana jednostka spełnia warunki przynależności do obu klas. W związku z tym, aby uniknąć błędu metodologicznego przy kwalifikacji jednostek homonimicznych, przyjąłam

następujące założenie ogólne. Wystarczającym warunkiem przyporządkowania jednostki do danej klasy gramatycznej jest możliwość wyróżnienia takiej pozycji syntaktycznej tej jednostki, w której inne jej kwalifikacje są wykluczone. Jeżeli w danej pozycji dopuszczalna jest dwojaka interpretacja gramatyczna jednostki, to znaczy, że w tej pozycji zachodzi neutralizacja opozycji homonimów. Pojęcia opozycji i neutralizacji opozycji należą do rozpowszechnionych narzędzi opisu systemu językowego od czasów szkoły praskiej (Trubiecki 1970). W celu uzasadnienia postawionej hipotezy zakładam, że leksemy należą do jednej z trzech klas gramatycznych – rzeczowników, liczebników lub operatorów metapredykatywnych, jeżeli spełniają warunki definicyjne tych klas.

Zakończenie

Wszystkie cztery wyrażenia tytułowe mają wspólną cechę, mianowicie reprezentują klasę operatorów metapredykatywnych, a tym samym funkcjonują na poziomach „meta”. Ich łączliwość semantyczno-leksykalna nie jest identyczna. Część teoretyczna pracy pozwoliła mi na ustalenie miejsca wyrażen w klasyfikacjach leksemów polskich z XX i XXI wieku i w słownikach oraz na postawienie odpowiednich pytań, prowadzących do analizy kontekstów występowania tytułowych jednostek, ustalenia ograniczeń w ich łączliwości składniowo-semantycznej oraz zestawienia ich z innymi wyrażeniami funkcyjnymi.

Do najważniejszych osiągnięć pracy należy ustalenie ograniczeń w łączliwości składniowo-semantycznej wyrażen (por. np. łączliwość *maksymalnie* z pozytywem; *minimalnie* z komparatywem przymiotników i przysłówków), a także wyznaczenie homonimicznych jednostek *maksimum*, *minimum*, reprezentujących klasy rzeczowników, liczebników nieokreślonych i operatorów metapredykatywnych. *Maksimum* i *minimum* jako rzeczowniki lub liczebniki nieokreślone zajmują pozycję syntaktyczną otwieraną przez czasownik. Ich redukcja prowadzi do dewiacji zdania. Z kolei jako operatory metapredykatywne są redukowalne ze zdania i to nie powoduje dewiacji. Są dodawane do liczebników określonych i rzeczowników nazywających liczbę i miarę, a także do określeń typu *po kolana*.

Należy zauważyć, że badane leksemy tworzą konstrukcje wyznaczające granicę. Jednostki te mają znaczenie „ilościowe” z uwagi na to, że przeszły do języka ze świata liczb (Doboszyńska-Markiewicz 2013: 76). Charakteryzują one dany stan

lub cechę z perspektywy krańcowej (biegunów), nie należą zatem ani do grupy operatorów adnumeratywnych (wyrażających przybliżenie), ani do grupy intensyfikatorów (nadających jednostkom dodatkową charakterystykę ilościową). W ich znaczeniu zawarty jest komponent ‘najwięcej z’ – ‘najmniej z’.

Z kolei jednostki *maksymalnie* i *minimalnie* najczęściej prawostronnie otwierają miejsce dla czasowników w różnych formach gramatycznych, choć mogą być też używane w postpozycji. Mają homonimy w podklasach operatorów metapredykatywnych. Ściślej biorąc, mogą pełnić funkcję operatorów gradacji, łączą się wówczas z przymiotnikami, przysłówkami i czasownikami, szerzej mówiąc z predykatami semantycznie stopniowalnymi. W tym kontekście za pomocą *maksymalnie*, *minimalnie* mówiący może nadać danemu wyrażeniu dodatkową charakterystykę (wzmocnić znaczenie), por. *maksymalnie tani*, *minimalnie skrócić*. Ponadto dopuszczalne jest występowanie tytułowych jednostek w roli operatorów limitacji – w kontekstach, w których ich użycie implikuje porównanie, to znaczy nadawca może scharakteryzować czasownik współwystępujący z badanymi jednostkami z perspektywy najwyższego i najniższego miejsca na skali, doprecyzować przekazywaną informację o danym stanie rzeczy, por. *maksymalnie wkurzony*, *minimalnie się zachmurzyło*.

Badane operatory otwierają miejsca głównie dla przymiotników i przysłówków parametrycznych i oceniających. Na ogólne warunki łączliwości semantycznej nałożone są pewne dalsze ograniczenia. *Maksymalnie*, *minimalnie* wymagają od łączących się z nimi przymiotników i przysłówków charakteru relatywnego. Pierwszy z nich otwiera miejsce wyłącznie dla stopnia równego przymiotników i przysłówków, z kolei drugi współwystępuje wyłącznie ze stopniem wyższym. Oba operatory nie łączą się zaś z formami superlatywu, por. **maksymalnie najdłuższy*, **minimalnie najlepiej*. Nie współwystępują również z czasownikami modalnymi (np. **maksymalnie musi*, **minimalnie potrafi*), czasownikami mówienia (np. **maksymalnie szepnął*, **minimalnie pokłócili się*), czasownikami momentalnymi (np. **maksymalnie zapamiętał*, **minimalnie uwierzył*), czasownikami epistemicznymi (np. **maksymalnie wie*, **minimalnie rozumie*), czasownikami lokalizacji przestrzennej (np. **maksymalnie leży*, **minimalnie wisi*), czasownikami ruchu i przemieszczania się obiektu (np.

**maksymalnie zderzyły się, *minimalnie zamieszkali*), czasownikami nazywającymi stany woli i uczuć (np. **maksymalnie chcę, *minimalnie kochałam*).

Najważniejszą cechą wyrażen współwystępujących z *maksymalnie* i *minimalnie* jest możliwość umieszczenia przez nadawcę tego, co się zmienia na najwyższym lub najniższym miejscu na skali. Tam, gdzie zmiany nie ma lub jest ona niemożliwa do zmierzenia za pomocą skali, połączenia są wątpliwe. Można takie zdania uznać za akceptowalne, przyjmując szerokie rozumienie pojęcia stopniowania. Przy analizie funkcjonowania tytułowych jednostek na różnych poziomach języka można zauważyć, że mogą łączyć się one nie tylko z wyrażeniami z poziomu przedmiotowego, ale także z innymi metawyrażeniami. Potwierdza to niejednorodność klasy operatorów metapredykatywnych i konieczność uwzględnienia różnych warstw języka przy jej badaniu.

Bibliografia

- Ajdukiewicz K., 1985, *Język i poznanie. Wybór pism z lat 1945–1963*, t. 2., Warszawa.
- Apresjan J., 2000, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, Wrocław.
- Bałabaniak D., 2007, Kategoria intensywności na tle wykładników stopnia, *Polonica* XXVIII, s. 13-21.
- Bałabaniak D., 2013, *Polskie intensyfikatory leksykalne na tle wyrażen gradacyjnych*, Opole.
- Bałabaniak D., 2014, O użyciu wyrażen przysłówkowych w pozycji intensyfikatora: problemy interpretacji, *Linguarum Silva* 3, s. 29-39.
- Bańkowski A., 1975, O kwantyfikacji językowej i partykule „aż”, *Prace Filologiczne*, t. XXV, s. 183–189.
- Bańkowski A., 1976, Opozycja semantyczna partykuł „dopiero” i „już”, *Prace Filologiczne*, t. XXVI, s. 13–38.
- Bednarek A., Grochowski M., 1997, *Zadania z semantyki językoznawczej*, Toruń.
- Bogusławski A., 1966, *Semantyczne pojęcie liczebnika i jego morfologia w języku rosyjskim*, Wrocław.
- Bogusławski A., 1973, Nazwy pospolite przedmiotów konkretnych i niektóre właściwości ich form liczbowych i połączeń z liczebnikami w języku polskim [w:] Z. Topolińska, M. Grochowski, (red.), *Liczba, ilość, miara. Materiały z konferencji naukowej w Jadwisinie 11-13 maja 1972 r.*, Wrocław, s. 7–31.
- Bogusławski A., 1975, Measures are measures. In defence of the diversity of comparatives and positives, *Linguistische Berichte* 36, 1–9; przedruk [w:] A. Bogusławski, *Sprawy słowa / Word Matters*, Warszawa 1994, s. 323–329.
- Bogusławski A., 1976, O zasadach rejestracji jednostek języka, *Poradnik Językowy* 8, s. 356-364.
- Bogusławski 1977a, On the semantic structure of interrogative sentence [w:] Salzburger Beiträge zur Linguistik 3, Akten der 2, Salzburger Frühlingstagung für Linguistik, Tübingen, s.61-70.
- Bogusławski A., 1977b, *Problems of the Thematic-Rhematic Structure of Sentences*, Warszawa.
- Bogusławski A., 1994, *Sprawy słowa. Word Matters*, Warszawa.

Bogusławski A., 1999, Inherently thematic or rhematic units of language, [w:] Hajičová E., Hoškovec T., Leška O., Sgall P., Skoumalová Z. (red.), *Travaux du Cercle linguistique de Prague* 3, Amsterdam, s. 211-224.

Bogusławski A., 2009, *Myśli o gwiazdce i o regule*, Warszawa.

Bogusławski A., 2010, 'Więcej' wśród aspektów prymitywu 'wie, że', *Linguistica Copernicana* 3, s. 23-79.

Bolinger D., 1972, *Degree words*, Hague-Paris.

Buttler D., 1971, Odmiany polskiej homonimii, *Poradnik Językowy*, z. 1, s. 8-13, z. 2, s. 77-82.

Červenková M., 1974, Adverbial'nyje pokazateli stepeni priznaka v russkom jazyke, „Godišnik na Sofijskija Universitet, Fakultet po slavjanski filologii”, t. 68, 1, 1975, s. 121-188.

Chojak J., 2001, Przysłówki – nie przysłówki, modulant – nie modulant. Uwagi na marginesie opisu leksykograficznego *jak*, [w:] V.S. Chrakovskij, M. Grochowski, G. Hentschel (red.), *Studies on the Syntax and Semantics of Slavonic Languages. Studia Slavica Oldenburgensia* 9, s. 77-89.

Chudyk D., 2006, *Semantyka i łączliwość przysłówków gradualnych w języku rosyjskim w porównaniu z ekwiwalentami polskimi (na materiale tekstów literatury pięknej)*, Rzeszów.

Čoroleeva M., 1989, Niektóre problemy kategorii stopnia i środków ją wyrażających, [w:] V. Koseska-Toszeva, M. Korytkowska (red.), *Studia gramatyczne polsko-bułgarskie*, t. 3.: *Ilość. Osoba. Gradacja*, Wrocław, s. 89-109.

Danielewiczowa M., 2007, Przymiotniki nieprzymiotniki. O pewnym niezwykłym typie wyrażen w języku polskim, *Zbornik Matice srpske za slavistiku* 71-72, s. 223-235.

Danielewiczowa M., 2012a, O pewnym ważnym typie informacji leksykograficznej nieobecnej w słownikach, [w:] A. M. Lewicki (red.), *Problemy frazeologii europejskiej IX*, Lublin, s. 51-62.

Danielewiczowa M., 2012b, *W głąb specjalizacji znaczeń. Przysłówkowe metapredykaty atestacyjne*, Warszawa.

Danielewiczowa M., 2022, Adverbial Superlative Forms Outside the Degree System: Lexical and Operational Units, *Studies in Polish Linguistics*. vol. 17, issue 3, s. 115–143.

Doboszyńska-Markiewicz K., 2013, Operatory adnumeratywne w języku polskim. Dystrybucja i znaczenia, Warszawa.

Doboszyńska-Markiewicz K., 2020, Operatory adnumeratywne typu *marny, dobry, bity* – próba charakterystyki formalno-semantycznej, *Poradnik Językowy* 9, s. 59–74.

Doboszyńska-Markiewicz K., 2023, *Głupi / idiotyczny / nieszczęsny długopis*, czyli o nie tylko ekspresywnym znaczeniu pewnego typu przymiotników, *Poradnik Językowy* 8, s. 48–59.

Dobrzyńska T., 1971, *O tak zwanym aktualnym rozczłonkowaniu zdania*, Vilem Mathesius, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971: [recenzja], *Biuletyn Polonistyczny* 14/42, s. 114.

Duszkin M., 2010, *Wykładniki przybliżoności adnumeratywnej w języku polskim i rosyjskim*, Warszawa.

Fraser B., 1991, What are discourse markers?, *Journal of Pragmatics* 31, s. 931–952.

Gaertner H., 1938, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Głosownia – semantyka – słowotwórstwo*, Lwów – Warszawa.

Gębka-Wolak M., 1997, O szyku składników grupy nominalnej, *Acta Universitatis Nicolai Copernici, Nauki Humanistyczno-Społeczne*, z. 313, *Filologia Polska XLVIII*, Toruń, s. 3–21.

Grochowski M., 1982, *Zarys leksykologii i leksykografii: Zagadnienia synchroniczne*, Toruń.

Grochowski M., 1985, Projekt klasyfikacji syntaktycznej polskich leksemów nieodmiennych, *Polonica X*, s. 73–97.

Grochowski M., 1986, *Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykografia*, Wrocław.

Grochowski M., 1996, O wykładnikach aproksymacji: liczebniki niewłaściwe a operatory przyliczebnikowe, [w:] H. Wróbel (red.), *Studia z leksykologii i gramatyki języków słowiańskich*, Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków, s. 31–37.

Grochowski M., 1997, *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*, Kraków.

- Grochowski M., 2005, O cechach gramatycznych i znaczeniu jednostek o postaci *trochę*, [w:] M. Grochowski, (red.) *Przysłówki i przyimki. Studia ze składni i semantyki języka polskiego*, Toruń, s. 101–111.
- Grochowski M., 2007, Opozycja leksemów auto- i synsyntagmatycznych (w świetle homonimów gramatycznych o postaci „aż”, *Zbornik Matice srpske za slavistiku*, t. 71–72, s. 161–171.
- Grochowski M., 2008a, Założenia ogólne opisu tzw. wyrażeń funkcyjnych w *Wielkim słowniku języka polskiego*, [w:] P. Żmigrodzki, R. Przybylska (red.), *Nowe studia leksykograficzne 2*, Kraków, s. 11–22.
- Grochowski M., 2008b, Operatory metatekstowe o kształcie superlatiwu przysłówka, *Јужнословенски Филолог LXIV*, s. 61–72.
- Grochowski M., 2011, Zenona Klemensiewiczza koncepcja składnika wypowiedzenia w świetle współczesnej składni semantycznej, [w:] J. M. Małecki (red.), *Zenon Klemensiewicz (1891–1969)*, Kraków, s. 47–58.
- Grochowski M., 2014a, Kryteria opozycji homonimicznych przysłówków i partykuł, [w:] *Wyraz i zdanie w językach słowiańskich 8*, M. Sarnowski, I. Łuczków, (red.), Wrocław, s. 141–148.
- Grochowski M., 2014b, Pojęcie jednostki funkcyjnej. Z historii metodologii składni polskiej, [w:] K. Kleszczowa, A. Szczepanek (red.): *Wyrażenia funkcyjne w perspektywie diachronicznej, synchronicznej i porównawczej*, Katowice, s. 13–23.
- Grochowski M., 2018a, Operatory metapredykatywne otwierające pozycję dla komparatywu, *Prace Filologiczne 72*, s. 59–70.
- Grochowski M., 2018b, Asymetria semantycznych i gramatycznych ograniczeń stopniowania przymiotników w języku polskim, [w:] *Z polskich studiów slawistycznych. Seria 13, t. 2*, red. Z. Greń, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2018, s.83-92.
- Grochowski M., 2020, Operatory limitacji o postaci superlatywu przysłówka w języku polskim, *Prace Filologiczne 75/1*, s. 161 – 174 [on-line: <https://doi.org/10.32798/pf.655>].
- Grochowski M., 2021, Szyk leksemów homonimicznych o postaci *jak*, *Зборник Матиче српске за славистику 2021 (100)*, s. 219-229.
- Grochowski M., 2023a, Komparatywy przysłówkowe w funkcji przyimków w języku polskim [w:] M. Piasecka, M. Wojtyńska-Nowotka (red.): *Poradnik Językowy*.

Horyzont polszczyzny. Prace ofiarowane prof. Stanisławowi Dubiszowi w 50-lecie jego pracy naukowej i dydaktycznej, Warszawa, s. 155–162.

Grochowski M., 2023b, *Szyk jednostek funkcyjnych we współczesnym języku polskim*, Kraków.

Grochowski M., Kisiel A., Żabowska M., 2014, *Słownik gniazdowy partykuł polskich*, Kraków.

Grochowski M., Kisiel A., Żabowska M., 2018, Zasady opisu jednostek funkcyjnych w WSJP PAN, [w:] P. Żmigrodzki i in. (red.), *Wielki słownik języka polskiego PAN. Geneza, koncepcja, zasady opracowania*, Kraków: IJP PAN, 191-204. [wersja archiwalna, dostępna pod adresem: <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/72562/edition/53406/content>; dostęp: styczeń 2024].

Gruszczyński W., Laus-Mączyńska K., Rogowska M., Saloni Z., Szpakowicz S., Świdziński M., 1990, Stopień dokładności opisu słownikowego jako problem językoznawczy, *Studia gramatyczne IX*, s. 135–173.

Grzegorzczkowska R., 1975, *Funkcje semantyczne i składniowe polskich przysłówków*, Wrocław.

Grzegorzczkowska R., 2010, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa.

GWJPM: Grzegorzczkowska R., Laskowski R., Wróbel H. (red.), 1998, *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa.

ISJP: M. Bańko (red.), 2018, *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa.

Janus E., 1978, Funkcjonowanie wykładników intensywności w zdaniu, *Pamiętnik Literacki 69/2*, s. 157–161.

Janus E., 1981, *Wykładniki intensywności cechy (na materiale polskim i rosyjskim)*, Wrocław.

Jodłowski S., 1949, O przysłówkach, partykułach i im pokrewnych częściach mowy, *Język Polski XXIX*, s. 97–106.

Jodłowski S., 1976, *Podstawy polskiej składni*, Warszawa.

Jurkowski M., 1976, Negacja w wyrażeniach gradacyjnych, [w:] H. Orzechowska (red.), *Zagadnienia kategorii stopnia w językach słowiańskich*, Warszawa, 95–103.

Kallas K., 1977, Jeszcze o *mini*, *porno* i *retro*, *Język Polski 57/2*, 128–130.

Kallas K., 1998, Słowotwórstwo. Przymiotnik [w:] *GWJP. Morfologia*, t. 2, Warszawa, s. 469–521.

- Karolak S., 1972, *Zagadnienia składni ogólnej*, Warszawa.
- Karolak S., 1984, Składnia wyrażen predykatywnych [w:] Z. Topolińska (red.): *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Składnia*, Warszawa, s. 11–211.
- Karolak S., 2002, *Podstawowe struktury składniowe języka polskiego*, Warszawa.
- Kisiel A., Stępień M., 2016, O granicach jednostek języka. Jeszcze o klasie otwartej na przykładzie polskich jednostek z elementem *ani*, *Linguistica Copernicana*, t. 13, s. 87–105.
- Klemensiewicz Z., 1939, *Gramatyka współczesnej polszczyzny kulturalnej w zarysie*, Lwów – Warszawa.
- Klemensiewicz Z., 1953, *Zarys składni polskiej*, Warszawa.
- Klemensiewicz Z., 1960, *Podstawowe wiadomości z gramatyki języka polskiego*, Warszawa, wyd. III.
- Kobylińska J., 1992, Stopniowanie czasowników? [w:] W. Banyś, L. Bednarczuk, K. Bogacki (red.), *Etudes de linguistique Romane et slave*, Cracovie: Universitas, s.343–348.
- Kotarbiński T., 1929, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Wrocław.
- Kubicka E., 2015, *Przysłówki reprezentujące pojęcie granicy we współczesnym języku polskim*, Toruń.
- Kuryłowicz J., 1971, Podstawowe struktury języka: grupa i zdanie, [w:] A. M. Lewicki (red.), *Problemy składni polskiej. Studia, dyskusje, polemiki z lat 1945 – 1970*, Warszawa, s. 37–44.
- Laskowski R., 1977, Od czego lepszy jest lepszy?, *Język Polski* 57, (5), s. 323–334.
- Laskowski R., 1984, Funkcjonalna klasyfikacja leksemów: części mowy, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa, s. 26–37.
- Laskowski R., 1998a, Funkcjonalna klasyfikacja leksemów: części mowy, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa, s. 52–65.
- Laskowski R., 1998b, Liczebnik [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa, s. 341–350.
- Laskowski R., 1999, Paradygmatyka. Czasownik [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, t. 1, Warszawa, s. 225–268.
- Linde-Usiekniewicz J., 2000, *Określenia wymiarów w języku polskim*, Warszawa.

- Linde-Usiekniewicz J., 2001, Semantyczne uwarunkowania własności składniowych rzeczownikowych nazw wymiarów [w:] *Nie bez znaczenia. Prace ofiarowane prof. Z. Saloniemu z okazji jubileuszu 15000 dni pracy naukowej*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, s.187–194.
- Łaziński M., 2020, *Wykłady o aspekcie polskiego czasownika*, Warszawa.
- Łoś J., 1923, Składnia (w:) T. Benni, J. Łoś, K. Nitsch, J. Rozwadowski, H. Ułaszyn, *Gramatyka języka polskiego*, Kraków, s. 287–408.
- Majewska M., 2002, *Homonimia i homonimy w opisie językoznawczym*, Warszawa.
- Maldjewa V., 1995, *Non-inflected parts of speech in the Slavonic languages. Syntactic characteristics*, Warszawa.
- Markowski A., 1986, *Antonimy przymiotnikowe we współczesnej polszczyźnie na tle innych typów przeciwstawień leksykalnych*, Wrocław.
- Mathesius V., 1971, O tak zwanym aktualnym rozczłonkowaniu zdania, [w:] M. R. Mayenowa (red.) *O spójności tekstu*, Wrocław, s. 7–12.
- Mirowicz A., 1948, O partykułach, ich zakresie i funkcji, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego VIII*, s. 134–148.
- Mirowicz A., 1949, O swoistej funkcji pozagramatycznej partykuł, „Język Polski” XXIX, z. 1, s. 30–34.
- Mirowicz A., 1956, Pojęcie modalności gramatycznej a kwestia partykuł, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego XV*, s. 81–92.
- Misz H., 1962, O tzw. psychologicznej analizie zdania, *Zesz. Nauk. UMK w Toruniu*, FP 3, s. 3–9.
- Misz H., 1967, *Opis grup syntaktycznych dzisiejszej polszczyzny pisanej*, Bydgoszcz.
- Nagórko A., 1987, *Zagadnienia derywacji przymiotników*, Warszawa.
- Nagórko A., 2003, *Zarys gramatyki polskiej*, Warszawa: PWN.
- Nagórko A., 2010, *Podręczna gramatyka języka polskiego*, Warszawa: PWN.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, [on-line:] www.nkjp.pl.
- NKJP: Pęzik P., 2012, *Wyszukiwarka PELCRA dla danych NKJP. Narodowy Korpus Języka Polskiego*. Przepiórkowski A., Bańko M., Górski R., Lewandowska-Tomaszczyk B. (red.), Wydawnictwo PWN.
- Padučeva E. V., 1999a, Semantika glagolov vybora. *Известия Российской академии наук. Серия литературы и языка*. 58(5–6), s. 34–42.

- Padučeva E. V., 1999b, Metonimičeskije i metaforičeskije perenosy v paradigme glagola naznačit' [w:] E. Raxilina, Y. Testelec (red.), *Typology and the theory of language. From description to explanation*, Moscow, s. 488– 502.
- Pastuchowa M., 2000, *Zmiany semantyczne i strukturalne czasowników odrzeczownikowych w polszczyźnie*, Katowice.
- Piotrowska A., 2021, Operatory gradacji *maksymalnie, minimalnie* – różnice w zakresie łączliwości z przymiotnikami i przysłówkami, *Poradnik Językowy* 9, s. 51–62.
- Piotrowska A., 2022, Operatory gradacji *maksymalnie, minimalnie* i ich łączliwość z czasownikami, *Slavistika* XXVI/1, s. 380–396.
- Piotrowska A., 2023, Homonimia gramatyczna jednostek o postaci *maksimum, minimum*, *Polonica* 43, s. 49–61.
- Piotrowska A., 2024a, Przymiotniki *maksymalny, minimalny* w systemie współczesnej polszczyzny, *Linguistica Copernicana*, t. 20, s. 157–178.
- Piotrowska A., 2024b, Jednostki *maksymalny, minimalny, maksymalnie, minimalnie* na tle gradacji (materiały z konferencji: *Od świata do języka. Stałość i zmienność w językach słowiańskich - konferencja z cyklu "Synchronia i diachronia – zbliżenia i dialogi"* 06.10.2023–07.10.2023, Toruń, w druku).
- PSWP: Zgółkowa H. (red.), 1994–2005, *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, Poznań.
- Reichenbach H., 1967, Elementy logiki formalnej (w:) *Logika i język. Studia z semiotyki logicznej*, (red.) J. Pelc, Warszawa, s. 1–222.
- Rieger J., 1957, O partykułach, *Język Polski* XXXII, s. 179–188.
- Saloni Z., 1974, Klasyfikacja gramatyczna leksemów polskich, „*Język Polski*” LIV, 1-2, s.3-13, 93-101.
- Saloni Z., Świdziński M., 1985, *Składnia współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- Sankowska J., 1962, Szyk przymiotników we współczesnej polszczyźnie, *Roczniki Humanistyczne*, z. 1, s. 41–48.
- Sapir E., 1972, Gradacja: studium z semantyki (tłum. M. Jędrzejkiwicz, J. Wajszczuk), [w:] A. Wierzbicka (red.), *Semantyka i słownik*, Wrocław, s. 9–37.
- Sax D., 2017, *Kilkanaście – czyli właściwie ile? O granicach w semantyce osobliwego liczebnika niewłaściwego*, [w:] *Nieokreśloność i granice.*, M. Danielewiczowa, K.

- Doboszyńska-Markiewicz, A. Wójcicka (red.), *Prace Językoznawcze Instytutu Filologii Polskiej UKSW*, tom 9, Warszawa, s. 183–204.
- Schiffrin D., 1987, *Discourse markers*, Cambridge.
- SJPDor: W. Doroszewski (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- SJPSz: M. Szymczak (red.), 1979, *Słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Sobotka P., 2021, Jednostki gramatyczne pochodne od liczebników i wyrażen liczebnikowych, *Poradnik Językowy* 9, s. 20–39.
- SW: J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1902.
- SWil: *Słownik języka polskiego*, A. Zdanowicz, M. Bohusz-Szysko (red.), t. 1-2, Wilno 1861, [on-line:] <http://eswil.ijp-pan.krakow.pl>
- SWJPDun: B. Dunaj (red.), 1998, *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa.
- Szober S., 1957, *Gramatyka języka polskiego*, Warszawa, wyd. IV.
- Śliwiński W., 1993, *Słownik semantyczno-syntaktyczny przymiotników polskich*, Kraków.
- Tarski A., 1995, *Pisma logiczno-filozoficzne*, t. 1. *Prawda*, Warszawa.
- Trubiecki N.S., 1970, *Podstawy fonologii*. Tłum. A. Heinz, Warszawa.
- USJP: S. Dubisz (red.), 2006, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa.
- Wajszczuk J., 1997, *System znaczeń w obszarze spójników polskich. Wprowadzenie do opisu*, Warszawa.
- Wajszczuk J., 2005, *O metatekście*, Warszawa.
- Wajszczuk J., 2010, Functional class (so called “part of speech”) assignment as a kind of meaning-bound word syntactic information, *Cognitive Studies / Études Cognitives* 10, s. 15–33.
- Wierzbicka A., 1969, *Dociekania semantyczne*, Wrocław.
- Wierzbicka A., 1971a, Porównanie – gradacja – metafora, *Pamiętnik Literacki* 62 (4), 127–147.
- Wierzbicka A. 1971b, Metatekst w tekście, [w:] M. R. Mayenowa (red.): *O spójności tekstu*, Wrocław, s. 105–121.
- Wierzbicka A., 1980, *Lingua mentalis: The semantics of natural language*, Sydney – New York.

- Wierzbicka A., 1996, *Semantics. Primes and universals*, Oxford.
- Woleński J., 2023, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, Warszawa.
- Wróbel H., 1996, Nowa propozycja klasyfikacji syntaktycznej polskich leksemów, [w:] H. Wróbel (red.), *Studia z leksykologii i gramatyki języków słowiańskich*, Kraków, s. 53–60.
- Wróbel H., 1999, Słowotwórstwo. Czasownik [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, t. 2, Warszawa, s. 536–583.
- Wróbel H., 2001, *Gramatyka języka polskiego*, Kraków.
- WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, (red.) P. Żmigrodzki, [on-line:] wsjp.pl.
- Zaron Z., 2003, Funkcjonalna klasyfikacja leksemów polskich (kolejna propozycja), [w:] *Studia z gramatyki i leksykologii języka polskiego*, red. M. Gębka-Wolak, I. Kaproń-Charzyńska, M. Urban, Toruń: Wyd. UMK, s. 179–188.
- Zaron Z., 2004, *Aspekty funkcjonalne polskiej kategorii rodzaju. Charakterystyka fleksyjna*, Warszawa – Puńsk.
- Zaron Z., 2012, *Wybrane problemy składni funkcjonalnej*, Warszawa.
- Zaucha J., 2013, Lingwistyczne koncepcje znaczenia określeń gradacyjnych, [w:] E.G. Rubio (red.), *Beiträge der Europäischen Slavistischen Linguistik (Polyslav)*, München–Berlin–Washington DC, s. 232–238.
- Żabowska M., 2009, Hierarchia wyrażen metatekstowych, *Linguistica Copernicana* 2, s. 179–189.
- Żmigrodzki P., 2003, *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Katowice.